24 str. Niedziela, 24 grudnia 1933 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI

GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filja Adm'n.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 295



Ludziom dobrej woli

Przed dwoma bezmała tysiącami lat zabłysła nad ziemią gwiazda betlejemska. W ten wieczór wigilijny przyszła na świat Miłość, — Miłość Zwycięska, — Miłość, schylająca się dobrotliwie nad każdą niedolą i przebaczająca litościwie grzechom świata, zrodzonym z nędzy i słabości ludzkiej. Miłość Hartowna, która nie ma w sobie nic z bezradnego tylko zasępienia się nad ludzką nędzą, lecz również umie w porywie świętego gniewu wygnać ze świątyni przekupniów wiodących targ świętościami i walkę wydać każdemu złu, panoszącemu się nad światem. Miłość Ofiarna, dźwigająca ochotnie swój Krzyż na szczyt Golgoty, by dać świadectwo Prawdzie i głosić ją ludziom nawet w godzinie męczeńskiej śmierci.

Od tego dnia, w którym Zbawiciel zjawił się na ziemi, rozpoczął obowiązywać nakaz wzajemnej miłości pomiędzy ludźmi. Stał się on twórczem kołem rozpędowem historji, regulatorem i podwaliną stosunków między ludźmi i gromadami ludzkiemi. Miłość współczująca dla ludzkiej niedoli i poczucie wspólnoty ze wszystkimi, co cierpią i co walczą ze złem, uskrzydliły duszę ludzkości, wywiodły ją z ciasnoty jednostkowego czy zbiorowego egoizmu na słoneczne szlaki bojowania o lepsze jutro, o szczęście przyszłości, które — cudownie rozmożone — nakarmić ma tysięczne rzesze.

Miłość, posiana w sercach bliźnich przez Dobrego Pasterza, stała się więzią moralną dla ludzi. Otoczyła swą opieką świat pracy, świat uciśnionych, świat dzieci i starców. Stała się pobudką wszystkich wielkich i szlachetnych ruchów społecznych, walących stary porządek, — zbierała w jedną gromadę rycerzy, rozprószonych synów wspólnej ojczyzny. Stała się zaiste dźwignią całego postępu ludzkości.

Nie zapanowała ona jeszcze całkowicie nad światem. Nie wypleniła jeszcze z ludzkich serc instynktów egoizmu i sobkostwa. Zbyt często dzieje świata i ludzkości stają się w tragicznych nawrotach areną walki, podstępu, grabieży i gwałtu. Zbyt często triumfuje starorzymska zasada: „homo homini lupus“ — „człowiek jest dla człowieka wilkiem“. Na próżno o dobrą wolę modlą się wieszcze i psalmiści, — napróżno corocznie, w wieczór właśnie wigilijny, unoszą się nad ziemią słowa: — **Pokój ludziom dobrej woli!**

A jednak mimo tragicznych nawrotów panowania zła, mimo upadków i klęsk — droga ludzkości wiedzie wciąż wgórę. Rozrasta się w sercach ludzkich i w poczuciu powszechnem instynkt solidarności plemiennej, narodowej, ogólnoludzkiej. Znikają sztuczne przegrody, wyhodowane na zawiści i prywacie. Około haseł naczelnych, wiodących ludzkość ku lepszej przyszłości, skupiają się coraz liczniejsze gromady.

Społeczeństwo polskie tym samym ulega przeobrażeniom. Nie zwiodą go już kramarze, kupczący świętościami. Instynkt zgody i wspólnoty obywatelskiej, narodowej i państwowej triumfuje nad próbami zawichrzeń, dyktowanych zawiścią. Rośnie w Polsce zastęp ludzi dobrej woli, wypracowujących w twórczym trudzie coraz lepsze formy zbiorowego współżycia, zespalających się w potężny hufiec, świadomy swych obowiązków wobec Państwa i współobywateli. Krzepnie zbiorowa świadomość obowiązku podporządkowania interesów jednostkowych czy grupowych dobru całości, — **obowiązku zespołowej pracy, opromienionej miłością Państwa i Narodu.**

W tem wielkiem **przeobrażeniu duchowem**, dokonywującem się obecnie w całej Polsce, — **na jednem z naczelnych miejsc pośród innych dzielnic Rzplitej idzie dziś Pomorze.**

Ziemia Pomorska, która przez setki lat raz poraz stawała się przedmiotem zaciekłych ataków grabieży, podstępów i bezlitosnego gwałtu ze strony obcej, — przetrwała te ataki w przeszłości dlatego, że im przeciwstawić potrafiła siłę swej wiary w ostateczny triumf Dobra nad złem, w triumf Miłości i Zgody między współcierpiącymi bliźnimi — nad czynnikiem nienawiści i zaborczego egoizmu.

Ta wiara, nieodłącznie zrośnięta z tradycją duszy Pomorza, a stanowiąca w całej jego przeszłości podstawowy warunek przetrwania, — staje się dzisiaj również podstawowym warunkiem jego twórczej pracy dla przyszłości. Ten sam instynkt potrzeby zbiorowego działania wszystkich ludzi dobrej woli, który w okresie niewoli był ostoją serc uciemiężonej ludności polskiej, — staje się teraz, w dobie coraz potężniejszego rozwoju Wolnej Polski, bodźcem do tem silniejszego skupiania się na płaszczyźnie wspólnych ukochań, wspólnych zamierzeń, wspólnych celów i wspólnej pracy nad ich realizacją. Poczucie zgody i solidarności wszystkich tych, dla których zasadą współżycia z drugimi jest nie: nienawiść, lecz: głęboko i bez obłudnego frazesu pojęta miłość bliźniego, — z dnia na dzień zbiera i przyciąga ku sobie coraz liczniejsze szeregi ludności Pomorza.

Przeobrażenie zaś to postępuje wciąż naprzód. Usiłują mu się jeszcze przeciwstawić elementy, które dla celów swego osobistego lub partyjnego egoizmu wolałyby widzieć społeczeństwo pomorskie skłóconem i rozbitem. Ale instynkt zgody i współpracy państwowo-obywatelskiej jest już dziś w sercach i umysłach pomorskiej ludności faktem o zbyt żywiołowej sile, by jakiekolwiek usiłowania ze strony czynnika złej woli odnieść mogły skutek.

Miłość i Zgoda muszą bowiem zatriumfować nad nienawiścią i egoizmem. A hasło Dobrej Woli, rozbrzmiewające nad światem dziś, w dzień Narodzenia Pańskiego stanie się tym drogowskazem, który ludzi doprowadzi do tego, niedalekiego już momentu.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SKARBU

OBWIESZCZENIE

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że zgodnie z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694) w przeddzień 1-go losowania Bonów Funduszu Inwestycyjnego, tj. 27 grudnia 1933 r. o godz. 12-tej w dużej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu (Rymarska 3) odbędzie się w obecności Komisji Rządowej publiczne wsypanie do koła losowań 40000 zwitków z numerami Bonów Funduszu Inwestycyjnego.

Przed wsypaniem zwitków do koła, każda osoba z pośród obecnej publiczności będzie miała prawo żądać sprawdzenia jednego dowolnego numeru bonu, czy znajduje się on w liczbie przygotowanych zwitków, poczem zwitki będą do koła wsypane, samo zaś koło zostanie przez Komisję opieczętowane.

Pierwsze publiczne losowanie Bonów Funduszu Inwestycyjnego odbędzie się w tejże sali dnia 28 grudnia 1933 r. o godz. 2-giej min. 30.

8445

Ministerstwo Skarbu.

Skarby serca i poezji

w obyczajach i pieśni

Święta Bożego Narodzenia — to najradośniejsze święta, najbogatsze w obyczajach, od prawieków przez wszystkie ludy słowiańskie praktykowanych, najbardziej rozśpiewane kolendami, których posiadamy niezliczone bogactwo.

Porównanie dnia z nocą w okresie zimowym święcone jest od wieków przez wszystkie ludy indo-europejskie, obyczaj ten znały wszystkie ludy słowiańskie, a więc i te szczepy, z których powstał Naród Polski. Święcono je ucztą, na której spożywano z zapasów nagromadzonych na zimę, gdy przesilenie nocy zwiastowało już wiosnę, a z nią nadzieję na nowe dary natury.

Po przyjęciu wiary chrześcijańskiej, Kościół nie wzbronił tego obyczaju, gdyż uczta przypadała właśnie w wigilję, czyli w przededniu rocznicy Narodzin Chrystusa Pana.

Wigilja miłości

Materjalistycznej uczcie pogańskiej Kościół nadał charakter wzniosłości duchowej, wprowadzając na jej rozpoczęcie zwyczaj łamania się opłatkiem, tym „chlebem anielskim", który jest symbolem Chrystusa Pana.

Pod wpływem wiary chrześcijańskiej zrodziło się również przekonanie, że niewolno zasiąść do uczty wigilijnej z zatwardziałą *złością* i nienawiścią w sercu, że przełamanie się opłatkiem nawet z najgorszym wrogiem obowiązuje do przebaczenia win, uraz i pozbycia się wszelkiej nienawiści. Do wieczerzy wigilijnej powinniśmy, według obyczaju, zasiąść w nastroju pogodnym, radosnym. Wierzenia ludowe podają, że nawet zwierzęta domowe biorą udział w ludzkiej radości na wieczór wigilijny, uzyskują możność przemawiania mową ludzką. Niewolno jednak ich podsłuchiwać, bo śmierć nagła spotka tego, kto się na to waży.

Obyczaje chodzenia z kozą lub turoniem albo z wilkiem pochodzą z tych zamierzchłych czasów, gdy chwytano i swajano dzikie zwierzęta. Właśnie, w dniu przesileniu się nocy zimowej zręczni łowcy popisywali się swą zdobyczą, oprowadzając po wsi oswojone sarny (kozy), tury (nieistniejące już dzisiaj dzikie bydło), wilczki i niedźwiadki. Z czasem żywe zwierzęta zastępowano skórami, a jeszcze później — ich wyobrażeniem: koza z płachty i główki drewnianej, niedźwiedzia wyobrażał parobczak w odwróconym kożuchem itp.

Jasełka

Obyczaje chodzenia z gwiadką, z szopką, odgrywanie „Heroda", jasełek wywodzą się już z czasów chrześcijańskich. Były to pierwotnie przedstawienia, urządzane po kościołach, którym początek dał św. Franciszek z Assyżu.

Dziecina Boża w żłobku, Matka Najświętsza, św. Józef, królowie, pasterze — oto główne postacie „Jasełek". Wół i osiołek niezbędne są również przy żłobku. Przedstawienia jasełkowe, do których słowa dorabiali najczęściej żakowie szkolni, z czasem przybrały swawolny charakter, duchowieństwo wzbroniło odgrywania ich w świątyniach. Dziś odgrywane są w świetlicach, teatrach ludowych i miejskich i stanowią ulubioną rozrywkę w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Kolendy tworzone były w różnych czasach, najwięcej powstało ich w średniowieczu. — Prawie wszystkie kolendy śpiewane są na nutę skoczną, taneczną. Bo, i jakże nie radować się w dniu Narodzenia Zbawiciela świata?

W kolendach, których posiadamy większe bogactwo, aniżeli jakikolwiek naród na świecie, lud polski wylał całą swą rzewną miłość dla Bożej Dzieciny i Matki Zbawiciela.

W kolendach lud polski pofolgował również właściwemu sobie humorowi, który jest wynikiem wrodzonej mu dobroci, łagodności i pogody ducha. Dlatego kolendy tak chwytają nas za serce i dlatego dbać winniśmy, by skarby uczucia i poezji, jakie przekazała nam w kolendach przeszłość, nigdy nie zostały zmarnowane i zatracone.

Trzej królowie



W drodze do Betlejem.

Wszystkim W. Szanownym Czytelnikom, Przyjaciołom i Sympatykom naszego pisma, składamy przy nadchodzących świętach

serdeczne i najlepsze życzenia

Wieczór wigilijny

Gdy łamać się będziemy opłatkiem

Poraz piętnasty zasiądziemy w wolnej Ojczyźnie do wigilijnego stołu, dzieląc się białym opłatkiem.

Myśl nasza, ogarnie rzewnem wspomnieniem „tych, co byli, co są i co będą" — poniesie się w lata ubiegłe, gdy tu na tej ziemi obca rządziła przemoc, wspomni męczeństwo pokoleń za Polskę umierających, i rozelśni się wewnętrzną serca radością, **patrząc na cud wolności.**

Zrozumiejmy ją. Pojmijmy, że wolność nasza, **to obowiązek twardej, a z radością spełnionej pracy,** dla tych, którzy po nas będą, aby ich życie się jaśniej układało i sięgało wyżej niż sięgnąć mogło życie nasze.

Zrozumiejmy, że odzyskana wolność Ojczyzny, to obowiązek miłości dla całej braci polskiej po świecie rozsianej, to nieustająca troska, aby nam wszystkim na tej ziemi żyjącym i tym, którzy za chlebem w obce póiść musieli kraje, **działo się coraz lepiej. Aby z dniem każdym jaśniej, słonecznej było w Ojczyźnie naszej.**

Miłość narodziła się w ten cichy wieczór wigilijny nad światem. Niechże miłość ta **w sercach się naszych narodzi.** Łamiąc się opłatkiem, poczujemy, że każdy z nas jest cząstką **trzydziestomiljonowego narodu.** I niech każdy obudzi w sobie uczucie najwyższej miłości do tej wielkiej społeczności polskiego ludu. I wtedy stanie się ten najwyższy cud, że każdy z nas uczuje się trzydzieści miljonów razy więcej kochany, wtedy zniknie z naszego życia zimna obojętność na los i niedolę bliźniego. wtedy nauczymy się nagle tego, czegośmy dotąd przez wieki całe nauczyć się nie mogli, — **współpracy zgodnej dla dobra wszystkich.**

Przeżywamy czasy, które jak nigdy jeszcze w historji ludzkości, wołają o tę spowspółpracę wszystkich i dla dobra wszystkich.

Bóg się rodzi

W małej wiejskiej szopce

Z trudem wielkim i mozołem z tektury, drzewa i papieru sklecono niby pałac, niby kościół z wieżami, pośrodku pod małym daszkiem stajenkę urządzono. Nieudolne to, często krzywe, klejem przybrudzone, ale przecież każdy pozna, że to szopka.

Wewnątrz stajenki drabinka przy ścianie, za nią siano, tak zupełnie, jak w prawdziwej stajni. A koło drabinki żłobek maluchny z Dzieciątkiem Jezus, koło żłobka Matka Boska i św. Józef. I nic to, że figurki są może niezgrabne, że twarz lalki, Bożą Rodzicielkę wyobrażającą, w niczem nie przypomina przepięknej twarzy Madonny. Każdy przecież sam może wyobrazić sobie Świętą Rodzinę, każdy oczyma duszy zobaczyć może słodką, piękną twarz Matki Bożej.

Nad wejściem do stajenki mały aniołek kołysze się, głosząc światu całemu: „Gloria in excelsis Deo".

Na tle tej Świętej Rodziny, na desce przed stajenką odbywać się będzie misterjum przedziwne, takie, jakie przed wiekami po kościołach w podobnych szopkach rozgrywano.

Tymczasem wszystko jeszcze iest nieruchome. Martwe leżą figurki śpiących pasterzy, zanim ożywi je ręka szopkarza, starannie pod szopką ukrytego.

Niedługo poleżą tak pastuszkowie, w błogim śnie pogrążeni, bo oto z za szopki wybucha potężna, mimo, że młodemi głosikami wyciągana pieśń: „Bóg się rodzi, moc truchleie...".

W bardzo, bardzo dawnych szopkach zrywał się jeden z pasterzy i śpiewnie wykrzykiwał:

A śpisz Bartek, Szymek, Wojtek, Walek
Józiek, Maciek, Kuba, Stachu!
Ozwijże się przecież który, bo ja
Umrę od wielkiego strachu!
Ono coś takiego,
Jak słońce jasnego
Świeci się na niebie...

W późniejszych szopkach naiczęściej po odśpiewaniu kolendy, pastuszkowie powoli budzić się poczynają. Drewniane figurki z ziemi się unoszą i dziwią się śpiewom pięknym, dziwią się jasności niezwykłej, co się po świecie całym rozlała. Końcaby nie było temu ich zadziwieniu, gdyby nie to, że zjawia się anioł i mówi, co owa dziwna jasność oznacza.

Betlejemską Gwiazdę anioł na niebie im wskazuje i wędrować za nią do ubogiej stajenki każe, by przywitać Pana nad Pany.

Bóg się rodzi



Misterjum narodzin Bożego Dzieciątka na scenie.

Przemówienie Ojca św.

W sobotę w południe kardynalowie zwyczajem dorocznym złożą *życzenia świąteczne Ojcu Świętemu.* Przy tej sposobności Papież wygłosi *przemówienie,* w którem poruszy wielkie *zagadnienia doby obecnej.*

Prymas polski

przemówi przez radjo w wigilję

W sobotę o godz. 20-ej uroczystym momentem będzie dla słuchaczy w okresie tradycyjnych Świąt Bożego Narodzenia przemówienie Jego Eminencji Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski, który w słowach serdecznych, szlachetnych i prostych podzieli się słowem Bożem z ludźmi „dobrej woli".

Do Ziemi Świętej

pod protektoratem ks. biskupa Gawliny

W początkach roku przyszłego wyrusza do Ziemi Świętej wielka pielgrzymka, zorganizowana przez instytucje katolickie, pod protektoratem ks. biskupa polowego Gawliny.

Pielgrzymka ta wyjedzie polskim statkiem „Polonia". W programie jest przewidziane zwiedzenie wszystkich ważniejszych miejscowości w Ziemi Świętej oraz Aten i Konstantynopola. Ponadto uczestnicy pielgrzymki zwiedzą Egipt.

Zapisy przyjmuje Liga Katolicka w Katowicach, oraz Polskie Biuro Podróży „Francopol", Warszawa, Mazowiecka 9. Liczba miejsc jest ściśle ograniczona, wobec czego lista uczestników zostanie zamknięta w najbliższym okresie.

Gdańsk nie chce polskich choinek

Władze gdańskie w roku bieżącym wprowadziły nowe przepisy skierowane przeciwko polskim sprzedawcom choinek, którzy obowiązani są wystarać się o specjalne pozwolenie na sprzedaż, opłacić podatki, wreszcie sprzedawać choinki wyłącznie pośrednikom gdańskim. Sprzedawcy gdańscy płacą sprzedawcom polskim za choinkę, których ceny detaliczne wynoszą w Gdańsku 2,50 do 3,00 guld. po 60—70 fenigów.

Droga do silnego państwa

Między starą a nową Konstytucją

Nad życiem współczesnem zawisł szereg zagadnień socjalnych i gospodarczych. Wojna światowa przeorała do gruntu poglądy, którym hołdowało XIX stulecie. Po wojnie znalazł się świat wobec wielkiego mnóstwa zagadnień socjalnych i gospodarczych, coraz bardziej gmatwających się. To, co nazywamy „krzyzysem światowym" jest właśnie wyrazem tych zawikłań, tej niemożności sprowadzenia do wspólnego mianownika zagadnień socjalnych i gospodarczych.

Dotychczas świat nie znalazł jednej, zbawczej recepty, jednego a dla wszystkich skutecznego sposobu uporania się z trudnościami socjalnemi i gospodarczemi. Wszystkie takie „recepty", wysunięte czy to przez naukowców czy praktyków, czyto w laboratorjach wiedzy nowoczesnej czy zbiorowych naradach i konferencjach międzynarodowych — okazały się w praktyce **niewykonalne.**

I dlatego też opracowany przez Blok Bezpartyjny projekt **nowej naszej** Konstytucji nie podejmuje się wcale rozstrzygnięcia tych zagadnień gospodarczych czy socjalnych.

Projekt ten ma inny zgoła charakter. Ustala on podstawowe **normy moralne i ideologiczne** — a przez to stwarza warunki dla koniecznej przebudowy gospodarczo - socjalnej w duchu społecznej sprawiedliwości i ideałów twórczej pracy.

Trzeba, abyśmy sobie dokładnie uświadomili ten główny rys i tę naczelną zasadę nowego projektu. Autorzy jego nie chcieli pomnożyć liczby tych znachorów i tych wszechwiedków, którzy tak szczodrze szafowali zapowiedziami, iż wynajdą — i skodyfikują — ogólną receptę **na wszystkie bolączki gospodarcze** i wszystkie rozbieżności socjalne. Uznali natomiast za rzecz ważniejszą, aby nowa Konstytucja zawierała **nowe normy moralne i ideologiczne** — te właśnie, które wychowują społeczeństwo i przygotowują je do **przebudowy gospodarczo - socjalnej.** Przyznajmy bowiem, że na tę wychowawczą rolę nie była zupełnie nastawiona marcowa Konstytucja. Wręcz przeciwnie: ona pomijała zupełnie ten doniosły **czynnik moralny ideologiczny,** jakie posiadać musi każda szczera i dobra ustawa ustrojowa. Była ona zbiorem pojęć przeżytych, haseł przebrzmiałych, a była równocześnie napisana z wyraźnym celem zapewnienia wpływów **zawodowym politykom** tego typu, jaki wytworzył parlamentaryzm **XIX-go stulecia.**

Punkt wyjścia nowego projektu jest natomiast zupełnie inny: trzeba społeczeńswo wychować w duchu pewnych, ściśle w konstytucji ustalonych **norm moralnych i ideologicznych** — a wtedy właśnie dopiero zrealizować będzie można **hasła społecznej sprawiedliwości** i nakazy pracy twórczej w gospodarce narodowej.

I na tem polega różnica między zasadniczą platformą, na której opiera się nowy projekt a podstawą, na której budowali Konstytucję marcową epigoni przedwojennego parlamentaryzmu.

Ale również i wielka różnica istnieje między podstawowemi zasadami nowego projektu a temi wysiłkami ustrojowemi, które dostrzegamy zagranicą. Podobnie jak nie zamierzamy budować państwa liberalistycznego, opartego o tradycję minionego stulecia — tak samo nie przyświeca nam jako wzór „państwo władcze", czyto oparte o dyktaturę proletarjatu, czyto o hitlerowski „Totalstaat".

Obraliśmy inną zupełnie drogę, wiodącą do silnego państwa. Drogę wychowania społeczeństwa w duchu ideałów moralnych; chcemy, aby nowe pokolenie polskie znalazło w nowej Konstytucji wytknięte jasno drogi i warunki dla urzeczywistnienia swych społecznych ideałów, sharmonizowanych nierozłącznie z zasadą silnego państwa.

Tę naczelną zasadę nowej Konstytucji wprowadzi w życie również społeczeństwo.

Projekt nowej Konstytucji

w ocenie prasy szwajcarskiej

Szwajcarski lewicowy dziennik „Le Moment" zamieszcza dłuższy artykuł, omawiający **projekt reformy konstytucji polskiej.** Autor artykułu stwierdza, iż Polska w związku ze swem położeniem geograficznem musi szukać sposobu, **zabezpieczającego ciągłość jej polityki bez usuwania instytucyj reprezentacyjnych.**

Streszczając poszczególne tezy projektu, autor, dochodzi do wniosku, że **Polska nie zrywa z tradycjami demokracji,** chcąc pogodzić zasadę silnego rządu z zasadą republiki ludowej. **Nieograniczone zaufanie społeczeństwa polskiego do Marszałka Piłsudskiego** ułatwi bezwzględnie przeprowadzenie reformy konstytucji, zasługującej na baczną uwagę ze względu na obecny kryzys parlamentaryzmu.

Wielkopolska w walce o Niepodległość

W 15-tą rocznicę powstania wielkopolskiego

Twardy i nieustępliwy lud wielkopolski dnia 27 grudnia 1918 r. potrząsnął kajdanami niewoli tak silnie, aż spadły.

Schwycił w twardą dłoń karabin niemiecki i nim właśnie przegnał ciemięzcę. W historji walk o Niepodległość Narodu Wielkopolska nieraz krwawo znaczyła swój czyn.

W piętnastą rocznicę Powstania Wielkopolskiego, nadany będzie odczyt ze **studja radjostacji warszawskiej,** nawiązując do udziału Wielkopolski w walkach o niepodległość, które datować należy już od czasów zawiązania się Konfederacji Barskiej. Ciekawą tę prelekcję wygłosi o godzinie 18 dr. A. Wojtkowski, a o godz. 21 Z. Zaleski z Poznania omówi tę kartę naszej historji.

Krew, która była wówczas przelana zamieniła się w szczere złoto. Bowiem krwią własną ustalił powstaniec granicę zachodnią.

Dla dobra ogółu inwalidzkiego

Konsolidacja inwalidów wojsk polskich

Akademickie Koło Inwalidów Rzplitej własną uchwałą rozwiązało się i przystąpiło wraz z całym majątkiem Koła do Legji Inwalidów W. Polskich. W związku z tem Akademickie Koło Inwalidów wystosowało do zarządu głównego Legji pismo treści następującej:

Realizując częściowo nasze dążenia do skonsolidowania oranizacyj inwalidów polskich, oraz biorąc pod uwagę obecną chwilę, gdy ta konsolidacja zaczyna nabierać form życiowych, a inwalida polski stopniowo osiąga należne mu prawa, jak również zdając sobie sprawę, że organizacja nasza składająca się wyłącznie z inteligencji, siłą rzeczy winna pracować dla dobra ogółu inwalidzkiego, — zgłaszamy swój akces do Stowarzyszenia Szanownych Kolegów, jako bliskiego nam ideowo i wysoko dzierżącego sztandar dobrego imienia inwalidy Wojsk Polskich.

Krokiem tym raz jeszcze podkreślamy te hasła, którym niejednokrotnie dawaliśmy wyraz w artykułach naszego wydawnictwa „Współpraca Inwalidzka".

Życzenia noworoczne na Zamku

Szef Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadamia, iż Pan Prezydent Rzplitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia na Zamku Królewskim.

Karty wstępu wydawać będzie Kancelaria Cywilna od dnia 29 do 30 grudnia włącznie w godzinach urzędowych.

Życzenia noworoczne

Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis przyjmować będzie życzenia noworoczne dla **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Piłsudskiego** i Rządu od przedstawicieli władz, organizacyj społecznych i społeczeństwa w dniu Nowego Roku o godz. 12 w poł. w auli Urzędu Wojewódzkiego pomorskiego (II p.).

Zyczenia p. Wojewody

dla Ks. Biskupa Okoniewskiego i duchowieństwa

Pan Wojewoda Pomorski wysłał do Ks. Biskupa Okoniewskiego następującą depeszę.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłam Waszej Ekscelencji moje serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w kierowaniu sprawami powierzonej Jego pieczy diecezji. Korzystam również z miłej sposobności, by złożyć na ręce Waszej Ekscelencji moje najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne dla Wielebnego Duchowieństwa pomorskiego.

Wojewoda: (—) **Kirtiklis.**

Polacy w Brazylji

budują Kolegjum im. Marszałka Piłsudskiego

W Porto Alegro miejscowi Polacy przystąpili do budowy kolegjum im. Marszałka Piłsudskiego. Oostatnio odbyło się posiedzenie specjalnie utworzonej Komisji Budowy Kolegjum, na którem wybrano zarząd w składzie: inż. Stefan Sobczak — przewodniczący, ks. kanonik Jan Peres — wiceprzewodniczący, p. Rudolf Papla — sekretarz, p. Feliks Brzeziński — skarbnik.

Kasy P. K. O.

W związku ze Świętami Bożego Narodzenia kasy P. K. O. czynne będą dla publiczności w dniu 23-im b. m. do godz. 11-ej.

W dniach 25 i 26 grudnia Kasy P. K. O. będą nieczynne.

Twórca nowego państwa

Premjer węgierski Bethleen wystąpił z projektem utworzenia nowego państwa w Europie Wschodniej. Projektuje mianowicie obwołać Transylwanję (Siedmiogród) państwem niepodległem.

Wódz niebieskich koszul w więzieniu

Przywódca organizacji **„niebieskich koszul" gen. O'Duffy przewieziony został pod silną eskortą policjantów i żołnierzy** z Westport do Dublinu, gdzie oczekiwać będzie decyzji wyższego sądu w sprawie podania jego o przyznanie mu dobrodziejstwa „habeas corpus", to znaczy prawa pozostawania na wolności do czasu wyroku sądowego.

Kosztowna konferencja

Ogółem 920 posiedzeń odbyła światowa konferencja rozbrojeniowa włącznie z posiedzeniami podkomisyj. Rozchody konferencji londyńskiej wyniosły 1.124.60 franków szwajcarskich, z czego na rachunek Hendersona, przewodniczącego konferencji, wydatkowano 73.271 franków.

Maski gazowe podarkiem świątecznym

W upiększonych świątecznych wystawach magazynów w Czechosłowacji pojawiły się maski przeciwgazowe typu „ludowego", specjalnie polecane przez ministerstwo spraw wojskowych i maski luksusowe — „rozkoszne maski, — które czynią oblicza pociągającemi", **jak głosi reklama.**

Finanse, rolnictwo, przemysł i handel w listopadzie

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Listopad przyniósł pewne odprężenie sytuacji pieniężno-kredytowej w Polsce. Zapotrzebowanie kredytowe zmniejszyło się, a równocześnie nastąpił ponowny przyrost wkładów, w wyniku czego płynność instytucyj finansowych zwiększyła się. Ten pomyślny układ stosunków pozwolił na przeprowadzenie powszechnej zniżki oprocentowania wkładów, poprzedzającej obniżenie kosztów kredytu, co będzie miało duże znaczenie dla życia gospodarczego. Zniżka oprocentowania wkładów i lokat bankowych wywarła korzystny wpływ na rynek papierów lokacyjnych, których kursy uzyskały znaczną zwyżkę. Zaznaczyła się również poprawa wypłacalności klijentów bankowych.

Wyjątek stanowi rolnictwo, które ze względu na niski nadal poziom cen ziemiopłodów i artykułów hodowlanych oraz trudności zbytu wytworów reguluje swe zobowiązania z trudem W tych warunkach silniejszy wzrost wywozu zbóż, jaki miał miejsce w ostatnich meisiącach nie mógł przynieść poważniejszej poprawy sytuacji finansowej rolnictwa.

W dziale produkcji przemysłowej pomyślniejsza konjunktura sezonowa trwała nadal dla górnictwa węglowego, które zwiększyło wydobycie i zbyt węgla. W hutnictwie żelaznem nastąpił spadek zatrudnienia, wywołany sezonowem skurczeniem się zbytu wyrobów żelaznych na rynku krajowym oraz spadkiem eksportu. W związku z zakończeniem wyrobu artytułów zimowych oraz osłabieniem obrotu przędzą i tkaninami wytwórczość fabryk włókienniczych zmalała. Wywóz odzieży, konfekcji i tkanin był natomiast większy. Sezon jesienno-zimowy zaznaczył się ożywieniem ruchu w przemyśle skórzanym futrzanym. W przemyśle drzewnym utrzymały się pomyślne warunki zbytu. Zatrudnienie przemysłu spożywczego wzrosło, głównie w związku z kampanją cukrowniczą. Natomiast w przemyśle mineralnym rozpoczął się, po unieruchomieniu budownictwa okres martwy.

Sezon zakupów zimowych spowodował jak dotąd zwiększenie obrotów handlowych tylko w nielicznych branżach. Po silnym wzroście przywozu w październiku import towarów do Polski zmniejszył się w listopadzie bardzo poważnie. Ponieważ jednocześnie nastąpił znaczniejszy wzrost wartości wywozu, bilans obrotów towarowych z zagranicą zamknięty został ponownie saldem dodatniem na pokaźną kwotę 29 milj. zł.

Sezonowy wzrost bezrobotnych przybrał, jak zwykle o tej porze roku, na sile.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

Uniwersytet padewski nadał marszałkowi Balbo dyplom inżyniera „honoris causa".

W Grecji wybuchł strajk pracowników poczt telegrafów i telefonów.

B. premjer grecki Venizelos zamierza wycofać się z życia politycznego.

W oazach Sachary spadł śnieg. Od niepamiętnych lat nienotowano tam tak srogiej zimy.

W Frankfurcie aresztowano adwokata Thornjana.

Francuska Izba Deputowanych uchwaliła projekt uchwały zmniejszenia godzin pracy w kopalniach.

Eskadra gen. Vuillemin wyleciała z Algieru w kierunku Caseblanca.

Samolot trzysilnikowy „Emarande" odleciał w pierwszą podróż do Indochin.

Angielska Izba Gmin odroczyła się do dn 29 stycznia.

Stalin planuje kolonizację Dalekiego Wschodu; znaczne ulgi przyznane będą kolonistom.

Filmy na tematy sowieckie stały się obecnie bardzo aktualne w Sowietach.

W Rzeszy cofnięto zakaz czytania książek Pitigrillego.

Port lotniczy w Madrycie został zamknięty dla publiczności.

Na Bukowinie — Głodówce otwarto dom wypoczynkowy artystów im. Karola Stryjeńskiego.

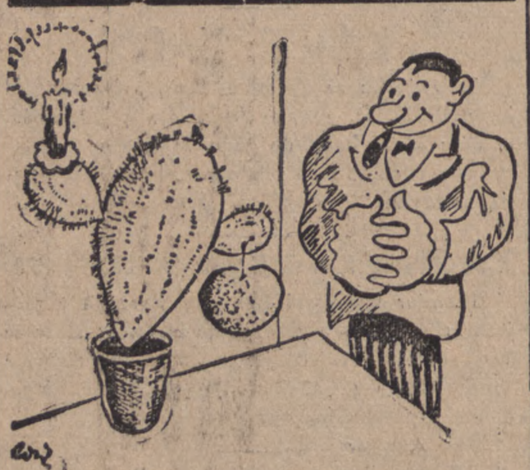
W Paryżu zmarł dr. Richer, jeden z głośnych uczniów Charewt'a a jednocześnie rzeźbiarz.

Grecki minister spraw zagranicznych Maksimos przyjęty będzie w Zagrzebiu przez Króla Aleksandra.

Budżet lotnictwa wojennego Włoch podniesiono do wysokości 720 miljonów lirów.

Anglja zapowiedziała, że musi mieć przynajmniej 52 eskadry lotnicze.

130 tysięcy rodzin w Niemczech ma stracić obywatelstwo niemieckie.



Gwiazdka samotnika

Uśmiechniesz się

— Auto pańskie to prawdziwy poemat.

— Może, ale tylko pierwsza strofa jest zapłacona.

• • •

Wódz: — Nie wezmę już więcej od was towarów. Ostatni misjonarz, któregoście mi przysłali, miał drewnianą nogę.

• • •

— Śpiewa pani jak syrena.

— Ach, naprawdę?

— Tak, jak syrena fabryczna.

— I cóż powiedziałeś żonie, gdy wróciłeś ze świątecznej biby?

— Ja nic. Żona mówiła.

• • •

Gospodyni: — Trzynaście osób zasiada do stołu. Jestem przesądna.

Gość: — Bez obawy, łaskawa pani. Ja będę jadł za siebie i za czternastego.

• • •

— Czem się zajmuje brat pański?

— Pracuje 10.000 metrów podemną.

— ??

— Tak, tak. On jest nurkiem, a ja lotnikiem.

Na wyspie Robinsona

I tam oczekują również gwiazdki

Sześćdziesiąt siedem osób stanowi ludność wyspy Juan Fernandez na oceanie Spokojnym, którą jakoby zamieszkiwał Robinzon Kruzoe. Z niecierpliwością oczekują oni świąt Bożego Narodzenia, w tym dniu bowiem do wyspy podjeżdża okręt pasażerski, na którym przybywają turyści, pragnący zwiedzić wyspę Robinzona. Mieszkańcy wyspy żyją cały rok *z pieniędzy, które turyści pozostawiają podczas swego pobytu.* Wobec kryzysu zeszłego roku żaden turysta nie odwiedził wyspy Robinzona. Nieszczęśliwi mieszkańcy przeżyli ten rok o *głodzie.*

Pułapka na zakochanych

Strzeżmy się tej maszyny

Dr. Aleksander Cammon, lekarz angielski, wynalazł maszynę, której nadał nazwę „Psychostetohyrtographomeganometr". Tylko tyle.

Dr. Cammon twierdzi, — wierzmy mu na słowo — że jego maszyna prócz innych cudownych właściwości posiada jeszcze i tę, że potrafi stwierdzić, czy *dwoje młodych ludzi jest w sobie zakochanych.* Aparat dr. Cammon reaguje na każde silniejsze bicie serca. Aby stwierdzić stopień zakochania się danej osoby, należy wyliczać przed nią rozmaite imiona. Przy imieniu „właściwem" aparat zacznie działać.

Biada zakochanym parom, kryjącym się ze swoim sekretem!

Wśród nocnej ciszy...



Spór o kochankę Rasputina

Ks. Jussupowa skarży wytwórnię filmową

W Trybunale Apelacyjnym w Londynie odbyła się ciekawa rozprawa o zniesławienie, w której jako strona skarżąca wystąpiła ks. Irena Jussupowa, małżonka ks. Feliksa Jussupowa, który był *zamieszany w zamordowanie Rasputina.* Ks. Jussupowa jest córką w. ks. Aleksandra Michajchowicza. Oskarżoną jest *firma kinematograficzna Metro Goldwyn Mayer która wystawiła film „Rasputin — obłąkany mnich".* Ks. Irena twierdzi, że w bohaterce filmu ks. Nataszy będącej w filmie kochanką Rasputina, dopatrzeć się można jej osoby.

Trybunał postanowił przeprowadzić dokładne zbadanie filmu, aby ustalić rolę ks. Nataszy.

Film ten był niedawno wyświetlany na Pomorzu pod tytułem: *„Ostatnia Carowa".*

Małżeństwo w hypnozie

Niezwykła sprawa rozwodowa

Niezwykłą sprawę rozwodową wytoczył w Nowym Jorku niejaki Bert Crown, syn zamożnego przemysłowca, swej małżonce Mabel po dwudniowem z nią pożyciu.

Twierdzi, mianowicie, że wogóle swej żony, byłej tancerki kabaretowej, wcale nie zna i zgoła nie przypomina sobie, aby ją poślubił, wobec czego przypuszcza, że Madel kazała *go zahypnotyzować,* a gdy znajdował się *w stanie hypnozy* zaprowadziła do urzędu cywilnego, gdzie załatwiono formalności ślubne.

Mabel zaś zapewnia, że Bart był zupełnie przytomny, zawierając z nią związek małżeński, że cierpi na zanik pamięci.

Ciekawą tą sprawę sędzia przekazał do zbadania psychjatrom.

Golenie w klatce lwów

Oryginalny amator

Pięciu odważnych dziennikarzy frankfurckich zgodziło się wysłuchać wykładu o poskramianiu dzikich zwierząt w klatce, w której znajdowały się cztery lwy dorosłe.

W tym samym czasie do frankfurckiego pogromcy zwierząt zgłosił się *pewien fryzier z* Darmstadtu, wyrażając gotowość *ogolenia w lwiej klatce jegomościa, któryby zgodził* się na to.

I znalazł się istotnie amator tego eksperymentu. Ale gdy zasiadł w klatce na krześle, fryzjer zaś zabrał się do mydlenia mu twarzy, jeden z lwów, widocznie zniecierpliwiony takiem lekceważeniem jego monarszej godności, rzucił się na krzesło tak gwałtownie, że goiony jegomość razem z krzesłem *znalazł się w przeciwległym kącie klatki.* Gdyby nie interwencja pogromcy — amator takiego golenia skończyłby fatalnie.

Z szybkością kuli

Reklama książki japońskiej

Reklama japońska, przewyższa nawet amerykańską. Oto n.p. ogłoszenie pewnego księgarza w Osaka, zachwalającego własną firmę:

„Ceny naszych książek są niższe, niż ceny na wyprzedażach rupieci. Wygląd zewnętrzny naszych książek jest tak elegancki, jak kimona *młodych, wytwornych dziewcząt.* Druk jest *kryształowo czysty.* Papier w naszych księgarniach jest trwały, jak skóra słonia. Wszelkie zamówienia wysyłamy *z szybkością kuli karabinowej.* Książki wysyłane pakujemy z taką starannością, z jaką *kochająca żona pakuje rzeczy* wyjeżdżającego małżonka..."

Podziwiać, doprawdy, tę kwiecistość i ozdobność wschodniego stylu!..

Gdzie, co i jak?

Rokowania handlowe z Francją zostały odroczone do dnia 8 stycznia.

W Warszawie zmarł zasłużony filolog senjor historyków polskich prof. St. Ptaszycki.

Poseł Jan Duro wystąpił ze Stronnictwa Ludowego.

Czechosłowackie władze wojskowe czynią przygotowania do wielkich manewrów.

Rząd peruwiański powierzył Konsulat Generalny w Polsce p. Janowi hr. Rostworowskiemu.

Od 4 do 9 bm. wyjechało z Francji 275 robotników Polaków (235 mężczyzn i 40 kobiet).

Chrześcijańska Demokracja w Łodzi zerwała zupełnie z polityką opozycyjną.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem wejdzie w życie z dniem 1 stycznia.

W Krożech odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci 40-lecia męczeństwa tamtejszych katolików włościan.

Ukazała się gramatyka polska napisana przez włoskiego slawistę profesora Damieni.

Do Stanów Zjednoczonych będziemy wywozili 400 tysięcy litrów alkoholu rocznie.

Dabel do Mińska chce zaprosić kilku profesorów polskich uniwersytetów.

Plaga wilków daje się we znaki ludności huculskiej.

Dn. 28 bm. w Poznaniu odbędzie się sąd doraźny nad mordercą Ogrodowskiej i jej synka.

Jedno z towarzystw jugosłowiańskich zamierza realizować film p. t. „Symfonja Adrjatyku".

Minister R. P. w Buenos Aires, p. Mazurkiewicz wygłosił odczyt o turystyce polskiej.

Francja oblicza, że w ciągu 10-ciu miesięcy otrzymała polskich towarów na 167 miljonów franków.

W Aleksandrowie wybuchł strajk na tle ekonomicznem; 120 tkaczy porzuciło pracę.



Rozrywki świąteczne

gdy przeczytasz

Pani Tosia kupuje mężowi na gwiazdkę kołnierzyki i inne praktyczne podarki.

— Jaki numer? — pyta sklepowa.

— Nie wiem, — mruczy młoda mężatka, ale niech pani da rozmiar dla 30-letniego mężczyzny.

• • •

— Moja kochana żoneczko, — postanowiłem, że na gwiazdkę zapłacę wszystkie rachunki za twoje suknie.

— Jakto, ja jestem twoją żoną, a ty będziesz sprawiał gwiazdkę mojej krawcowej?!...

• • •

Misjonarz poucza w Afryce, murzyna — wdowca, że nie wolno mu zawierać nowego małżeństwa, dopóki nie minie okres żałoby.

— Twoja żona, która patrzy z raju, byłaby rozżalona.

— Czy naprawdę moja żona być w raju? — pyta murzyn.

— Naprawdę, mój synu.

— To po co, ja starać się iść do raju?! — jęknął rozczarowany murzyn. — Teraz ja być wielki grzesznik!..

Legjon społeczników

Życzenia świąteczne dla młodzieży

Nikt nie cieszy się chyba więcej temi świętami, niż ucząca się młodzież i to bez **różnicy** stopnia szkół. Od najniższych oddziałów szkół powszechnych do ostatnich kursów wyższych uczelni, wszyscy czekają tych świąt i związanych z niemi — wakacyj z jednakową radością. Nic dziwnego, — dla wszystkich bowiem niosą one **zolnej**, a zwłaszcza jeśli się weźmie pod odpoczynek po pracy nieraz bardzo mouwagę, że ta praca nie odbywa się po większej części w dobrych warunkach.

A jednak często się zdarza, że wywczasy świąteczne zawodzą pokładane w nich nadzieje, że przynosząc odpoczynek, nie przynoszą radosnego uczucia należytego wyzyskania wolnego czasu. Ma się wtedy wrażenie, że się ten wolny czas spędziło bezcelowo, powiedzmy nawet — głupio. Ma się wrażenie, jakby się na te dwa czy trzy tygodnie odcięło od świata, jakby się zwekslowało na boczny, ślepy tor, z którego widać tylko małą, bardzo ograniczoną przestrzeń.

Jeśli z takiem zjawiskiem spotykamy się u młodzieży, zmusza nas ono do zastanowienia się nad przyczynami, które tak bardzo czynny, — jak młodzież — element zepchnęły czy to w stan apatji wakacyjnej, czy też nienaturalnego odrętwienia, w którem tkwi, aż do powrotu na ławy szkolne.

Życie młodzieży silnie tętni nadmiarem temperamentu i zainteresowań, zauważymy w niem jednak przewagę temperamentu, który pcha młodzież w wir albo zabawy, albo pracy, albo walki. Cechą młodzieńczych lat jest bojować i dlatego spotykamy młodzież tam, gdzie jest walka, a więc na politycznym odcinku. Niejednokrotnie pisaliśmy, co sądzimy o udziale młodzieży w walce, czy też rozgrywce politycznej, nie mamy więc potrzeby jeszcze raz stwierdzać, jakie to skutki dla jej rozwoju pociąga, stwierdzić tylko chcemy, że młodzież w ostatnich latach zeszła prawie całkowicie z bardzo dla niej ważnego odcinka, **z odcinka pracy społecznej.**

Robiąc krótki, „świąteczny" przegląd zbiorowego życia uczącej się młodzieży, przekonujemy się, że w życiu tem niemal całkowicie brak pracy społecznej. Znajdziemy działalność **samopomocową, działalność naukową, ideowo-wychowawczą**, wreszcie nawet artystyczną, rzadko jednak spotkamy się z udziałem młodzieży w ogólnej **pracy społecznej.**

Zważywszy, że większość młodzieży akademickiej żyje w okresie studjów poza domem, a więc poza znanem sobie środowiskiem, zrozumiałym się staje jej mały udział w pracy społecznej w okresie nauki, natomiast okres feryj świątecznych wydaje się znakomicie sprzyjać rozszerzeniu tego odcinka pracy.

Społeczeństwo wymaga od młodzieży nie tylko zdobycia wiedzy, lecz także głębokiej znajomości **stosunków, jakie w tem społeczeństwie panują.** Nietylko wykształconych ludzi chce w przyszłości społeczeństwo znaleźć w młodzieży akademickiej, lecz przedewszystkiem **także społeczników,** rozumiejących otoczenie i dokładnie się orjentujących w jego stosunkach.

Takie zrozumienie dać może tylko bliska, bezpośrednia łączność i współpraca z otoczeniem. Nie książka, nawet „dobrze przeczytana", lecz **bezpośrednia znajomość potrzeb różnych warstw społecznych stwarza podwaliny jasnego poglądu.** Rozmowa z chłopami, po jakimkolwiek ich zebraniu, przedstawi tego chłopa w zupełnie innem świetle, niż to, w którem go sobie umieścił oczytany młodzieniec. Trzeba tu również wziąć pod uwagę sentyment, jakim społeczeństwo obdarza młodzież. Gdy na widowni wioski, czy miasteczka zjawia się student, który chce wziąć udział w życiu zbiorowem tej wioski czy miasteczka, społeczność tego osiedla widzi w młodzieńcu wszystko, czem natura może obdarzyć najlepszem, a więc **rozum,** serce i **energję.** To też wszystkie lokalne organizacje kulturalno-oświatowe, czekają na młodą myśl i energję.

Tradycje pracy społecznej młodzieży są ogromne, lecz w ostatnich latach zaniedbane. A szkoda to ogromna! Gdyby młodzież akademicka zasoby energii rzuciła miast na walki partyjno-polityczne — na pole pracy społecznej — społeczeństwo skorzystałoby bardzo wiele — jeszcze więcej zaś młodzież.

Tego jej przy opłatku życzymy.

Janusz Laskowski.

141 ognisk młodzieży pracującej

Młodzież pomorska staje również do szeregu

15-go grudnia b. r. odbyło się posiedzenie zarządu głównego Organizacji Młodzieży Pracującej (O. M. P.). Organizacja ta powstała dn. 22 lutego b. r. na posiedzeniu członków założycieli z posłem Osińskim na czele.

Organizacja ta posiada dzisiaj **7.600 członków,** grupujących się w **141 ogniskach.** Zapoczątkowano również pracę w województwach: lubelskiem, **pomorskiem,** wołyńskiem.

Organizacja Młodzieży Pracującej jest bardzo interesującą i oryginalną formą pracy społecznej wśród młodzieży robotniczej i rzemieślniczej. Łączy ona uświadomienie obywatelskie młodzieży, poza wszelką polityką, z wykształceniem i pracą fachową.

W świetlicach O. M. P. czynne są czytelnie pism codziennych, zespoły teatralne, sportowe śpiewacze i inne. W szeregu ognisk prowadzona jest akcja dożywiania młodzieży oraz warsztaty: stolarskie, introligatorskie, rymarskie. Podstawową pracą we wszystkich ogniskach jest praca oświatowa oraz wychowania obywatelskiego (referaty, odczyty, pogawędki oraz praca zespołowa). Jednem z zasadniczych zadań O. M. P. jest konsolidacja organizacyj młodzieży, które mają analogiczne podłoże ideowe („Młoda Polska", „Centr. zrzeszenie młodzieży rzemieślniczej"). Organizacja wydaje pismo p. t. „Obóz Młodych" (4 numery).

W czasie od 10 lipca do 15 sierpnia rb. czynny był obóz letni **O. M. P. w Rozewiu** (nad morzem), w którym wzięło udział **300 uczestników.** Na obozie prowadzone były wykłady: kurs wychowania obywatelskiego, pracy oświatowej, pracy w świetlicach, życia kulturalnego i wychowania fizycznego. Prezesem O. M. P. jest **pułk. Jur-Gorzechowski,** w skład Zarządu Głównego wchodzą znani działacze społeczni m. in. posłowie: Biluchowski, Idzikowski, Sowiński.

O. M. P. bierze udział w organizowaniu „zespołów pracy", i jest jednym **z najbardziej interesujących terenów pracy** wśród młodzieży pracującej, grupując młodzież w wieku przedpoborowym (od 14 do 21 roku życia).

Kalwarja Wenedów

160 tysięcy słowian bez praw do życia

W artykule „Kalwarja mniejszości słowiańskiej" Henri Jullien na łamach „Marseille-Soir" wskazuje na ucisk Wenedów, liczących około 160.000 i zamieszkujących między Brandenburgją a Saksonją, przez obecny rząd niemiecki.

Pierwszym aktem w stosunku do Wenedów był zakaz prasowy, następnie rozwiązanie różnych organizacyj oraz uwięzienie niektórych ważniejszych osobistości, zakaz używania języka narodowego w kościele i odebranie praw politycznych. Nie można będzie się dziwić — kończy autor — jeśli ci słowianie, którzy zawsze byli dobrymi Niemcami, staną się autonomistami i separatystami.

Sanatorjum na Arktyku

Najdalej na północ wysuniętem obserwatorjum meteorologicznem jest stacja polarna „Cicha" na wyspie Franciszka Józefa, gdzie znajduje się również sanatorjum.

Ostrogi koguta na szarańczę

Polscy koloniści z Guarany wykryli, że zielsko, znane pod nazwą „ostrogi koguta" („Delfinium"), jest zabójcze dla szarańczy. Przeprowadzone doświadczenia w obecności agronomów wykazały istotnie, że szarańcza, która spożyje to zielsko, ginie w ciągu 15—20 minut.

Skonfiskowany Ewers

Książka znanego pisarza niemieckiego Hansa Heinz - Ewersa „Biedny chłopak", pomimo, iż autor jest hitlerowcem, skonfiskowana została przez władze pruskie za pornograficzną treść.

Podstępna konkurencja

Japończycy sprzedają w kolonjach brytyjskich towary z etykietą angielską: Made in Great Britan" (wyrób angielski,) czem wprowadzają w błąd licznych nabywców kolonjalnych.

Jak drzewiej Król Jegomość choynę stroił

Król Jegomość, yako że wrócił zimą w srogą tmę śnieżną z pod onego Wiednia, nie kwapił się bardzo z wnijściem w Glorji a Mayestacie do Warszawy, yeno gwoli odpocznienia Swoyego i całego Rycerstwa pozostał w Wilanowie, radując się Jejmość-panią i dzieciskami.

Zdarzyło się, że Jegomości znikła naymileysza wydra, co yą był od Pana Paska w wdzięcznem upomnieniu otrzymał. Pewno w parkowym stawie. Zmartwiał król — miłościw srogo nadąwszy się, poszedł w las szukać ulubienicy.

Choyary, że to okiść pokryta była puszyskiem śniegu, chyliły się do ziem, stayąc na przeszkodzie królowi.

Zagniewan — potrącał ye, łamiąc gałęzie i osypując szubę płatami. Król Jegomość, będąc wielgiej tuszy zasapił się przy tem i zagrzał srodze. Yednak na koniec dotarł do yeziorka i świsnął... Z pod wielgiey choyny wyźrzał struchlały łeb wydry... król zakrzyknął, znalazła się na Yego piersiach. Spoyrzy ci Pan miłościwy, a pod oną choyną stoyały naymileysze Yego dzieciska. Spytał się Pan dziatek, czego by tu postawały. Przypadły doń, w strachu wielgim będąc y tuląc się a przymilayąc, prosiły ubożuchne o oną piękną wydrową choynę na Narodzenie Pańskiego Wiliyą. Zatrząsł ci się Król Jegomość od śmiechu, przyholubił dziatki i nakazał służbie dworskiey Drzewko Boże przyciosać y wstawić w rozwarte odrzwia fraucymeru. Sam ci przy tem asystował, sam ci pokazował całością, bych się dobrze udało ku uciesze powszechney. Przyszła na wielki rwetes królowa—Jeymość podziwiać piękno i wielkość choyny. Król — miłościw zdyął wierzchnią szatę, zakasał rękawa u koszuli i samotrzeć z dzieciskami wziął stroić choynę, by uczcić Dzieciątko Święte i tradycyą.

Nasapał ci się przy tem wielgce, ale i naradował moc — mayąc ogólny podziw dworskich, Rycerstwa i Panów Koronnych, tudzież yenszych obcych wysłańców królewskich przy osobie Pańskiej pozostayących. W tayni przed ciekawskimi ustroił wespół z dziećmi Drzewko Boże, różną kuklą i świecidełkiem, a potem narzucał śnieżków mnostwo i pierników.

Wrzawy powszechney pełno było i radości. Król, yako, że uznał całą przygodę za odpocznienie po trudach wiedeńskiej Wiktorji — rad był z siebie wielgce i wszem powtarzał o niey, zapraszając Panów, Rycerstwo i Posłów na Wigillyną Wieczerzą.

Po wielgiey gwiezdzie Król Jegomość zasiadł do stołu z Królową Jeymością i dziećmi, w otoczeniu dostoynych Panów. Choyna jarzyła się światłem, czyniąc nastróy dostoyny a uroczysty.

Król po dobrey kolacyi zaśpiewał do wtóru dzieciom, a wraz i wszyscy obecni.

Hej kolęda, kolęda... Roznosił się dźwięk starey świetey pieśni, budząc radość wielgą we wszelkim stworze ziemskim w Oną Noc Pańskiego Narodzenia.

W siołach i ogrodach całey Polskiey Ziemie, w przybytkach Pańskich i w stancyach kresowych, wszem radość wyzierała z lic biesiadujących społem z dostoynym Panem, chadzającym w chwale niezwykłey po potrzebie Wiedeńskiey. Stare czasy — wielgie czasy. Mocarney siły Ussaryi pancerney i całey Rzplitey.

Król ci miał na obliczu ową moc nieustraszoną — groźną dla bisurmanów i dobroć Oyca sławnego Królestwa Polskiego — w oną cichą Noc Narodzenia Pańskiego.....

Syn Dickensa zginął pod motocyklem

W Londynie zmarł tu w wieku lat 85 sir Henry Dickens, syn słynnego powieściopisarza. Sir Dickens został najechany przez motocykl i zmarł na skutek odniesionych ran.

Kultura i sztuka

Boże Narodzenie na Kaszubach

Cudowna noc w checzy

Boże Narodzenie, zwane u nas na Kaszubach także Godami ma dużo wpływu na życie i obrzędy ludowe, wiąże się z wielką liczbą zwyczajów, podań i pięknych kolend.

W okresie przedgwiazdkowym kobiety kaszubskie mocno zajęte są „ukarowaniem checzy"; bielą mieszkanie, wyprzątają każdy kąt starannie, czysto. Kilka dni przed świętami pieką ciasta, chleb bielszy niż zwykle i wyrabiają orzechy z marchwi, mąki i pieprzu.

WINO W RZEKACH I JEZIORACH.

Według podania kaszubskiego w samą północ Bożego Narodzenia we wszystkich rzekach i jeziorach **płynie wino**, jednakże bardzo krótko. Pewna dziewczyna, która poszła o północy po wodę do rzeki, wróciwszy do domu spostrzegła **wino w naczyniu.** Kiedy natychmiast podążyła, by naczerpać więcej zauważyła już tylko wodę. W noc gwiazdkową nieme stworzenia uzyskują mowę. Pewien „gbur", który o tem wiedział, ukrył się wieczorem na strychu, aby słyszeć o czem też zwierzęta rozmawiać będą. Za tę ciekawość spotkała go kara. Kiedy zbliżała się północ, jeden wół do drugiego przemówił: „Jedz, brace, błe za trze dni będzema naju pana niosła na smętorz". „Gbur" z przerażenia spadł ze strychu i złamał sobie kręgosłup. Woły go wiozły za trzy dni na cmentarz.

WIECZERZA WIGILIJNA.

U rybaków nad morzem, w samą wigilję rano, żona rybaka rozdziela zasolone węgorze, między członków rodziny. Rodzina rybacka spożywa otrzymane węgorze na obiad w dniu wigilji. Kaszubom jest też znane przystrajanie choinki w świecidełka, zawieszają również na drzewku figurki upieczone z ciasta, albo wyrzeźbione w brukwi. W niektórych domach rybackich nad choinką, do sufitu przyczepiony, wisi na sznurku, z morza wyłowiony „kur morski" rodzaj ryby. Rybacy twierdzą, że wskazuje on kierunek wiatrów, mimo zawieszenia w pokoju.

Wieczerza wigilijna u ludności rybackiej składa się ze zwykłych postnych potraw, w niewielkich ilościach. Jednakże węgorze solone powinny się znaleźć na stole. Po wieczerzy i obdarowaniu rodziny podarkami, udają się wszyscy na spoczynek. Przerywają jednak sen o północy, wstają, ubierają się i odmawiają wspólnie modlitwy: „Ojcze nasz" i „Zdrowaś Marjo", dodając za każdym razem: **„Błogosławiona ta godzina, błogosławiona ta noc, w której nam się Pan Jezus narodzić raczy".** Po modlitwie gospodarz zanosi siano bydłu, potem wszyscy znów udają się na spoczynek.

WĘDRÓWKI GWIAZDORÓW.

W innych okolicach Kaszub naprzykład koło Wejherowa przebiera się kilku mężczyzn w „gwiazdorów". Strój ich składa się z maski, starej czapki i obszernego płaszcza. Następnie owija się „gwiazdor" w sznury kręcone ze słomy. Na plecach przywiązuje sobie worek, sporządzony z płachty i napełniony sianem, w ręku trzyma laskę i dzwonek. W tem przebraniu chodzą „gwiazdory" od domu do domu, przymuszają dzieci do pacierza, obdarowują je owocami i smakołykami. Przy wieczerzy wigilijnej spożywają tu śledzie smażone, kapustę z grzybami, kompot z jabłek i ciasta. Spotyka się też inne zestawienia jak kluski ze śliwkami i wędzone ryby. Po wieczerzy śpiewa się kolendy. Matka opowiada dzieciom bajki, które słuchają z wielkiem zainteresowaniem.

KOLENDY.

Nie może jednak nasz ludek kaszubski zrozumieć, że to dzieciątko Boże, ten Król nad Królami, Odkupiciel i Zbawiciel świata, urodził się w tak biednej stajence betlejemskiej, położony w żłobie na sianku. Żali się nad losem i nędzą Dzieciny. Kaszubi choć bardzo ubodzy, jednakże większą starannością by je otaczali. W szczery i prosty sposób dają temu wyraz w jednej z kolend:

Gdybyś w Kaszubach był urodzony,
Nie na sianeczku byłbyś złożony,
Dałbym Ci sienniczek,
I z pod się pierzyneczek,
Parę poduszek, piernat jak puszek.
Odzieżę miałbyć nielada jaką,
Siwym barankiem czapkę bogatą.
Sukienkę z modrego
Sukna kaszubskiego,
A pas od siebie dałbym dla Ciebie.
Bekeszę miałbyś futrem podszytą
Pentelki w niej z tasiemką litą,
Czerwone buciki,
Pod nimi gwoździki,
Tupnął — byś sobie, nie tak jak w żłobie.
Tu zaś nic nie masz, cobyś jadł smacznie,
U nas dostałbyś wszystkiego łacznie,
Do picia, jedzenia
I z kim się bawienia
Z prokuratorem siadłbyś za stołem.
Na obiad miałbyś kaszkę jęczmienną,
Rosołkiem żółtym tłusto podlaną,
Z cymperem gęsinę,
Ze szperką jarzynę,
Z imperem flaczki nie złe przysmaczki.
Jajecznicę z tłustą kiełbasą,
Miałbyś maluchny nie lichą paszę,
Piwa tucholskiego
Albo kościerskiego
Miałbyś po uszy, lubiłbyś z duszy.
A tam w Betlejem żydy Baruchy
Wszystko bachorom swym tchają w brzuchy,
A Tobie pyżyny nie dali zwierzyny,
Choćbyś był z młodu umierał z głodu.
Tej dobrej woli przyniejże Panie,
Nasze życzenia niech za dar stanie.
Serca na ofiary
Dajemy za dary,
Nie gardźże niemi, choć ubogiemi.

Zygmunt Milczewski

Poemat dziekana grudziądzkiego

Ze staropolskiej poezji religijnej na Pomorzu

Boże Narodzenie — to nieprzebrane źródło szczerego natchnienia poetyckiego, które znalazło wyraz nie tylko w drogich każdemu sercu polskiemu kolendach i widowiskach jasełkowych i szopkowych, lecz także w pieśniach artystycznych oraz szeregu poematów religijnych z różnych czasów, na Pomorzu nie miało zbyt wielkiego szczęścia do poezji. To też poza kilkoma zaledwie okazami kolendy kaszubsko-pomorskiej, poza skromnemi i niezbyt oryginalnemi próbami zlokalizowania ogólnopolskich jasełek na gruncie tutejszym napróżno szukalibyśmy śladów bogatszej twórczości ludowej, nawet artystycznej w tym właśnie zakresie.

„Bóg ocziowieczony"

Wobec takiego stanu rzeczy przeto tem większą wartość posiada dla nas każdy zabytek literatury, czy to ludowej, czy to artystycznej, związany z naszym nadmorskim regjonem. A takim właśnie zabytkiem jest poemat zawodowego **przedstawiciela pomorskiej produkcji piśmienniczej**, to jest **„Bóg oczłowieczony" ks. Henryka Chełchowskiego.**

Jeden z tych licznych „zapomianych" tworów poezji staropolskiej XVII stulecia, „zdeterminowany" „wewskok" rymowanym parami 11-o zgłoskowem podczas chwilowego pobytu autora w Łucku, ogłoszony drukiem w 1645 roku w Warszawie, a dedykowany J. O. Książęcia Jeremiemu Wiśniowieckiemu, jest „Bóg oczłowieczony" niezmiernie charakterystyczną próbą eposu religijnego o Wcieleniu i Narodzeniu Pańskiem, na które złożyły się duch religijny epoki i uczoność poety.

Nie ograniczył się w nim proboszcz i dziekan grudziądzki do zwykłej opowieści o Bożem Narodzeniu, lecz sięgnął do dziejów świata i ludzkości, przyczem źródłem mu były nie tylko księgi święte, lecz także nuty starożytne i poezja antyczna, a zwłaszcza ulubione „Przemiany" Owidjuszowe.

Obrazy biblijne

Na taką miarę zakrojony poemat rozpoczął inowokacją (w strofie 8):

Przedwieczny Panie, któremu od wieka
Myśl była zbawić nędznego człowieka,
Daj w to potrafić, wierszowi mojemu,
Skądby cześć była imieniu Twemu.

Zkolei następują po niej obrazy biblijne: stworzenie świata, bunt aniołów pysznych i strącenie ich do piekieł, kuszenie „Jewy" przez „psa piekielnego", upadek pierwszych rodziców, wygnanie z raju i jego okropne skutki:

I taki wyrok Przedwiecznego Boga,
Że się Rajskiego człowiek nie tknie proga
Więcej napotym, ale opuszczony,
Z łaski Ojcowskiej, tak ma być zginiony.

Coraz to nowe klęski Bóg zagniewany zsyła na ludzkość, aż wreszcie postanawia zesłać na świat Swego Syna „na zjednanie z Bogiem Człowieka".

Przybycie archanioła Gabrjela do Nazaretu i Zwiastowanie, pożegnanie Chrystusa, opuszczającego niebiosa, z Ojcem i hufcami niebieskiemi, wcielenie Zbawiciela, podróż do Betljem i beskuteczne szukanie noclegu w miasteczku poprzedzają obraz Narodzenia Pana.

Skarga na niewdzięczność świata

Znajduje się wkońcu „w twardej ziemi szopka, sklecona bydłu ubogiego chłopka", a w niej przy „ścienie" „kawał spróchniałego żłobu", w którym Zbawiciel świata znajduje „łożenicę". Niebieskie chóry okrzykują „hejnał", pastuszkowie i królowie spieszą do Betlejem, gdzie „z słomianej szopy złote się lśnią dwory", „niemy wół z osłem ciepłym swoim duchem są i pierzyną Bogu i potuchem". Ale i tu Dziecina nie znajdzie schronienia, bo wygna Ją rzeź niewiniątek i zmusi do ucieczki „w egipską krainę", w czasie której zamiast „kołdry", „rańtuch" z głowy" Świętej Panienki ochroni Ją przed „wiatrem ostrym" i „śrzonem mrozowym".

Ubóstwo i nędza Boga oczłowieczonego wywolują na usta poety tkliwą skargę na niewdzięczność świata, który „Stwórcy swojemu w stajni ściele łoże" i „kęsem" siana płaci Temu, co dał nam wszystko, a tylko „sam w zimnie nago u nas leży". Więc litując się Jego doli, pragnie Dziecinę „małą" ukołysać.

Tuła się tedy po pustyni świata
Mizerny, w płaczu trawiąc ciężkie lata,
Spóźnionym żalem wetując utraty,
Korzy się Bogu częstemi objaty.
Dzień po dniu płynie, rok potrąca roku,
Trwa Boskie Bando w nieodmiennym kroku.
Szerzy się pomsta grzechu przewrotnego,
Wrzask tłucze bramy Olimpu górnego.
Ogień, miecz, gromy, nędze i lichoty.
Wiek przemieniły w ołowiany złoty.

I ja, co mu ten wiersz gruby napisał,
Jezu mój drogi, będę Cię kołysał,
Byś wodą łez Twych zmiękczywszy gniew srogi,
Ojcu Twojemu rzucił mię pod nogi.

Tak kończy nasz rymopis to przedziwne zwierciadło ducha owoczesnego, w którem pobożność całego wieku w poszukiwaniu najodpowiedniejszego dla siebie wyrazu znajduje go przedewszystkiem w mitologji starożytnych Greków i Rzymian i posiłkuje się już nietylko przenośniami, porównaniami i terminami, zaczerpniętemi z pojęć i wyobrażeń twórców klasycznego Olimpu, lecz nawet całemi obrazami i scenami, przeniesionemi z poezji starożytnej.

Piękny zabytek

Ten triumf „uconości" poety nad maturalnością i prostotą w wyrazie uczuć i myśli oraz w kreśleniu poszczególnych scen i obrazów przy użyciu a nawet nadużyciu klasycznego antyku, a obok niego rodzimość, polegająca na przeniesieniu do poematu mistycznego całego szeregu rysów i szczegółów z polskiego życia szlacheckiego owych czasów, czynią z „Boga oczłowieczonego" jeden z najbardziej charakterystycznych utworów staropolskiej poezji religijnej. Polskość tego poematu zapewniła mu popularność u współczesnej braci szlacheckiej. Ona też na tym utworze, tak bogatym w ornamentykę starożytną, wycisnęła piętno nawskroś swoiste, które stanowi zasadniczą cechę całej naszej spuścizny literackiej, związanej z Bożem Narodzeniem.

A. Münnich.

Po pobycie na Pomorzu

Dziwne wystąpienie „archeologiczne" dziennikarki amerykańskiej

Stosunkowo niedawno temu donosiła cała prasa pomorska o pobycie na Pomorzu w celach naukowych dziennikarki *amerykańskiej p. Lewis.*

Pani Lewis po powrocie do Ameryki wrażenia swoje ujęła w szeregu artykułów, rzecz prosta w duchu dla nas nieprzychynym. Dziwić to nikogo nie może, najprzód dlatego, że do takich wyników naszej gościnności jesteśmy przyzwyczajeni, dalej ponieważ dziennikarka ta już na odjezdnem w Gdyni dała wyraz swojemu filoniemieckiemu nastawieniu. W relacji p. Lewis zwraca uwagę natomiast próba zużytkowania *argumentów archeologicznych,* które się jej nasunęły w czasie zwiedzania prac wykopaliskowych, jakie prowadziłem na terenie cmentarzyska w Gostkowie w pow. toruńskim z II. w. po N. Chr.

Informacje, jakie wówczas relatorka odemnie otrzymała w przelotnym pobycie Gotów na Pomorzu, którzy krótko tutaj zabawili w wędrówce nad morze Czarne, zostały zupełnie tendencyjnie ujęte, ja sam zaś wyszedłem bez mała na bierne narzędzie propagandy niemieckiej.

Wszelkie próby jakiejkolwiek polemiki z p. Lewis na podobną odległość są pozbawione zdrowego sensu, jeśli więc w notatce niniejszej zwracam na ten fakt uwagę, chodzi mi głównie o wykazanie wagi, jaką gdzieindziej przywiązują do wyników tej tak mało docenianej u nas wiedzy.

Zaniedbywanie archeologji poza dużą szkodą dla kultury narodowej, kryje w sobie również, jak mieliśmy okazję wyżej się przekonać, poważne niebezpieczeństwo grożące ze strony wrogiej propagandy. Stwierdzić bowiem należy z ubolewaniem, że w rozpętanym wirze nienawiści i walk rasowych czasów dzisiejszych coraz liczniejsze stają się szeregi tych naukowców, którym aktualny interes polityczny przesłania to, co powinno być istotnym i jedynym celem wszelkich dociekań naukowych a mianowicie: *odtwarzanie prawdy.*

Dr. Tadeusz Waga.

Pochód naszej kultury

wzbudza uznanie we Włoszech

„Popolo d'Italia" zamieszcza p. t.: **„Ekspansja literatury polskiej"** korespondencję **Roberta Suster'a,** poświęconą **Wystawie Książki Polskiej zagranicą.** Autor chwali inicjatywę, podkreślając **zasługi p. Jadwigi Beck i jej współpracowników oraz słuszną dumę Polaków z tej ekspansji literatury i kultury polskiej w świecie,** której wymowną dokumentacją jest właśnie wystawa.

P. Suster mówiąc o eksponatach. dotyczących Włoch dziwi się, że dotąd żadne dzieło **Kazimierza Chłędowskiego** nie doczekało się tłumaczenia aczkolwiek pisarz ten wydał pięć prac tłumaczonych na różne języki.

W zakończeniu autor zaznacza, że realizacja polska zasługuje na uwagę wszystkich, gdyż jest **odźwierciadleniem siły ekspansji twórczej myśli literackiej i artystycznej,** jest probierzem propagandy książki. a jednocześnie bodźcem dla autorów.

List z Anglji

Widmo wojny domowej

Pojedynek de Valery z W. Brytanją

(Korespondencja własna).

Londyn, w grudniu.

Aresztowanie generała O'Duffy, wodza „niebieskich koszul" w Wolnem Państwie Irlandzkiem, nie oznacza zawieszenia broni w wojnie partyzanckiej, jaką toczy przywódca republikanów irlandzkich de Valera z opozycją rządową, nową partją „Zjednoczonej Irlandji", dążącą do porozumienia między Irlandją a Anglją. Rząd de Valery skazał **na banicję niebieskie koszule i niebieskie krawaty, symbol „Ligi Młodych"**, pozostających pod kontrolą gen. O'Duffy.

Walka, jaka toczy się w południowej Irlandji, między zwolennikami ugody z Anglją i utrzymania wiekowego współżycia z pobliską Anglią, a partją republikańską de Valery, dążącą do zupełnego zerwania z Anglją i proklamowania niezawisłej republiki, niezwiązanej symboliczną przysięgą wierności z Koroną angielską, przybiera obecnie **charakter wojny domowej.** Mimo pozornego pokoju w ostatnich latach. „Zielona Wyspa" nie weszła na tory spokojnej pracy i odbudowy życia ekonomicznego, w ramach Wolnego Państwa, stworzonego Traktatem Anglo - Irlandzkim z 1921 r. Irlandja pozostała łatwo zapalną baryłką prochu. Namiętności polityczne w południowej Irlandji górują w życiu publicznem. Aczkolwiek de Valera jest nawskroś uczciwym i gorącym patrjotą, mimo swe pochodzenie (z ojca Hiszpana, matki emigrantki irlandzkiej w Ameryce), to jednak w dużej mierze marzycielstwo i romantyzm, jaki cechuje psychikę de Valery, przeszkadza w najwyższym stopniu realizacji wielkiego dzieła **przebudowy ekonomicznej „Zielonej Wyspy"** z ubogiego, rolniczego kraju w nowoczesny organizm rolniczo - przemysłowy.

Program gospodarczy

Zdobywszy władzę, partja de Valery wysunęła program usamodzielnienia gospodarczego południowej Irlandji i stworzenia z zaniedbanego kraju czegoś w rodzaju współczesnej Danji, lub Finlandji. De Valera usiłuje rewolucyjnemi posunięciami przyśpieszyć przebudowę **gruntowną gospodarki narodowej na „Zielonej Wyspie"**, odrobić zaniedbania wiekowe, stworzyć z dzisiejszego Wolnego Państwa, które częściowo już wyzwoliło się z wiekowego wyzysku angielskiego, niezawisłą republikę samowystarczalną gospodarczo: stworzyć wielkie przemysły rolnicze, na wzór bogatej Danji. Ekonomicznie jest dziś Irlandja — jak i przed wiekami — **związana z Anglją,** jako jej naturalnym rynkiem odbiorczym płodów rolniczych. Finansowo — w dużej mierze dzięki nastawieniu polityki angielskiej, na trzymanie Irlandji w zależności brytyjskiej — jest dziś „Zielona Wyspa" opartą na słabych fundamentach. Wyczerpana nieustannemi rewoltami i wojnami domowemi jest Irlandja, jak chory, który powoli wstaje z łoża boleści do życia Mimo tyluwiekowego współżycia z Anglją, pozostała Irlandja **duchowo obcą Anglji.** Dzieli te dwa kraje — mimo bliskości geograficznej — przepaść — zdaje się nie do przebycia. Artyzm duszy irlandzkiej, temperament zgoła odmienny od flegmy angielskiej, język, ukochanie ziemi, religja, dzielą Irlandczyków od anglo-sasów. Mieszane małżeństwa, inwazja Irlandczyków w literaturę angielską **nie poprawiła współżycia między obu krajami.** Dzisiaj, gdy na arenie politycznej działa z krwi i kości rewolucjonista de Valera, trudności znalezienia formuły współżycia zwiększyły się niepomiernie. Partje opozycyjne w Irlandji pozostają w dużej mierze pod wpływem angielskim. Zastrzeżenia budzi zbyt może nieokiełznany temperament de Valery, obawa, że jest za mało konstruktywny w rozwiązywaniu tak ogromnego zadania, jak przebudowa od fundamentów gospodarki narodowej w Irlandji, po zerwaniu wszelkich węzłów z Anglją.

Gandhi — przykładem

Przeciwnicy de Valery, stojący na gruncie utrzymania kontaktu z Anglją, powołują się na ruch **rewolucyjny Mahatmy Gandhiego.** Wódz rewolucyjnych Indyj, niechce wycofywać się całkowicie ze spółki dobrowolnej, czy przymusowej z Imperjum Brytyjskiem: żąda tylko jak najszybszego przyznania statutu „Dominjum" Indjom, pozycji niezawisłego państwa w łonie Imperjum. Prawdą historyczną o Anglikach jest to, że tam, gdzie raz postawią nogę i przyłożą rękę do roboty „cywilizacyjnej" (ongiś eksploatacji ekonomicznej), pozostają już na stałe — **mimo rewolucje i zawieruchy.**

W Londynie wszystkie ugrupowania polityczne stoją na stanowisku utrzymania i Irlandji i Indyj **w choćby symbolicznej współzależności od Imperjum.** Stąd zatem, specjalnie w odniesieniu do de Valery i Irlandji południowej, zapowiada się długa, choć niekoniecznie z przelewem krwi połączona walka. De Valera nie ustępuje **na krok od swego programu.** Anglja dobrowolnie niechce zawrzeć kłopotliwej spółki z Irlandją. Od biedy potrafiłaby Anglja zastąpić import rolniczych produktów irlandzkich, importem z rolniczej Kanady, lub Nowej Zelandji. Ba, już dziś na rynku angielskim **masło i jajka nowozelandzkie biją konkurencyjnie produkta irlandzkie.** Walka, jaka toczy się między Anglją a Irlandją, ma przedewszystkiem **podłoże ekonomiczne.** Czy de Valera i partja republikańska wygra pojedynek z Anglją? — pozostaje kwestią otwartą. W obecnym stanie rzeczy groźnem zjawiskiem w tej lokalnej wojnie anglo-irlandzkiej jest fakt, iż każda partja w Irlandji **posiada własną armję,** że „Zielonej Wyspie" **grozi wojna domowa i chaos.**

Kłopoty irlandzkie i gra dyplomatyczna po drugiej stronie Kanału Angielskiego o ratunek Ligi Narodów, przed zamachem niemiecko - włoskim, nie pozwolą gabinetowi angielskiemu **spędzić w miłej atmosferze Świąt Bożego Narodzenia.**

Lech.



List z Paryża

Św. Mikołaj w Towarzystwie Astrologów

Rozkosze i troski paryskie

(Korespondencja własna).

Paryż, w grudniu.

Święta Bożego Narodzenia kładą swe piętno na życiu ulic paryskich na długo przed swem nadejściem. Przynoszą one ożywienie w handlu, powiększenie liczby kupujących, a przedewszystkiem wzbogacają reklamę we wszystkich jej błyskotliwych i atrakcyjnych postaciach. Ogromne postacie św. *Mikołaja* i *czarnych astrologów,* sypiących *gwiazdy z wyżyn wystaw sklepowych,* błyszczące snopy transparentów na wielkich magazynach, przypominają o obowiązku ofiarowania upominków i konieczności inwestycyj domowych z okazji świąt.

PIECZONE KASZTANY I PIECYKI.

Możliwe jest, iż Boże Narodzenie odbędzie się w tym roku w Paryżu na egzotycznem *tle śniegu i lodu,* jeżeli niska temperatura potrwa nadal. Podczas obecnych mrozów *zamarzło nawet jezioro w Lasku Bulońskim.* a miłośnicy ślizgawki czekają niecierpliwie, aby grubość tafli lodowej *wzrosła do 10 cm.,* co jest konieczne, aby władze wydały pozwolenie na otwarcie ślizgawki. Organizowane są już partje hokey'a na prawdziwym, a nie jak dotychczas sztucznym, lodzie Palais de Glace. Mniej gorliwi wielbiciele sportów narzekają na *niezwykłe zimno* i na zanikanie tradycji dawnych dobrych czasów: *piecyków ulicznych z rozżarzonemi węglami.* Ostatnio bowiem uliczni sprzedawcy *pieczonych kasztanów,* ulubionego przysmaku Paryżan, poczęli się zaopatrywać w piecyki elektryczne do pieczenia.

NA WSZELKI WYPADEK.

Rząd francuski, który ma poważne kłopoty ze zrównoważeniem budżetu, przygotował ostatnio na wszelki wypadek *wykaz dóbr państwowych i budynków publicznych,* gdyby kiedykolwiek miało dojść do ich realizacji. Na liście wymienione są wszystkie budynki państwowe, a obok widnieje ich ewentualna cena sprzedażna, ustalona przez ekspertów. Z listy tej dowiadujemy się, że Teatr Francuski oceniany jest *na 16 miljonów franków.* Opera na *250 miljonów,* Izba Deputowanych na 66 miljonów, a Louvre na okrągłą sumę *5 miljardów,* „nie licząc skarbów, które zawiera". Institut de France odstąpiony być może za *12 miljonów,* wobec czego na każdego akademika (Instytut obejmuje 5 akademij, liczących ogółem 229 członków) przypada 54.585 frs.

SZESNASTU MILJONERÓW.

Podczas gdy rząd łata deficyt, przeciętny Francuz żywi nadzieję polepszenia warunków ekonomicznych *zapomocą wygranej w loterji.* Loterja narodowa, która podczas każdego ciągnienia w ciągu 160 *minut stwarza 16 miljonerów,* stała się odskocznią dla marzeń o fortunie. Powstał nowy zawód — przepowiadaczy *„niezawodnych"* numerów loteryjnych, na wzór dostarczycieli „typów" na wyścigach. Tajemnicze indywidua sprzedają naiwnym cyfry-maskoty, znaki kabalistyczne.

Realne natomiast możliwości powiększenia dochodów przedstawiają się mniej pomyślnie. Napływ cudzoziemców do Francji *jest słaby,* Anglicy pozostają w swej wilgotnej ojczyźnie, Amerykanie mają teraz możność spijania francuskiego szampana u siebie w domu.

Tak czy owak Paryż przygotowuje się energicznie do świąt, a mieszka w nim dość jeszcze ludzi, których stać na to, aby czynić duże zakupy, aby wydawać sporo pieniędzy, aby podtrzymać ruch w mieście, w sklepach, w restauracjach.

M. C.

Na wzór muzeów skansenowskich „Chata kaszubska"

Na szwedzkiej wyspie Skansen istnieje pewien rodzaj muzeum pod gołem niebem; zbierane są tam okazy architektoniczne, ilustrując rozwój budownictwa, zwłaszcza ludowego. Obecnie w Polsce w powiecie rypnickim w Gołowicach zostanie również założone „muzeum skansenowskie"; jako pierwszy eksponat zostanie wystawiony w najdzikszym zakątku parku Kościuszki, stary śpichlerz, okaz dawnej ciesiółki. W przyszłości niezmiernie cenne będą modele budownictwa ludowego ze Śląska, znane ze swego indywidualnego artyzmu.

To Muzeum skansenowskie powstanie również na naszem wybrzeżu pod nazwą „Chata Kaszubska".

Smok z jeziora szkockiego

w parlamencie angielskim

Stara sala pałacu Westminsterskiego, w której obraduje uroczysty parlament Wielkiej Brytanji, różne już w ciągu stuleci słyszała *interpelacje poselskie.* Wszystkiemi sprawami globu interesowali się dostojni członkowie Izby Gmin światowładnego państwa i z całem namaszczeniem zapytywali publicznie, *jakie stanowisko wobec takiego a takiego mało praktycznego zagadnienia zajmuje rząd Jego Brytyjskiej Mości.*

Ale to? Taka interpelacja zdarzyła się po raz pierwszy.

Na początku grudnia Roku Pańskiego 1933 zapytał jeden z dostojnych:

— Jakie kroki przedsięwziął *rząd królewski dla wyjaśnienia sprawy pojawienia się przedpotopowego smoka w jeziorach Loch Ness?*

— Zainteresujcie się lepiej, towarzyszu, *kwestją smoka bezrobocia!* — zagrzmiał z oburzeniem poseł socjalistyczny.

POTWÓR Z FANTAZJI I NA RYSUNKU.

Na części ław rozległy się śmiechy, ale większość uczestników szlachetnego zgromadzenia z wielkiem zainteresowaniem podjęła dyskusję nad zagadnieniem smoka bez przenośni, bo sekretarz stanu do spraw Szkocji oświadczył z całą stanowczością, że *niema się czego śmiać,* gdyż sprawa *pojawienia się w Loch Ness olbrzymiego nieznanego potwora* o kształtach przedhistorycznych, została *już dowiedziona ponad wszelką wątpliwość.*

Brzmi to prawie jak rozdział z powieści sensacyjnej, a jednak miało miejsce w istocie. I nie można nawet powiedzieć, aby ta interpelacja była wniesiona bez przygotowania. Przecież w ciągu kilku miesięcy ubiegłych cała prasa angielska ciągle drukowała artykuły i korespondencje o dziwacznem stworzeniu, które pokazuje się to tu, to tam, na wodach szkockiego jeziora Loch Ness. A poważny „Times" zamieścił *nawet rysunki,* sporządzone przez jednego z takich świadków *naocznych.*

20 METRÓW DŁUGOŚCI.

Znana to rzecz, że w Szkocji jest mnóstwo *starych zamków,* i że w każdym z nich *hulają duchy i upiory.* Ale żeby w szkockich jeziorach *pływały smoki?* Nie, tego jeszcze nie było. To zdarzyło się tylko w Walji, gdzie podobno *Święty Jerzy zabił swego smoka.* Jakże więc jest naprawdę z tym smokiem w Loch Ness? Ci, co widzieli go zdaleka, twierdzą zgodnie, że ów potwór nieznany mierzy *przeszło 20 metrów,* że ma bardzo długą łabędzią szyję, na której osadzona jest nieproporcjonalnie mała głowa i, że grzbiet jego zdobi rodzaj grzebienia. To wszystko. Resztę tajemnicy kryje *czarna głąb jeziora Loch Ness,* czyli jeziora wodospadów. Ale długi, podobny do klina basen wodny, wciśnięty w kraj górzysty i lesisty, wciąż jeszcze strzeże zazdrośnie swej zagadki.

Tymczasem korzystają z niej hotele i pensjonaty, obsługujące rzesze turystów. Może jeden czy drugi snob londyński marzy już o niesłychanym wyczynie sportowo - myśliwskim, o *ustrzeleniu smoka.* Tylko, że ten smok z Loch Ness jest jakiś dziwnie łagodny. Nie żąda ofiar z *niewinnych dziewic* i nie daje mieszkańcom wybrzeża żadnego powodu do skarg.

— No dobrze. Czy to wszystko jest jednak prawdą? — może zapytać ktoś zniecierpliwiony — Czy to możliwe aby w wieku XX-ym odnalazł się nagle żywy *potwór przedhistoryczny?*

Pewien znany przyrodnik warszawski, przyglądając się rysunkom potwora, podanym przez prasę londyńską, powiedział mi, po chwili namysłu:

— Przysiągłbym, że autor tego rysunku skopjował tu domniemany wygląd *plesiosaurusa,* że przerysował go poprostu z jakiejś pracy *paleontologicznej.* Zgadza się każdy szczegół. Tak, to niewątpliwie plesiosaurus.

— A jeśli jednak rysował go z natury, panie profesorze?

Rozmówca oburzył się.

— Więc co pan sobie wyobraża? Że plesiosaurus, czy jakiś inny do niego podobny olbrzymi gad *przeżył swą epokę jurajską lub kredową?* Miljon lat, a może i nawet więcej? Nie, panie. Takich przykładów nauka nie zna jeszcze. Zresztą — tu wzruszył ramionami. — Nie przesądzajmy niczego. Poczekajmy. Niechaj Szkoci *wyłowią tego potwora z Loch Ness.* Niech oddadzą go do *Ogrodu Zoologicznego,* a wówczas...

Tak, Wówczas przekonamy się, ile jest w tem prawdy. Narazie jednak cichy Fort Augustus przeżywa dziś *swą baśń o smoku, taką* samą, jaką przed tysiącem lat czy dwoma śnił może nasz stary Kraków.

W rodzinie żołnierskiej

Choinka w koszarach

Może nigdzie tak skrzętnie tradycje nie są przechowywane jak w wojsku: wszelkie święta narodowe i religijne są tu obchodzone z całą uroczystością. Tak jest też i ze Świętami Bożego Narodzenia. Tradycyjne drzewko rok rocznie zdobi szare izby koszar. Władze wojskowe zdają sobie sprawę jak przykro jest, odbywającym powinność, spędzać święta, mające swoisty urok i pełne wspomnień zdala od swoich bliskich, nie mogąc się z niemi podzielić tradycyjnym opłatkiem. Chociaż większość żołnierzy otrzymuje iklkudniowe urlopy aby mogli święta spędzić w domu, to jednak w koszarach zawsze pozostaje dosyć liczna gromadka, której trzeba jakoś ten czas uprzyjemnić. Muszą jednem słowem chłopaczyska czuć się w święta wesoło.

TANIO I Z HUMOREM

Pierwsza rzecz — choinka — a jakże. Bez tego przecież niema świąt, a wigilja wyglądałaby conajmniej smutno. Przed wieczorem jest już drzewko. Jak się znalazło w koszarach — trudno dociec; może kupiono je na rynku, u chłopa, a może ktoś przysłał, mniejsza o to, grunt że jest. Jednocześnie zjawia się zawiłe zagadnienie, jak drzewko ubrać, no — i rzecz ważniejsza — czem. Kupić trudno, bo to i rzecz nieprzyjemna wydawać grosiwo w dzisiejszych ciężkich czasach, a przytem gdyby się nawet chciało, to znowu brak forsy, bo chuda kiesa żołnierska ma jeszcze inne wydatki, trzeba przecież w drugi dzień świąt postawić się wobec Mańci od pani „aptekarzowej" i pójść z nią do kina. Wobec powyższego trzeba jakoś radzić tańszym kosztem, robi się wszystko we własnym zakresie, mając na względzie samowystarczalność i wyroby ściśle „krajowe".

Nabywa się jedynie świeczki i coś świecącego, bo to trudno już samemu sprokurować. Po paru godzinach ważne zagadnienie jest rozwiązane: choinka jest ubrana. Czy dobrze? Napewno, bo i tanio i z humorem. Z pod choinki szczerzą swe żądła na dwie strony karabiny maszynowe, a na czubek drzewa nałożony hełm wygląda jakby miał je chronić przed czemś. Wśród ozdób jest i maska gazowa, i bagnet i inne utensylja rzemiosła wojennego. Obok tych militarnych „drobnostek" są bardziej cywilne jak „czekolada", orzechy itp. zakupione już przez pułk.

POD DRZEWKIEM

Pod drzewkiem leży kilka paczek z drobnemi złośliwościami. Adresy brzmią: „Dla Pana Szefa" oraz kilku innych osobistości wyróżnionych z racji piastowanych godności lub cech charakterystycznych. Wreszcie odzywa się trąbka. To „sam pan kucharz" daje znać, że upitrasił już kolację i można się po nią w należytym porządku zgłosić. Na kolację przychodzą oficerowie, aby ze swymi wychowankami podzielić się opłatkiem i serdecznie pogawędzić parę chwil. Przy sposobności przynoszą większe ilości papierosów. Zaczynają się śpiewy. Hałas coraz większy. Wreszcie zegar koszarowy — trąbka — daje sygnał na apel wieczorny, kładąc kres zabawie. Po godzinie słychać tylko oddechy śpiących.

W pierwszy dzień świąt odbywa się uroczysty obiad. „Fasuje" się papierosy i piwo i, rzecz w służbie nader rzadką — wódkę. — Na wieczór są przepustki w Domu Żołnierza można się zabawić i dobrze i tanio. Na drugi dzień przydzielana jest dla każdego oddziału pewna ilość biletów do kin, do których z uciechą podąża zwarta gromadka szarych mundurów, śpiewając po drodze „Oj, nie wiecie, wy cywile, jak to w wojsku służyć mile".

Sowieckie domy towarowe

sprzedają z uśmiechem

Wielki dom towarowy w Moskwie uległ gruntownej reorganizacji. Zaopatrzono go, jak na warunki sowieckie, w pierwszorzędne towary ogólnej wartości 45 milj. rubli. Dwa tysiące sprzedawców otrzymało instrukcję „uprzejmego i kulturalnego obsługiwania klijentów". Na salach uwija się służba w liberji i widnieją napisy, nawołujące sprzedawców do „sprzedawania z uśmiechem."

Ceny są bardzo wysokie i dla olbrzymiej większości ludności zupełnie niedostępne. Np.: kawałek mydła toaletowego kosztuje 6 rubli t. j. według oficjalnego kursu około 30 zł. W dniu otwarcia wielkiego domu towarowego odwiedziło go ponad 120 tys. klijentów, którzy zakupili towarów na sumę 715 tys. rubli.

Taki sam dom towarowy otwarto w Charkowie. W dniu otwarcia magazyn charkowski zwiedziło jeszcze więcej, bo aż 200 tys. osób, zakupując towarów na sumę 800 tys. rubli. Jest to zrozumiałe na tle kilkuletniego głodu towarowego w Sowietach.

Zaparcie. Według opinji szpitali, nawet chorzy, leżący w łóżku chętnie przyjmują naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa i środek ten bardzo dobrze znoszą.

Polak na czele związku słowiańskiego w stanie Kalifornja

W Stanach Zjednoczonych Am. Półn. rozwija się ostatnio ruch w kierunku porozumienia i współpracy elementu słowiańskiego. Przejawił się on zarówno w ostatnich wyborach do legislatur stanowych, jak i w różnych innych okolicznościach. W ruchy tym Polacy wysuwani są na przodujące stanowiska.

Jak już pisaliśmy, niedawno dyrektorem Rady Sokolstwa Słowiańskiego w Ameryce został obrany Polak, p. Kazimierz Głuchowski. Prasa polsko - amerykańska donosi, iż ostatnio w Kalifornji, w mieście Los Angeles, odbyła się konwencja Związku Słowiańskiego stanu Kalifornja. Prezesem Związku tego został obrany Polak, p. Otto Kuliński z San Francisko.

Najwyższe odznaczenie Polaka na wystawie w Chicago

Na wystawie światowej w Chicago otrzymał najwyższe odznaczenie ogrodnicze w pawilonie kwiatów Polak, Jan Myśliński, z zawodu urzędnik pocztowy, który w chwilach wolnych od zajęć poświęcił się z zapałem ogrodnictwu, doprowadzając kulturę kwiatów do najwyższego poziomu.

Pomnik Hoene-Wrońskiego na cmentarzu paryskim

W Paryżu powstał pod przewodnictwem prof. Baldenspergera komitet, który będzie miał na celu wniesienie pomnika na grobie znakomitego filozofa polskiego, Hoene Wrońskiego na cmentarzu w Neuuilly, przedmieściu Paryża. Wykonanie popiersia powierzone zostało art. rzeźbiarzowi Blackowi.

Lorelei w lodach — Wylew Renu

Z Oberwesel nad Renem donoszą o grożącem tam niebezpieczeństwie wylewu na przestrzeni pomięczy miejscowościami St. Goar i Lorch. Wskutek powstałego na rzece zatoru lodowego, w niespełna 2 godziny poziom wody zwiększył się o 6 mtr. Piwnice domów w miasteczkach przybrzeżnych zostały już zalane. Mieszkańcy starają się zabezpieczyć przed powodzią dobytek znajdujący się na niższych kondygnacjach domów. W całej okolicy zorganizowano ostre pogotowie przeciw powodzi.

Wskutek nagromadzenia kry w pobliżu wzgórza Lorelei powstała powłoka lodowa grubości do 5 mtr. dwa łamacze lodów, które rozpoczęły pracę, utknęły wśród kry. Ciężki holownik stara się je wyswobodzić.

Bójka graniczna z przemytnikami

W Burgenlandzie w Austrji rozegrała się krwawa potyczka między austrjacką strażą graniczną, a przemytnikami węgierskimi. Przemytnicy wezwani przez austrjacką straż graniczną do zatrzymania się, poczęli strzelać z rewolwerów. Straż graniczna odpowiedziała na ogień i zraniła ciężko 15 przemytników. Reszta zbiegła. W ręce straży granicznej wpadły 24 worki z pszenicą, które przemytnicy chcieli przemycić do Austrji.

Do Betleemu - polskiej ziemi

Pierwsza wilja Legjonistów w Karpatach

Idzie mrok. Idzie ciemność i mgła. Kładzie się na ośnieżone szczyty Karpat, wtula się między gałęzie i konary drzew po stokach... Gęsta, nieprzenikniona ciemność...

Coś błysnęło. Stoi chłopak, okutany w płaszcz. Ostrze bagnetu błyszczy w ciemności....

— Kto idzie?

Głucho i twardo to powiedział. Stoi na stoku góry jako łącznik między zakopanym na froncie oddziałem a rezerwą w tyle.

— Stój! Kto idzie?

— Swoi... Ksiądz kapelan idzie na Pasterkę na front...

Idzie ksiądz kapelan na front. Z nim kilku oficerów. Idzie na Pasterkę, którą odprawić ma w gotyckim kościele lasów szpilkowych, na białych taflach śnieżnych pól, pod baldachimem roziskrzonych gwiazd na niebie, przed ogniskiem bierwion, płonących poza zasłoną okopów, wśród pak amunicji...

Zbliża się północ. Mały szałas, naprędce z choiny sklecony. W nim dokonuje się misterjum... Srebrzysty odgłos dzwonka.. W mroku, poza szałasem, pochyla się kilkaset głów, przypada do ziemi kilkaset ciał...

Wtem... huk silny, ciskający w twarz modlących się falę powietrza, — grzmot, odbijający się o góry... Na froncie, o kilkadziesiąt kroków przed szałasem, grzmią armaty...

— Synowie Polski! Żołnierze! Legioniści! — zaczyna kazanie ksiądz Patrycy Antosz, — dzisiejszy wieczór spędzacie...

Nowy grzmot armatni. —

— ...to dla Matki, dla Polski...

Znów łomot...

— ...ten, co zwiastował Pokój Boży na ziemi...

Skądeś z boku dolatują słowa: — Dystans trzy tysiące pięćset! — Pierwsze działo — ognia!

Słowa komendy mieszają się ze słowami kapłana. Suchy trzask i — grzmot przeszywa powietrze.

— ...ci, co polegli dla Matki...

— Drugie działo — ognia!

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

A potem siedzi dokoła ogniska, karabiny oparłszy o ramię, gromadka:

„Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi,
Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi.."

Ksiądz kapelan i towarzyszący mu oficerowie wracają stokiem do wsi.

Stajnię w nędznej górskiej wiosce przysposobiono do wieczerzy wigilijnej. Wysunięto kędyś uprząż i wory owsa i bele siana

Na ścianach zwieszają się białe derki, podłoga pokryta mchem, dokoła ścian wiją się festony gałązek choiny i błyszczą skrzyżowane szable. W środku stół z najprymitywniejszą zastawą żołnierską, blaszane menażki i kubki; w kącie płonie drzewko...

— Baczność!

Wchodzi dowódca z kilkoma oficerami sztabu.

Na talerzu biały opłatek.

Ręka twarda, przywykła do szabli, ręka młoda dwudziestoletnich kawalerzystów drży, gdy sięga po opłatek i dzieli się z tym, który w tej chwili zastępuje ojca, dom, rodzinę — wszystko...

— Chłopcy! Szedłem do stajni, a przyszedłem do pałacu... Bo tam, gdzie wy jesteście, stajnie zamieniają się w pałace...

I głos mu się załamuje...

Siada w pośrodku junackiej garstki i z misy czerpie łyżką cienki barszcz, a oczy mu się śmieją i promienieją na widok młodzi. Im zaś kraśnieją policzki i animusz bije z tych postaci, oderwanych od domu, rzuconych na wojenne pustkowia...

A potem chwila skupienia i ciszy. Bo oto poeta-ułan, dziś już nieżyjący kapral Mączka, głosi słowa improwizowanego toastu:

Wilja — drzewko — stół — opłatki.
Wierzcie mi — wielka to godzina!
My — dzieci jednej, wielkiej Matki,
Wielka, żołnierska dziś rodzina,
Gdy tu opłatek wraz spożywa,
Wierzcie mi — chwila osobliwa...

W Polsce! o jakże cudną bywa
Ta noc, w królewskiej śniegów szacie...
Tam każda chata dzisiaj — śpiewa!
Tam każde serce śpiewa w chacie
Pieśń, co w krąg echem się rozchodzi,
Wieszcząc radosne: Bóg się rodzi!

W Polsce!... dalekie, dawne czasy...
Zda się: latami przegrodzone...
Przeszliśmy góry, rzeki, lasy,
Pola, krwią żyźnie zaroszone,
By wreszcie głosy stęsknionemi
Dziś kolendować... w obcej ziemi!

Precz smutek z czoła! Nam dziś trzeba
Hartu! stalowej ducha mocy!
Wiary w przewodnią gwiazdę z nieba,
Co ma nas wieść, wśród ciemnej nocy,
Pomiędzy groty armatniemi,
Do Betlejemu — Polskiej ziemi!

Więc sursum corda! w górę czoła!
Toast tu wzniesiem, o druhowie!
Lecz pijcie — sercem — dookoła,
Bo piję: szabli polskiej zdrowie!
Za naszych piersi harde męstwo!
Za bój o wolność! Za zwycięstwo!

Na śmierć tyranom — i na zgubę
Krwawemu Polski Herodowi!
By rwać niewoli więzy grube,
My jutro na śmierć iść gotowi!
Więc skrzepmyż dzisiaj serca lasze —
Komendancie! W ręce Wasze!

Tak płynie tajemnicza, pełna świętego czaru noc, — pierwsza wigilijna noc spędzona na wojnie przez młodzież polską. Wyrwana z objęć rodziny, stworzyła sobie ta młodzież wzniosłą i jedyną noc zapału i uroku.

W okopach, na wedetach, pozycjach i placówkach, siedzieli 24 grudnia 1914 roku synowie Polski i wyczarowali sobie w tę noc obraz przyszłości świetlanej. Wierzyli w tę noc Bożego Narodzenia, że w ich męce i trudach, ich ofierze krwi i życia narodzi się — Polska.

DR. FELIKS BURDECKI.

Fenomenalny sukces polskiej techniki

Przewrót w fabrykacji motorów spalinowych

W życiu narodów i państw technika odgrywa dziś decydującą rolę. W odrodzonej Polsce twórczość wynalazcza rozwija się, mimo trudności gospodarczych, z jakiemi walczyć musimy od samego początku niepodległości naszej Ojczyzny — naogół pomyślnie. Społeczeństwo nasze mało jest poinformowane o stanie polskiej techniki. Dzieje się tak z dwóch względów: po pierwsze dlatego, że nie **jesteśmy mistrzami w reklamowaniu naszych wartości,** a po drugie — wiele wynalazków wyraźnie wchodzi w zakres militarnej stosowalności i dla tego szersze warstwy społeczeństwa o nich się nie dowiadują.

Wszelako polska myśl techniczna działa i odradza się w coraz to nowych **kształtach i maszynach. Patronuje jej postać Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego,** który sam jest wybitnym wynalazcą — konstruktorem i który cały swój dorobek techniczny bezinteresownie oddał na użytek państwa i narodu.

W ostatnich miesiącach technika polską zdobyła niebyle jaki sukces. Wybitni nasi wynalazcy i konstruktorzy **inżynierowie Wiciński i Bujak skonstruowali** bardzo proste, mało kosztowne **uzupełnienie** zwykłego **silnika spalinowego,** za pomocą którego moc silnika podwyższona zostaje o **25 do 30%.**

ŚWIETNA SPÓŁKA.

Tak się złożyło, że śledziłem poszczególne fazy rozwoju niezwykłej i ciekawej myśli wynalazczej. Na początku lipca r. b. pokazał mi inż. Wiciński, pracujący w warsztatach doświadczalnych Warszawskiej Spółki Akcyjnej Budowy Parowozów, **silnik Diesla,** zaopatrzony w nieco dziwne uzupełnienie. Inżynier wyjaśnił mi wtedy, że na marginesie innych badań i doświadczeń przeprowadza właśnie z owym motorem próby, przyczem nie jest wykluczone, że próby te **zapoczątkują bardzo poważny wynalazek.**

W dwa tygodnie po tej rozmowie byłem już poinformowany o tem, że rzeczywiście **świetna spółka wynalazców Bujak i Wiciński** znajdowała i znajduje się na dobrej drodze i że próby wstępne pozwalają już przewidywać niesłychanie doniosłe następstwa pozornie małej **inowacji przy motorach Diesla.** Po upływie jeszcze kilkunastu dni zostałem zaproszony na demonstrację nowego modelu motoru Diesla z t. zw. doładowaniem systemu **„Wibu"** — nazwa wzięta z pierwszych sylab nazwisk obu wynalazców.

„WIBU" PRZY PRACY.

Kiedy zjawiłem się w fabryce, obaj wynalazcy przyglądali się uważnie pracującej maszynie-silnikowi, tem się różniącemu od innych, że zaopatrzony był właśnie w owe uzupełnienie, będące istotą doładowania „Wibu". Tłoki maszyny pracują regularnie, a poprzez żelazny organizm przenika drżenie nadmiaru sił, **mocy kilkudziesięciu koni mechanicznych.**

Przez chwilę przyglądam się w milczeniu pracy motoru. Następnie pytam się inż. Wicińskiego o znaczenie i istotę wynalazku.

„Cały sęk wynalazku tkwi w tem — wyjaśnia inżynier — że dzięki naszemu wyładowaniu, które faktycznie prawie, **że nic nie kosztuje,** moc **motoru podniesiona zostaje o 25 do 30%.** Ot ten motor normalnie pracuje z mocą 60 koni mechanicznych. Po zastosowaniu doładowania „Wibu" ten sam motor będzie pracował z mocą **75 koni mechanicznych!"**

DONIOSŁY WYNALAZEK.

Łatwo zrozumieć doniosłość wynalazku. Motory **Diesla dziś opanowały już cały świat.** W tysiącach fabryk są źródłem siły, stały się jednym z filarów współczesnej techniki silnikowej. Wynalazek, powiększający moc tychże motorów o 30%, nosi więc w sobie **jądro prawdziwej rewolucji technicznej.** Zwiększona moc silnika równoznaczna jest z **odpowiednią zniżką ceny produkcji.** Zważywszy uniwersalność motoru Diesla, nie trudno jest domyśleć się, że doładowanie „Wibu", przeliczone na wartość **złotych polskich,** nie daje się określić **nawet sumą wielu miljonów!** Na kalkulacji finansowej wszelako nie kończy się doniosłość wynalazku. Każdy czytelnik może sam wysnuć dalsze niesłychanie doniosłe konsekwencje gospodarczo-polityczne wynalazku, stwarzającego nowy typ silnika Diesla, wynalazku polskiego **inżyniera.**

„Czy system Wibu daje się zastosować do wszystkich motorów Diesla?" — pytam po chwili.

„Tak, każdy, nawet **stary motor Diesla, może zostać przerobiony z małym nakładem kosztów** — odpowiada inżynier — nasza fabryka oczywiście od tej chwili będzie konstruowała wyłącznie motory Diesla, w których doładowanie będzie zastosowane".

ZALEDWIE KILKA TYSIĘCY.

„Czy panowie już dawno pracowali nad tym wynalazkiem?"

„Nie. Doładowanie „Wibu" zajmuje wśród wynalazków wyjątkowe stanowisko. Koszty doświadczeń i prób wyniosły **zaledwie kilka tysięcy złotych,** a czas przeprowadzenia tych eksperymentów — kilka tygodni".

Rzeczywiście, to wyjątkowy wypadek. Wiemy z dziejów wynalazczości, że olbrzymia większość wynalazków kosztowała po **kilka miljonów złotych** każdy oraz długie lata mozolnych prac i ustawicznego rugowania błędów i niedomagań konstrukcyjnych. **Wielki Watt przez całe** prawie **życie borykał się z miljonowemi długami,** zanim maszyna parowa zdobyła niezachwiane stanowisko w świecie techniki. A pełne poświęceń prace Lenoira, Langego, Markusa i Otta znane są **również miłośnikom techniki.** Pod względem krótkości czasu prac przygotowawczych wynalazek inżynierów Wicińskiego i Bujaka **zdobył więc prawdziwy rekord.**

„Czy panowie rozpoczęliście już akcję propagandową?"

„Nie **śpieszymy się wcale.** Wynalazek jest tak wyjątkowo doniosły, **że reflektanci** z całego świata zgłoszą się napewno po kilku artykułach informacyjnych, opublikowanych w czasopismach fachowych. Zresztą już obecnie wiemy, że zagranica bardzo się interesuje naszym **warsztatem wynalazczym".**

ZDUMIENI ANGLICY.

Inżynier opowiada, że właśnie w ostatnich dniach w sprawach handlowych z dyrekcją fabryki konferowali **przedstawiciele jednego z największych koncernów angielskich.** W czasie rozmowy Anglicy wspomnieli z wyraźną dumą, że mogą ofiarować silnik typu Harland i Wolf, który przy wadze **3200 kilogramów ma moc 225 koni mechanicznych** (HP). Byli niezwykle zdziwieni, dowiedziawszy się, że tu na miejscu można nabyć motor, ważący tylko **1200 kilogramów** i pracujący **z mocą 240 koni mechanicznych.** Zmniejszenie wagi motoru przy zachowaniu tej samej siły ma oczywiście olbrzymie **znaczenie dla techniki, zwłaszcza dla techniki komunikacyjnej.**

Doładowanie systemu „Wibu" nie jest jedynym **wynalazkiem inż. Wicińskiego.** Ten młody i nadzwyczaj **obiecujący polski konstruktor - wynalazca** ma za sobą już kilka lat mozolnych prac badawczych, po większej części wykonanych jeszcze na terenie **politechniki lwowskiej.** Dużo jeszcze zapewne pomysłów i myśli młodego naszego inżyniera **przyjmie postać genjalnych wynalazków,** które przyczynią się do **powiększenia dobrobytu polskiego społeczeństwa.**

Zwierzęta i rośliny jako chemicy

Królestwa miedzi i jadu w morzach

Człowiek jest w świetle dzisiejszych zdobyczy nauki prawdziwą fabryką chemiczną, w której wszystkie prace i przemiany odbywają się na t. zw. fordowskiej biegnącej taśmie, t. j. nigdy nie odpoczywających narządach trawienia, oddychania, krążenia etc.

Niemniej, a może i bardziej jeszcze ciekawe są pod tym względem różne zwierzęta, fauna i **flora morska,** zwłaszcza morska, gdyż wody mórz zawierają w sobie wszystkie omal składniki naszego globu, metale, metaloidy, sole etc. Miedź, np., której duże ilości znajdują się w wodzie morskiej, może być ujawniona i wydobyta przy pomocy obecnych skomplikowanych metod chemicznych tylko w najdrobniejszych ilościach. Miedź znajdując się jednak i w żyjących mieszkańcach głębin morskich, np. we krwi mollusków i rozmaitych odmian krabów w postaci t. zw. hemocjaniny; znajdujemy ją również w szkielecie koralów i w **włóknach alg morskich. Cały ocean jest więc olbrzymiem zbiorowiskiem** miedzi. Wszystko to wskazuje nam dzisiaj jak na dłoni analiza chemiczna.

To samo co z miedzią, dzieje się i z jodem. Jodu w morzach są **nieprzebrane ilości.** Zawierają go dużą ilość algi i trawy morskie, z których dobywa się go na użytek zwykły. Korale, jak stwierdzono ostatnio, zawierają w sobie pewne **ilości srebra, cynk i mangan** znajdujemy w trawie morskiej, rabidium w skorupkach ostryg, fosfor i arsen — u wszystkich prawie mieszkańców mórz.

Do najpomysłowszych „chemików" należy sepja, która przerabia zbędny dla siebie produkt uboczny, t. zw. tyrosinę na atramentową ciecz, której używa przy obronie przed napaścią jako środka mącącego wodę.

Słowem natura i wszystkie stworzenia żyjące **są jakby jednem wielkiem laboratorjum chemicznem,** w którem praca trwa bez najmniejszej przerwy dzień i noc.

Świąteczne polowanie

Humoreska

— Co zające po 2 złote i 50 groszy?! — wykrzyknął Euzebjusz Klaczko, przeglądając pozycje świątecznego małżonka budżetowego, jaki mu przedłożyła małżonka. — Zabójstwo.

— Mój kochany, — odpowiedziała pani Petronela — przecież trzeba zrobić pasztet i urozmaicić jakoś święta. Zaprosiłeś gości, nie można przyjąć ich po dziadowsku.

— Tak rozumię to i bynajmniej nie kwestjonuję zajęczej pozycji, oburzą mię tylko drożyzna. Do czego to podobne, aby taki szarak kosztował 2 zł. 50 gr.? Skandal! Przecież to nie kura, ani gęś, którą trzeba tuczyć. To kwestja jednego strzału, a nabój wszystkiego kosztuje 25 groszy. Wiesz nie kupuj zajęcy.

— Tylko co?

— Ja ci upoluję kilka szaraków. Mam przecież dubeltówkę. Po licha ma rdzewieć na ścianie, kiedy można zaoszczędzić wydatku na zwierzynę?

Nazajutrz, jeszcze przed świtem, pan Klaczko z przewieszoną przez ramię flintą i przytroczoną do boku olbrzymią torbą myśliwską — pojechał do Suchych Dubek, gdzie według opinji powag myśliwskich były znakomite tereny łowieckie.

Długo brodził po pas w śniegu zanim dostrzegł pod krzewem wspaniałego ptaka.

— Bażant! — jęknął wzruszony Euzebjusz i wygarnął z flinty.

Niestety, bażant okazał się zwyczajną chłopską kurą, a nadomiar złego, przybiegła właścicielka niedoszłego bażanta, pyskata, czupurna kobiecina i w dość niegrzecznej formie zażądała odszkodowania.

Musiał Klaczko dać 10 zł. odczepnego i przeszedł w pole, gdzie spodziewał się upolować zająca.

Nagle stanął jak wryty i stłumił oddech. O kilkadziesiąt kroków, ryło w śniegu potworne, czarne cielsko.

— Dzik! — zaskowyczało coś w duszy nemroda.

Rozdygotany, zmienił naboje śrutowe na kule i jak nie trzaśnie z obu luf! Dzik zakwiczał śmiertelnie, podskoczył 5 metrów wgórę i legł martwy.

— Hurra! — wrzasnął pan Klaczko — będzie wspaniały comber!

Omylił się. Dzik nie był wcale dzikiem, lecz zwykłą ordynarną i niechlujną świnią. Gospodarzowi, który wyrósł, jak z pod ziemi, zapłacić musiał 100 złotych odszkodowania.

Klnąc, na czem świat stoi, pan Euzebjusz przeszedł do gaju. Nagle z za drzew wyskoczyło smukłe, rogate zwierzę i w lekkich podskokach umykało w stronę wsi.

— Jeleń! — wrzasnął Klaczko i rąbnął z obu rur.

Jeleń fajtnął jak długi; Klaczko podbiegł doń z fińskim nożem, lecz o zgrozo!

— To koza! — zgrzytnął ze złości zębami.

— A juści, koza — przytaknął za nim głos kmiotka i rychtyg mojo koza.

Klaczko nie miał już pieniędzy, więc tytułem odszkodowania dał chłopu dubeltówkę, nóż i torbę myśliwską.

Zły okrutnie wrócił do miasta.

Pani Petronela zagadnęła ciekawie:

— No, jakże tam, dużo masz zającу?

Klaczko odpowiedział poważnie:

— Wiesz co, duszko, ostatecznie, po zastanowieniu doszedłem do przekonania, że zające nie są takie drogie i że wobec tego nie warto na nie polować.

— Jutro dam ci pieniądze, kupisz pięć zajęcy.

Drogocenne kwiaty

Stulecie storczyków

Sto lat minęło od czasu, jak pierwszy storczyk przywieziony został do Europy. Tylko prawdziwy znawca i esteta potrafi ocenić fantastyczne piękno i czar tych drogocennych kwiatów. Niektóre okazy dochodzą do zawrotnych wprost cen, dzięki trudnej hodowli i mozolnym dookoła nich zabiegom. Nawet we własnej ojczyźnie muszą walczyć orchidee z zabójczem gorącem, powodującem wybujałość wszystkich roślin, i z suszą. Ponieważ korzenie storczyków, znajdujące się w ziemi, nie są w stanie dostatecznie odżywiać kwiatów, posiadają one jeszcze dodatkowe korzenie powietrzne.

Kto nie widział zbliska orchidei, ten nie może sobie przedstawić bogactwa jej kształtów, głębokiej gamy kolorów i przecudownej woni. U nas orchidee są rzadkością i niewiele tylko odmian ich dochodzi do nas.

Aforyzmy o kobiecie

Gdy kobieta ma dziecko, kocha mężczyznę tylko w takim stopniu, w jakim on kocha dziecko. (Fr. Hebbel)

W pierwszej namiętności kobiety kochają kochanka, w innych — kochają miłość. (La Rochefancauld)

Wszystkie kobiety podobne są do siebie, ze względu na samą istotę drgnień serca i namiętności. (Stendhal)

Życie gospodarcze

W obronie przemysłu krajowego

Dobry projekt i na czasie

Trudności gospodarcze zmusiły przemysły wszystkich państw do dumpingowego eksportu, aby utrzymać produkcję swych zakładów. We wszystkich krajach rozpoczęła się walka **konkurencyjna przemysłów krajowych** z towarami zagranicznemi, sprzedawanemi po niezmiernie niskich cenach. Rządy państw wystąpiły w obronie swych rynków przed tym zalewem artykułami obcej produkcji. Wzniesiono wysokie barjery celne, wydano zakazy przywozu i zastosowano szereg innych środków ograniczających import zagraniczny. Te zarządzenia nie wystarcza ją jednak dla **zupełnego zabezpieczenia rynku wewnętrznego** przed przenikaniem obcych produktów. Konieczne więc stało się podjęcie walki od strony **samego społeczeństwa,** od strony konsumentów, zakupujących towary.

W państwach zachodnich propaganda, uświadamiająca o gospodarczej szkodliwości kupowania towarów zagranicznych, rozwinęła się niezmiernie poważnie. W Polsce dotychczas niewiele zrobiono w tym kierunku. Mimo to społeczeństwo poczęło się odwracać od **towarów zagranicznych, poszukując wyrobów polskich.** Coraz bardziej bowiem utrwala się w naszem społeczeństwie świadomość, że najdotkliwszy społecznie objaw kryzysu — unieruchomienia fabryk i wypływające stąd bezrobocie — nakłada na nas obowiązek obywatelski zakupywania **towarów wyłącznie produkcji polskiej.** Popieranie wytwórczości krajowej jest samoobroną przed dalszem kurczeniem się obrotów wewnętrznych.

Eksporterzy zagraniczni orjentują się w nastrojach ludności polskiej, oceniającej coraz głębiej konieczność poparcia wytwórczości krajowej i, aby utrzymać się na polskim rynku, rozpoczęli **przemycać swe towary, jako wyrcby polskie.** Zadanie to ułatwia im fakt rozdrobnienia polskiej wytwórczości, która w znacznym stopniu opiera się na **rzemiośle.** Wskutek tego towary rzeczywiście polskie nie posiadają na rynku odpowiedniej propagandy, uświadamiającej o ich krajowem pochodzeniu. Podkreślić też należy, że nasze wyroby stoją obecnie na wysckim **poziomie,** mogą więc z powodzenie zastąpić wszelkie „cuda" zagraniczne, a częstokroć nawet są od nich lepsze, to też **znak pochodzenia polskiego** może być w wielu wypadkach najlepszem poleceniem towaru **nietylko w kraju, ale i zagranicą.**

Trzeba jednak dać obywatelowi polskiemu, poszukującemu krajowego towaru, jak i kupcowi zagranicznemu, pragnącemu nabyć towar produkcji polskiej — możność stwierdzenia, że nie **pada ofiarą podstępu.** W tym celu rząd opracował i skierował do Sejmu **projekt ustawy o oznaczaniu wyrcbów polskich znakiem pochodzenia,** który ułatwiałby nabywcom orjentację. Projekt nie wprowadza przymusu oznaczania wszystkich towarów wyrabianych w Polsce tym znakiem, daje tylko możność **korzystania z tej szczególnej ochrony.** Będą z niej mogły korzystać tylko te towary, których firmy uzyskają odpowiednie zezwolenie ministerstwa przemysłu i handlu.

Oczywiście, że wprowadzenie w błąd nabywcy przez umieszczenie na towarze zagranicznym znaku polskiego jest karalne. Grozi za to kara do 2 lat aresztu i grzywna do 10.000 zł. lub obie te kary łącznie. Poza temi karami towar oznaczony nielegalnie oraz wszelkie jego reklamy będą konfiskowane

Ustawa wejdzie w życie po **upływie trzech miesięcy od dnia jej ogłoszenia.** Będziemy więc mieli nowy środek obronny **przed zachłannością przemysłu zagranicznego.** Skuteczne jednak wykorzystanie tej obrony zależy wyłącznie od społeczeństwa polskiego. Powinniśmy pamiętać, że poparcie wytwórczości krajowej zwiększa **pojemność naszego rynku, a każda złotówka wydana na towar obcy jest czynem nieobywatelskim, odbierającym chleb naszym robotnikom.**

Magistrala Śląsk — Gdynia pod zarządem naszych kolei

Prowizoryczna eksploatacja magistrali Górny Śląsk — Gdynia będzie nadal wykonywana przez zarząd kolei polskich. Tymczasem pierwotne porozumienie, zawarte z Francusko-Polskiem Towarzystwem Kolejowem, przewidywało, że władze kolejowe będą prowadzić eksploatację tylko do końca b. r., a od 1 stycznia 1934 r. przejmie ją Towarzystwo. Dodać trzeba, że dokument koncesyjny, udzielony Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu, przewidywał, iż eksploatację wykonywać będzie od *1 stycznia 1933 r.* Towarzystwo. W ten sposób umowy koncesyjnej nie zostały w całej rozciągłości dotrzymane.

Główną przyczyną przesunięcia terminów objęcia eksploatacji przez Towarzystwo jest niezrealizowanie *drugiej transzy pożyczki kolejowej,* która miała być wypuszczona na rynku francuskim w wysokości 300 milj., fr. fr. Niezałatwiona dotąd też została sprawa zakupu przez Towarzystwo taboru kolejowego niezbędnego do obsługi nowej magistrali. W tym stanie rzeczy Ministerstwo Komunikacji zdecydowało nie *przekazywać narazie eksploatacji Towarzystwu i pozostawić ją nadal pod własnym zarządem.*

Rzemiosło na froncie pracy

Sprawa przeniesienia Izby Rzemieślniczej do Torunia

Jedną z cech charakterystycznych obecnego przesilenia gospodarczego jest między innemi i to, że przedsiębiorstwa większe, obliczone na tanią produkcję, ale pod warunkiem masowego zbytu, z wielką trudnością przystosowują się do zmienionej konjunktury. Przedsiębiorstwa natomiast średnie, a zwłaszcza mniejsze, łatwiej znoszą ciężkie czasy.

W sposób nader wyraźny przesłankę powyższą potwierdzają u nas istniejące stosunki. Jeżeli w przemyśle wielkim stan zatrudnienia w ciągu ostatnich dwóch lat spadł o 15,6% (z 624,5 do 526,8 tys. robotników), w tymże czasie ilość przedsiębiorstw rzemieślniczych w Polsce wzrosła o 16,7% (z 239.725 do 279.875) Tak więc nasze rzemiosła, z których niejedno ma **parosetletnią tradycję,** wychodzą z niezmiernie trudnej sytuacji stosunkowo **obronną ręką.**

Z ogólnej ilości **279.875 wydanych kart rzemieślniczych** na woj. centralne przypada 51,3% (ludność tych województw stanowi 41,4% zaludnienia państwa), na wschodnie — 14,3% (ludność 17,4%), na **zachodnie 18,9% (14,1%)** i na południowe — 15,5% (26,6%).

PRZEGLĄD GRUP RZEMIEŚLNICZYCH W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH.

Z pośród różnych **zawodowych grup rzemieślniczych** największy wzrost wykazuje grupa budowlana (zduństwo, mularstwo, rzeźbiarstwo, szklarstwo i malarstwo), gdyż ilość świadectw wydanych zwiększyła się o 28,2% (z 16.205 do 20.772). Również w grupie drzewnej, (stolarstwo, bednarstwo, ciesielstwo i koszykarstwo) wzrost jest stosunkowo znaczny, gdyż wynosi 21,9% (z 32.144 do 39.189), a więc znacznie więcej niż dla całego kraju (16,7%). Należące do tej grupy stolarstwo wykazuje nawet wzrost **najwyższy ze wszystkich rzemiosł,** wynosząc 64,8% (z 18.902 do 31.158).

PONIŻEJ POZIOMU.

Inne grupy zbliżają się do przeciętnej, bądź znajdują się poniżej poziomu. Tak więc w grupie metalowców (ślusarstwo, blacharstwo, kowalstwo, zegarmistrzowstwo) stwierdzimy wzrost o 16,9% (z 36.830 do 43.059), najliczniejsze zaś w niej kowalstwo — **22,4%** (z 19.724 do 24.149) Następne miejsce zajmie **grupa spożywcza** (rzeźnictwo, cukiernictwo, piekarstwo, wędliniarstwo) ze wzrostem o 16,4% (z 40.300 do 46.915), a najliczniejsze w niej **rzeźnictwo** — o 28,4% (z 17.415 do 22.357) i **piekarstwo** o 18,9% (z 13.308 do 15.825). Grupa **skórzana** (szewctwo, rękawicznictwo, rymarstwo i introligatorstwo) wykazuje wzrost o 15,2% (z 56.121 do 64.661), najliczniejsze w niej szewctwo o 31,4% (z 44.446 do 58.400); grupa usług osobistych (fotografja, fryzjerstwo i golarstwo) wzrosła liczbowo o 13,6% (z 9.759 do 11.089), wreszcie grupa włókiennicza (krawiectwo, czapnictwo, kuśnierstwo i tapicerstwo) wzrosła stosunkowo najmniej, gdyż tylko o 12,0% (z 48.366 do 54.190), najliczniejsze w niej **krawiectwo** — o 12,2% (z 39.660 do 43.488).

RZEMIOSŁO POMORSKIE.

Jeżeli zaś chodzi o rzemiosło pomorskie to pozatem, że reprezentuje twórczy element społeczny, zdobywa w ostatnim czasie nowe pozycje w zakresie ruchu zawodowego. Ma przed sobą wszelkie widoki rozwoju i nieszczędzi starań, aby w walce z kryzysem przetrwać trudności. Coraz więcej i silniej konsoliduje się **rzemiosło pomorskie,** dążąc do programowego działania gospodarczego. Z drugiej strony nowa ustawa rzemieślnicza spełni niewątpliwie doniosłą rolę w rozwoju zarówno całego rzemiosła, jak również i pomorskiego.

I dziś, gdy wznosimy **podwaliny pod budowę wielkiego Torunia, stolicy Pomorza,** staje się coraz więcej **aktualna sprawa przeniesienia Izby Rzemieślniczej z Grudziądza do Torunia.** Niewątpimy, że w tej ważnej sprawie wypowiedzą się sfery rzemieślnicze.

Kronika gospodarcza

Maszyny *elektryczne* na Bliski Wschód. — Na terenie Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych od dłuższego czasu prowadzona była akcja w kierunku podjęcia na szerszą skalę wywozu maszyn i aparatów elektrycznych wszelkiego rodzaju do szeregu krajów Bliskiego Wschodu. W wyniku tej akcji ustalono znaczne zainteresowanie importem tych artykułów z Polski na terenie Egiptu, Palestyny, Persji i Syrji.

Z importerami tych krajów nawiązano korespondencję, w której wyniku nastąpiło udzielenie szeregu konkretnych zamówień.

Świąteczny ruch towarowy. W okresie świątecznym nastąpi jak corocznie, ograniczenie ruchu towarowego na kolejach. Począwszy od godz. 18 w dniu 23 bm. do godz. 6 rano w dniu 26 bm. przewożone będą tylko przesyłki pośpieszne, żywy inwentarz, oraz materjały łatwo psujące się.

Przemysł ziemniaczany. W zakresie przewozu ziemniaków zachodnia Polska zajmuje stanowisko dominujące o czem doskonale świadczą przewozy kolejowe. W świetle statystyki przewozów kolejowych stwierdzić należy, że nadaje się tu przeszło 70 procent ogólnego przewozu całej Polski. Do fabryk przetworów ziemniaczanych dowozi się 70 proc. przyjęć tych województw, a blisko 30 proc. ogólnego wewnętrznego przewozu ziemniaków.

Cukrownie i gorzelnie. Cukrownie zachodniej Polski przerabiają 54 proc. produkcji buraków całej Polski.

Na 1400 czynnych w całej Polsce gorzelń pracuje na terenie wojew. poznańskiego i pomorskiego 636 gorzelni a więc 46 proc.

Z firmy C. Hartwig. Firma spedycyjna C. Hartwig Sp. Akc. z ogr. o. w Gdyni i Gdańsku ulegnie pewnej reorganizacji, mianowicie z dniem 1 stycznia firma wymieniona rozpocznie ścisłą współpracę z firmą gdańską Johannes Ick, w kierunku rozszerzenia transportów nietylko masowych ale i drobnicowych. Dotychczasowa współpraca firmy Hartwig z firmą Bergenske Baltic Transport Ltd. nie będzie przez to zaniechana.

Pomorze na rynku bekonowym

W obronie interesów miast Wielkopolskich i Pomorskich

Bekony wytwarza się w Polsce w 38 fabrykach z których 32 znajdują się w rzeźniach miejskich a reszta to fabryki państwowe i 1 prywatna. Lwia część fabryk miejskich znajduje się na terenie Polski zachodniej, a mianowicie w województwach poznańskim i pomorskim **są 22 takie fabryki.**

Zdolność przetwórcza wszystkich fabryk w Polsce wynosi około **2 miljony sztuk świń** podczas kiedy obecny kontyngent wywozowy do Anglji wynosi zaledwie pół miljona. Z tych powodów powstaje konieczność zmniejszenia liczby fabryk a to celem potanienia produkcji.

Sama groźba zamknięcia niektórych fabryk wywołuje niepokój tak pomiędzy właścicielami tychże jak i miastami, które są właścicielami fabryk bekonowych. Ten niepokój objawił się bardzo wyraźnie na **konferencji miast bekonowych województwa poznańskiego i pomorskiego,** która odbyła się w ratuszu bydgoskim w dniu 12-go bm.

Główne referaty wygłosili przedstawiciele rolnictwa ziem zachodnich, a mianowicie p. Dr. Konopiński z Izby Rolniczej Poznańskiej oraz p. naczelnik Głębowicz z Izby Rolniczej Pomorskiej. Interesy bowiem rolnictwa zbiegają się tutaj najzupełniej z interesami miast, gdyż chodzi o utrzymanie uboju i przeróbki w tutejszych województwach. Na konferencji wypowiadano żale, że kontyngenty ubojowe zamkniętych fabryk pomorskich zostały przeniesione do fabryk innych dzielnic Polski ze szkodą dla tutejszego rolnictwa a również i miast ziem zachodnich.

Uchwalono zwrócić się imieniem miast i rolnictwa do miarodajnych czynników, ażeby bekoniarnie miejskie nie zostały gorzej traktowane aniżeli inne, oraz wyrażano prośby, ażeby województwa zachodnie, które co do żywca najlepiej są dla przemysłu bekonowego przysposobione, zaś geograficznie najlepiej położone, nie zostały pokrzywdzone na rzecz innych dzielnic tem więcej, że przy organizowaniu przemysłu bekonowego w Polsce odegrały **rolę pierwszych pionierów**

Z wędrówki po miastach pomorskich

Pelplin — stolica biskupów pomorskich

Jego dzieje od zamierzchłych czasów do chwili obecnej

Czar pewnej okolicy lub miejscowości zależy nietylko od położenia, ale także od zabytków, jakie w niej się kryją. Im bardziej pokryte są patyną wieków, tem więcej budzą w nas zachwyt nad dziełami rąk ludzkich minionych czasów.

Pelplin, położony malowniczo nad rzeką Wierzycą w powiecie tczewskim, zdawiendawna słynie w całej Polsce z najpiękniejszej i największej świątyni gotyckiej, dokoła której amfiteatralnie rozbudowało się czyste i schludne miasteczko. Historja Pelplina składa się z szeregu pięknie zapisanych kart, opromienionych refleksem wydarzeń ogólno-narodowych. Życie w ciągu wieków nie płynęło tu łożyskiem równem z dnia na dzień, bywało bowiem zamącane wypadkami, przeżywanemi w całym kraju.

JEDNA Z NAJSTARSZYCH OSAD.

Początki Pelplina giną w pomroce dziejów, chociaż z różnych względów miejscowość śmiało można zaliczyć do najstarszych osad Pomorza. Nazwa miejscowości brzmiała pierwotnie Peplin, Paplin, tak zresztą po dzień dzisiejszy wymawia ją lud okoliczny. Jest to nazwa, wywodząca się od założyciela osady lub pierwszego właściciela Pelplina, który niezawodnie Pepła się nazywał. Cystersi, którym w roku 1274 książę pomorski Mestwin II darował wieś Pelplin wraz z okolicą, nazywali swą nową siedzibę, jak wykazują dokumenty: Mons sancte Marie, Marienberg, Novum Doberan, Neu Doberan, Samboria itp; nie zdołała jednak wyprzeć nazwy od wieków używane, przyjęli ją więc, choć w formach nieco zmienionych, jak: „Polplin, Polpnin i Poplin, później używali już niemal wyłącznie: Polpelyn, Poelpelyn i Poeplin. Stąd ustaliła się w XIX wieku urzędowa nazwa Pelplin.

GRODZISKO CUKROWA GÓRA.

Jak inne prastare osady, tak Pelplin miał w pobliżu swoje grodzisko, dokąd wrazie napadu chroniła się ludność z dobytkiem; jest to t. zw. Cukrowa Góra, leżąca na wschód od miasta. Liczne zresztą wykopaliska z różnych epok przedhistorycznych świadczą o starożytności Pelplina. Jednem z najciekawszych odkryć, jakie dokonano w Pelplinie było rozkopanie na polach maciejewskich w r. 1894 całego, świetnie zachowanego cmentarzyska z epoki rzymskiej. Za czasów Cystersów Pelplin był tylko mało wioską. Dopiero po przeniesieniu tu stolicy biskupiej zaczął się szybko rozbudowywać. Klasztor ufundowany został przez księcia pomorskiego Mestwina II i był jednym z najbogatszych w Polsce, stanowiąc jakby udzielne księstwo, gdyż obejmował oprócz młynów 44 wsi. Podczas wojny 13 letniej klasztor uległ zniszczeniu. W roku 1634 bawił tu król Władysław IV-ty.

Z POBYTU KRÓLA SOBIESKIEGO.

Najświetniejszem zdarzeniem w dziejach Pelplina były odwiedziny króla Jana III Sobieskiego, który przybył tu w r. 1677 z królową i królewiczem Jakóbem na uroczystość Bożego Ciała. Na pamiątkę tych odwiedzin nazwali zakonnicy wielki refektarz salą królewicza Jakóba. Po pierwszym rozbiorze Polski Pelplin znalazł się pod panowaniem pruskiem a dobra zakonne poszły w administrację rządową. W roku 1810 zakazał rząd pruski przyjmować nowicjuszów, i w ten sposób konwent skazany został na wymarcie. Wreszcie w roku 1823 został klasztor po 548 latach istnienia całkiem zniesiony. W r. 1824 Pelplin został rezydencją biskupów, a kościół przeznaczono na katedralny. W r. 1836 założył w Pelplinie ks. biskup Sedlag zakład naukowy, dzisiejsze Collegjum Marianum. W roku 1930 Pelplin podniesiony został do rzędu miasta na Pomorzu!

ZABYTKI KATEDRY.

Do najwspanialszych zabytków Pelplina należy katedra, którą pod względem architektonicznym zaliczyć należy do najpiękniejszych świątyń Pomorza. Wnętrze katedry imponuje rozmiarami, bogactwem ołtarzy, malowidłami, rzeźbami. Ozdobą kościoła jest wspaniały główny ołtarz z najokazalszym obrazem nadwornego malarza Bernarda Hahna z Chojnic. Na obrazie tym znajdują się postacie Zygmunta III i Władysława IV. Katedra chlubi się również największemi organami w Polsce, liczącemi 3 manuały, pedał, 60 registrów i 4500 piszczałek. Głównym skarbem świątyni są stalle i konfesjonały misternie rzeźbione. Wspaniałych nagrobków katedra nie posiada. Skarbiec niebardzo bogaty i zapuszczony. W Krużgankach gotyckich dokoła katedry podczas restauracji odkryty został w ub. wieku fresk z XIV wieku, malowany temperą, jeden z najcenniejszych zabytków malarstwa epoki gotyckiej. Niedaleko mieści się słynna bibljoteka klasztora z cennemi rękopisami i drukami, a pośród nich wprost bezcennej wartości biblja Gutenberga z roku 1455, w znakomitym stanie utrzymana, w dwóch tomach.

PAŁAC I PARK BISKUPI.

Niedaleko katedry znajduje się pałac biskupi, wśród dużego parku, zajmującego 20 morgów terenu; są tam dwie aleje lipowe, które tradycja odnosi jeszcze do czasów księcia Mestwina II, a wśród nich przepiękny pomnik św. Wojciecha jako apostoła pogańskich Prusaków. Pomnik ten przedstawia męczeńską śmierć świętego.

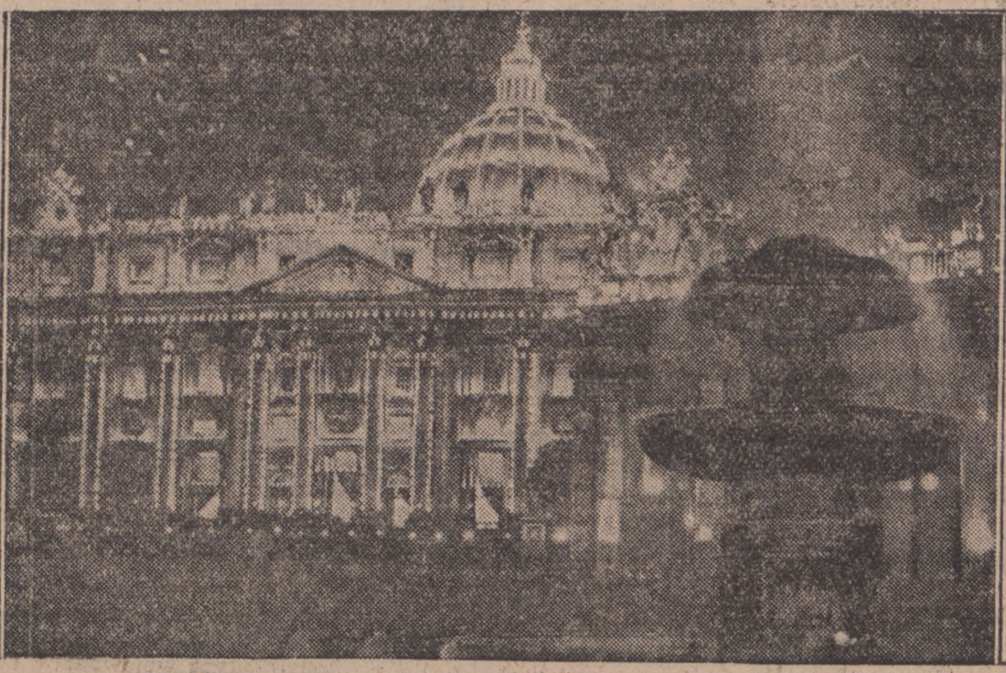
Pelplin jest wzorowo zabudowany, posiada cukrownię i tętni życiem przemysłowem, oraz społecznem. Wyraźne piętno miastu nadaje seminarjum duchowne, dokoła którego skupia się całe życie naukowe.

ŻYCIE SPOŁECZNE.

Wśród świeckich organizacyj wyróżniają się pracą towarzystwa śpiewacze, towarzystwo ludowe, Stow. Młodzieży, Związku Strzeleckiego i innych. Z działaczy miejscowych wymienimy: mecenasa Wł. Lewickiego, dr. E. Fitzka, kupca Knasta, sekretarza pocztowego p. A. Reszkę, p. Anczykowskiego, Zagrodnika, kier. szkoły Piątka, p. Szatkowskiego i innych. W organizacjach P. W. dużo wysiłku i owocnej pracy kładą p. A. Reszka i Szatkowski, jak również nauczycielstwo Pelplina. Na czele miasta jako burmistrz stoi od roku p. dr. Chmielecki, b. starosta powiatu Wejherowskiego i starogardzkiego, który w ciągu krótkiego czasu swego urzędowania zdobył sobie ogólną sympatję i poważanie.

Alfred Świerkosz.

Bazylika św. Piotra w Rzymie



W dniach uroczystych Bazylika oświetlona jest tysiącami świateł.

Łyżwiarze z Rosji w Zakopanem

Z początkiem stycznia przybywa do Zakopanego na zawody łyżwiarskie drużyna łyżwiarska ZSRR. Będzie to drugi występ sportowy Rosji Sowieckiej na terenie zagranicznym, po występach bokserów.

W noc wigilijną



Król Jan III. nad polskiem morzem

Na rzucewskim przylądku

Cóż pozostało Polsce po wielkim bohaterze, Janie III Sobieskim? Królewski Wilanów i niezatarta nigdy w pamięci narodu chwała odsieczy Wiednia.

Współcześni widzieli w nim jeno potężnego przeciwnika i oponowali na wszelki sposób. Historja czci w nim rycerza i obrońcę chrześcijaństwa. I tylko jedyny może, rzucony nad Bałtykiem zakątek Polski, znał marzenia króla — niezaspokojone marzenia twórcze. Tylko tam, na fali Bałtyku zjawiły się przed wzrokiem majestatu wizje zbrojnych okrętów i fortec nadbrzeżnych, które miały bronić całości Polski. Tam tylko w marzeniach odbudowywała się flota Władysławowska, a wraz z nią rozrastała się potęga ukochanej Sobieskiego Ojczyzny.

Dworek Wejhera

Król Jan III, który w ostatnich latach swego panowania dziwnie upodobał sobie wybrzeże polskiego morza, w sercach nadbrzeżnej ludności wzmocnił ukochanie Ojczyzny, tej połaci ziemi, ciągle niemczonej bezprawiem, podstępem i siłą — nadał obecnością swego majestatu — blask i urok polski — nie zdążył już ponad szarą falą Bałtyku ufundować obronnych przyczółków.

To też dworek Jana Wejhera w Rzucewie, darowany Janowi Sobieskiemu przez siostrę jego Radziwiłłównę w 1685 r. wraz z licznemi włościami, które niemal okalały całe polskie wybrzeże Bałtyku — po krótkim, bo zaledwie 10 lat trwającym okresie świetności — po śmierci króla zmyła fala bezmyślności i lekkomyślności, późniejszych jego właścicieli, przygotowując teren nadmorski dla zaborców oraz ich fortec i strzelnic wymierzonych przeciw Polsce.

W rękach raubritterów

Rzucewo, wraz z olbrzymią połacią ziemi pomorskiej, po krótkiem jeszcze w niem pożyciu owdowiałej — z domu d'Arquien-Sobieskiej, straciwszy w sobie króla Jana III człowieka, który zrozumiał potrzebę oparcia się Polski o morze, sprzedane zostało przez syna Aleksandra, Piotrowi hr. Przebendowskiemu i po krótkim żywocie w rękach tej rodziny, dostało się wreszcie i ostatecznie w ręce Gibsona w 1872 r. ks. Kayserligków i na ostatku — Belowów w 1833 r.

Pierwszy z rodziny obcych Polsce „grafów", major von Below, przyjaciel pruskiego następcy tronu, późniejszego króla Fryderyka Wilhelma IV, wybudował na ruinach polskiego dworu, na ruinach marzeń o morskiej potędze Jana Sobieskiego — sztywny, ponury burg pruskiego raubritterstwa, w stylu neogotyckim.

Po dziś dzień stoi w Rzucewie rdzawokrwawy symbol wojującego mieczem krzyża pruskiej przemocy, tylko że od lat dziesięciu, jakby się cofnął przezornie w zieleń łóz winogronowych, jakby się wtulił pod osłonę wiekowych ramion parku, sadzonego przez króla Jana III.

Szlakiem przeszłości

I nie zdziwiłby się nikt może, wchodząc w noc księżycową na kręte ścieżki i aleje parku, gdyby zobaczył pochylony nad ziemią, rozłożysty dwór dawny o białych ścianach i prostych kolumnach, dźwigających empirowy daszek, gdyby zobaczył, przechadzając się po tym parku rosłą postać króla, gdyby, na piaskiem wysypanych dróżkach, dostrzegł ślady pantofelków — ukochanej jego Marysieńki. Nie zdziwiłby się, gdyby w czworopiennej alei lipowej usłyszał ciężki turkot karocy królewskiej, nad brzegiem morza serenadę pazia, czy dźwięki gawota, płynące z wnętrza inkrustowanej srebrem pozytywki, a pnące się po listowiu rozłożystych konarów, ku wierzchołkom drzew, ku szafirowemu niebu i na niewiadome szlaki gwiezdne.

Nie zdziwiłby się, gdyby usłyszał szelest jedwabnych sukien fraucymeru królowej Marysieńki, chrzęst zbroi rycerskiej, czy chociażby wreszcie kukułkę, oznajmiającą 12 razy powtarzane „ku-ku", że król wraz z małżonką swoją i całym dworem prześwietnym na spoczynek nocny już udać się raczył.

Jak z bajki wyjęty, zaczarowany przedwiekowy park rozrzucił się na rzucewskim przylądku, a przetrwawszy we śnie prawie lat trzysta, rozwarł cieniste swe aleje przed Niepodległą Polską.

Radjowe manifestacje pokojowe

w dzień Bożego Narodzenia

Z inicjatywy Zjazdu Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Amsterdamie, zorganizowana zostanie ogólnoeuropejska manifestacja pokojowa w dniu Bożego Narodzenia. W manifestacji tej wezmą udział broadcastingi krajów następujących: Anglji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Irlandji Jugosławji, Łotwy, Marokka, Niemiec, Polski, Szwajcarji i Włoch.

Każdy z wymienionych krajów przygotował i przesłał do broadcastingów zagranicznych specjalnie nagraną płytę, na której zostały nagrane: nazwa kraju, zdanie „Chwała Panu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli'', charakterystyczne dla danego kraju dzwony lub fanfary, wreszcie pieśń religijna lub kolęda. Zbiorowa audycja ta będzie nadana przez poszczególne rozgłośnie europejskie w dniu Bożego Narodzenia między g. 18.00 a 20.00. Rozgłośnie polskie nadadzą ją punktualnie o godz. 19.00 dnia 25-go grudnia. Wypełnią ją: zdanie: „Chwała Panu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli'': fanfary, odgrywane w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej podczas odsłonięcia Cudownego Obrazu, t. zw. „Intrada Królewska'' kolęda „Bóg się rodzi'' w wykonaniu chóru Kościoła S-go Krzyża pod dyr. J. Maklakiewicza, poczem nadane zostaną płyty innych narodów, wymienionych powyżej.

11)

Dla Pani Domu

Nakrycie i dekoracja stołu wigilijnego

Bezwzględnie największą i najcenniejszą ozdobą stołu wigilijnego, w myśl tradycji jest nastrój serdeczny i świąteczny osób zasiadających do stołu. Aby pogody i nastroju uroczystego nie zakłócić podczas wieczoru, wypada zawczasu dokładnie obmyśleć wszystkie szczegóły, dotyczące wilji i jej podania, głównie nakryć stół wygodnie i estetycznie. Stół jadalny należy rozstawić lub podłużyć przez dostawienie odpowiedniego stolika w ten sposób, aby każdy miał dla siebie około 50 cm. Wówczas tylko wygodnie się je i przyjemnie się siedzi przy stole.

Tradycja uświęciła zwyczaj podkładania siana pod obrus. Rozłożyć je należy cienko i równo, aby nie tworzyło pagórków. Następnie ustawiamy talerze starannie, dbając o równe i symetryczne ich rozstawienie. Chcąc zmniejszyć i służbie i pani domu kłopot z podawaniem do stołu licznych potraw i ze zmianą nakryć, przygotowujemy zawczasu na kredensie lub na stole pomocniczym gotowe zakąski, zimne ryby, tradycyjne makiełki oraz ustawiamy zapasowe nakrycie. Na stole jadalnym kładziemy odrazu po kilka talerzy płaskich, a na nich małe talerzyki szklane do śledzików. Po prawej stronie nakrycia u góry stawiamy talerzyk deserowy. Sztućce na stole wigilijnym najwygodniej jest kłaść na podstawkach specjalnych (z prawej strony talerza), gdyż wypadnie nam ze względu na mnogość potraw posługiwać się temi samemi kilkakrotnie.

Jeśli dom jest zasobny lub ma służbę sprawną, wówczas układamy sztućce bez podstawki, z prawej strony noże, z lewej widelce. (Większe bliżej talerza, deserowe i do zakąsek dalej). Widelce kładziemy zębami do góry. Łyżkę do zupy umieszczamy nad talerzem, a łyżeczki deserowe — z prawej na-ukos przy talerzyku deserowym. Kieliszki do napojów stawiamy nad talerzem i łyżką, grupując je podług wielkości (od lewej do prawej), aby było wygodnie nalewać napoje. Serwetkę kładziemy po lewej stronie talerza. Jeśli sztućce zajmują miejsce z lewej strony, wówczas serwetkę kładziemy nad talerzem z lewej, na równi z deserowym talerzykiem, umieszczonym z prawej strony. Do serwetki można włożyć, starym zwyczajem polskim, chleb w kilku gatunkach (bułeczkę, biały i razowy). Sól stawiamy w małych szklanych solniczkach, licząc po jednej na 2 nakrycia.

Po rozstawieniu nakryć w powyżej opisany sposób zajmiemy się dekoracją środka stołu. Na wigilję najodpowiedniej będzie postawić zamiast kwiatu minjaturową choinkę, przybraną kilkoma świeczkami, śniegiem i połyskującemi nitkami. Zamiast choinki można przygotować małą ozdobę z gałęzi jodłowej, ubierając ją na wzór małej choinki. Wreszcie talerz lub tacka z opłatkiem ustawiona na stole ładnie nakrytym i kilka świec płonących nada wieczerzy nastrój wigilijny.

J. Ginett-Wojnarowiczowa.

Poradnik praktyczny

Zręczne pakowanie walizki

Jakże często można spotkać się ze zdaniem: „nie lubię podróżować, bo to taki kłopot jest z tem pakowaniem". I rzeczywiście w drodze można nieraz podziwiać cierpliwość podróżnych przy pilnowaniu ich mnogich waliz, paczek, tobołów, pudełek i nieodzownej torby z kapeluszem, która ujawnia niedyskretnie swą zawartość...

Dowodzi to wszystko chaotycznego gromadzenia rzeczy na wyjazd i braku umiejętności w ich pakowaniu. Przy rozważnem zastanowieniu się, co należy wziąć z sobą na daną podróż i przez zręczne ułożenie rzeczy w jednej lub kilku walizkach, można znacznie zredukować bagaż podróżny. Na ogół płaskie walizki są wygodniejsze od wysokich a krótkich. Rzeczy mniej się w nich gniotą. Również nieocenione są przedziały i wkłady płócienne, w jakie są wyposażone porządne walizki. Ułatwiają one rozdział rzeczy i ich odnalezienie w podróży, w razie potrzeby.

Na dno walizy kładziemy rzeczy cięższe: a więc obuwie, które celem uchronienia od zgniecenia wypychamy porządnie zwiniętemi pończochami i innemi drobiazgami. Na każdy but kładziemy ochraniacz, taki, jaki używamy do obuwia w czasie noszenia botów. Pokrowce takie możemy sobie uszyć ze skrawków materjałów. W ten sposób ułożone obuwie będzie estetycznie wyglądać i nie powala naszego ubrania lub bielizny. Po ułożeniu butów — układamy równo bieliznę, która też jest ciężka. Następnie kładziemy sweter, szlafrok i szal.

Podróżując zimą wypadnie nam coś ciepłego przygotować na drogę i mieć to pod ręką, na samym wierzchu walizy. Suknie wełniane układamy równo na stole, przekładając bibułkami w miejscach zgięcia. Przedtem wymierzamy długość walizki, dopasowując doń złożoną sukienkę.

Podobnie układamy sukienki jedwabne. Jako lżejsze, kładziemy je na wełnianych. O ile rzeczy leżą w walizce równo — nie zgniotą się. Suknie dojeżdżają na miejsce zupełnie nie zmięte. Jest to zawsze pożądane, gdyż ubranie nie niszczy się, a przyjeżdżając z prowincji do większego miasta możemy bez dłuższego przygotowania wybrać się na wizytę i do teatru. Więcej miejsca w walizce zajmuje ubranie męskie i jest trudniejsze w pakowaniu. Marynarkę układa się na stole, odwracając podszewką do stołu. Jeden rękaw wyciąga się równo wzdłuż bocznego szwu marynarki i następnie nakrywa się odwróconą połą marynarki, (lewą stroną na wierzch). W ten sam sposób układamy i drugi rękaw. O ile walizka jest krótszą od marynarki, wówczas dół jej zachylamy. Spodnie złożone jak do wieszania w szafie kładziemy wpierw do walizki, na to marynarkę, a nogawki kładziemy na marynarkę, w celu uchronienia ich od zgniecenia i załamania. W drogę należy wziąć metalowy lekki składany wieszak, który się wszędzie przyda i w pensjonacie i w domu prywatnym. Do długiej walizki zmieści się parasolka damska, a w każdej — damski modny kapelusz, który zajmuje tak mało miejsca, że o specjalnem pudle myśleć nie trzeba.

Jeśli zabieramy ze sobą małą podręczną walizeczkę, układamy w niej tylko niezbędne przybory toaletowe, ręcznik i przybory do szycia, książkę na drogę i coś do jedzenia. Spakowawszy oględnie i zręcznie swoje rzeczy możemy swodobnie podróżować, gdyż z jedną walizką łatwo przesiadać się, nie ma obawy, że się coś zgubi z drobiazgów, a ma się przy tem pewność, że gospodarze widząc mały bagaż powitają nas jeszcze serdeczniej...

Dobrze obmyślane pakowanie trwa 30 — 40 minut, daje możność szybkiego decydowania się na podróż i zwiększa radość z podejmowanej wycieczki. Ponieważ przy dzisiejszym szybkim tempie życia do podróży nie można przygotowywać się zbyt długo, należy dbać stale, aby rzeczy przechowywane w szafach i bieliźniarce były w stanie zdatnym do użytku. Wówczas tylko cała „wyprawa" w drogę polegać będzie na krótkiem pakowaniu naszych drobiazgów i „galganków".

Irena Gutwińska.

Żądania zorganizowanych konsumentek w sprawie sprzedaży i opakowania towarów

Związek Pań Domu w Warszawie, który zorganizował wspaniały pokaz aprowizacji wydał odezwę, zawierającą następujące żądania w sprawie dostawy, sprzedaży i opakowania artykułów spożywczych codziennego użytku, a mianowicie:

1) żądamy większych kar na fałszerzy produktów spożywczych;

2) żądamy karania brudnych sprzedawców;

3) żądamy higjenicznego opakowania produktów, które są spożywane bez gotowania;

4) żądamy wprowadzenia w życie ustawy o dozorze nad produkcją i handlem mlekiem;

5) żądamy wprowadzenia na rynek mleka gwarantowanego dla dzieci i chorych;

6) żądamy sprzedawania mleka tylko w sklepach odpowiednio urządzonych;

7) żądamy większej kontroli nad przerobem wędlin i sprzedażą mięsa i przerobów w odpowiednich pomieszczeniach, szczególniej na przedmieściach;

8) żądamy racjonalnej hodowli i dostawy drobiu rzeźnego do miast;

9) żądamy dostawy świeżych jaj, w opakowaniu higjenicznem, stemplowanych z ceną obliczoną podług wagi;

10) żądamy higjenicznego rozwożenia pieczywa w wozach zamkniętych, a sprzedawania go w sklepach wyłącznie do tego przeznaczonych;

11) żądamy tańszego cukru i wprowadzenia do sprzedaży cukru paczkowanego wprost w cukrowniach;

12) żądamy karania fałszerzy miodu;

13) żądamy owoców umiejętnie wyhodowanych, w porę zebranych i dostarczonych do miasta w racjonalnem opakowaniu;

14) żądamy od pań domu miast i wsi nauczenia się przetwórstwa owocowego na własny użytek i przemysłowego, dla dostawy do miast i wreszcie

15) wzywamy wszystkie panie domu i wszystkich konsumentów do współdziałania i poparcia powyższych żądań Związku Pań Domu.

Niespodzianki noworoczne

Miło jest, gdy do serdecznych życzeń noworocznych możemy dołączyć dla swych bliskich coś rzeczowego, co by potwierdziło myśl naszą o nich. W nowym roku każdy pragnie jakiejś zmiany na lepsze i pomyślniejszych warunków dla swej pracy i swych dążeń.

Doskonałym doradcą jest zawsze dla nas dobra książka i odpowiednia lektura.

Dlatego miłą niespodziankę i niedrogą możemy wyświadczyć osobie drogiej przez obdarowanie jej w nowym roku umiejętnie wybraną i odpowiednią książką, a jeszcze bardziej przez zaprenumerowanie pisma, odpowiadającego zainteresowaniom i zamiłowaniom danej osoby.

A więc dla każdej pani domu, która prowadzi dom i ma z tem kłopoty związane nieocenioną ulgę przyniesie miesięcznik „Pani Domu", pismo zawodowe pań domu. Jest to miesięcznik ilustrowany. Zawiera dział porad praktycznych z zakresu urządzenia i ozdabiania domu i racjonalnego utrzymania w niem porządków, dział doboru, przyrządzania, gotowania i estetycznego podawania posiłków codziennych, dział ubrania i robót ręcznych, higjena, wychowanie, organizacja robót domowych preliminowanie wydatków, racjonalne zakupy — są to wszystko jednakowo ważne i bliskie działy pracy każdej pani domu. Pismo to wobec zwiększenia nakładu wprowadza w 1934 r. dział nowy — wesołych feljetonów. — Prenumerata półroczna wynosi 6 złotych, a dla członkiń Związku Pań Domu tylko 5 zł. Dla pań rozmiłowanych w pięknych robotach ręcznych, poświęcających dużo czasu na ich wykonanie radzimy prócz tego zaprenumerować pismo „Ja to zrobię" (wyd. Bluszczu). Dla pań szyjących w domu i przerabiających sukienki we własnym zakresie wielką pomoc da pismo tanie „To co najmodniejsze", — ze względu na dział „Szyję sama".

Dla młodych matek polecamy dwutygodnik „Młodą Matkę" lub „Dziecko i matkę". — Dla młodych panienek — „Świat dziewcząt". Dla starszych chłopców pismo „Naokoło świata", a dla dzieci „Płomyczek" lub „Moje pisemko". Wybór pisma dla pana domu i dla pani domu, wolnej od trosk domowych uzależnimy od ich wybitnych zainteresowań, — czy to w dziale sportu, literatury lub sztuk pięknych. Pomimo słabego rozwoju czytelnictwa u nas, prenumerata tygodników i miesięczników nie jest wysoka. Często zrezygnowanie z kilku marnych programów w kinie, redukcję na kupnie jednej pary pończoch jedwabnych lub zaniechanie kupna modnego krawatu — może pozwolić na prenumeratę wartościowego pisma.

A więc w wigilję nowego roku pamiętajmy o tem i o łatwem przekazaniu prenumeraty przez P. K. O.

J. G. W.

Kobiety na szerokim świecie

Najwięcej kobiet pracujących zawodowo w Polsce

Według ostatnich danych statystycznych, procentowa ilość kobiet pracujących zawodowo w poszczególnych krajach jest następująca:

Polska — 6 miljonów (45 proc.), Francja — 42 proc., Finlandja — 37 proc., Niemcy — 36 proc., Szwajcarja 31 proc., Włochy — 27 proc., Węgry — 26 proc., Anglja — 25 proc., Hiszpanja tylko 9 proc.

Ilość kobiet pracujących zawodowo jest pośród państw europejskich — największa w Polsce.

Pomijamy tu oczywiście Rosję sowiecką gdzie ilość kobiet, pracujących zawodowo jest procentowo znacznie większa niż w naszym kraju.

Lokale rozrywkowe w niedzielę

W niedzielę, dnia 24 bm., czynne będą wszelkie lokale rozrywkowe, jak teatry, kina, dancingi i t. d. Również otwarte będą restauracje i cukiernie.

Z oddziałów Związku Pań Domu w Toruniu i Bydgoszczy

Nowopowstały Oddział w Bydgoszczy zorganizował w dniu 20 b. m., pierwsze zebranie miesięczne członkiń w sali Klubu Techników z referatem „Chaos i rytm w gospodarstwie domowem". Po odczycie odbyła się herbatka towarzyska połączona z dyskusją nad referatem i licznemi wnioskami członkiń.

Oddział Bydgoski zakupił w Centrali dla swych członkiń 100 egz. broszur o mleku, jego racjonalnem gotowaniu, użytkowaniu i przechowaniu, oraz szereg publikacji Związku.

Oddział Toruński organizuje w miesiącu styczniu pokaz stosowania elektryczności w gospodarstwie domowem i pokaz nowoczesnych sprzętów sprowadzonych z Centrali. Na zebraniu styczniowem zostanie wygłoszony odczyt o nowoczesnem oświetleniu mieszkania. *Demonstrowanie urządzeń elektrycznych, pokazy i pogadanki na temat gotowania, prasowania, pieczeniu, grzania na elektryczności oraz wykonywania uciążliwych prac gospodarczych za pomocą prądu elektrycznego — odbywać się będzie codziennie w ciągu tygodnia na terenie wystawy urządzonej przez Tow. Akc. „Gródek", naskutek starań Związku Pań Domu w Toruniu.*

Na czas ferji świątecznych prace Oddziału zostały zawieszone. Pierwsze zebranie klubowe i posiedzenie zarządu odbędzie się u p. Smolińskiego we środę, 8 stycznia, a pierwszy pokaz robót, w piątek 10 stycznia o godz. 5 po poł.

Doniosła akcja na terenie samorządowym

Kurs kandydatów na sekretarzy przyszłych gmin zbiorowych

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że w związku z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej postanawiającej między innemi powołanie na terenie Województwa Pomorskiego **gmin zbiorowych**, prowadzona jest akcja przygotowania odpowiedniej liczby **fachowych kandydatów na stanowiska sekretarzy przyszłych gmin zbiorowych.**

Akcja szkoleniowa przyszłych sekretarzy gminnych miała być według pierwotnego projektu skoncentrowaną dla obu województw zachodnich w Poznaniu.

POMORZANIE NA PIERWSZYM MIEJSCU.

Z uwagi jednak na to, że kurs w Poznaniu dla kandydatów z Pomorza połączony byłby ze stosunkowo dużymi kosztami utrzymania, p. Wojewoda wyjednał zgodę Min. Spraw Wewnętrznych na urządzenie **takiego kursu w Toruniu.**

Kurs ten trwać będzie **3 miesiące** i rozpocznie się **15-tego stycznia 1934 roku.**

Na kurs ten przyjętych zostanie 150 kandydatów, przyczem co należy podkreślić z naciskiem — według zarządzenia p. Wojewody mają być przyjęci **przedewszystkiem Pomorzanie.**

Kandydaci odpowiadać muszą następującym wymaganiom: 1) obywatelstwo i narodowość polska, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) wykształcenie conajmniej w zakresie 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej (gimnazjum) lub równorzędnej, 4) dobry stan zdrowia, 5) nieskazitalny charakter, 6) uporządkowany stosunek do służby wojskowej.

Na kursach wykładowcami będą: **Starosta Krajowy, Prezes Izby Skarbowej, sędziowie Sądu Okręgowego, Sądu Administracyjnego, Inspektor Szkolny oraz wyżsi urzędnicy wojewódzcy w zakresie swej specjalności.**

ULGI DLA NIEZAMOŻNYCH.

Kurs będzie **bezpłatny** natomiast koszty utrzymania pokrywa kandydat.

Jak dowiadujemy się dalej, Pan Wojewoda Pomorski, pragnąc umożliwić niezamożnym kandydatom utrzymanie się w czasie trwania kursu, zalecił Przewodniczącym Wydziałów Powiatowych **wyjednanie z kredytów samorządowych odpowiedniej pomocy finansowej w formie zaliczek zwrotnych przez kandydatów po otrzymania stanowiska sekretarzy.** Nadto przygotowano internat **dla uboższych kandydatów,** gdzie po nader dostępnych cenach otrzymają mieszkanie z opałem światlem itp.

Nadmienić należy, że w organizacji kursów poza stroną teoretyczną i udogodnień materjalnych, położono ze strony czynników kompetentnych szczególny nacisk, by kandydaci na sekretarzy gminnych odznaczali się **wyrobieniem życiowem i społecznem, taktem w postępowaniu, pilnością i sumiennością w wykonywaniu trudnych obowiązków, jakie będzie musiał spełniać sekretarz przyszłej gminy zbiorowej.**

Zgłoszeń na te stanowiska jest bardzo wiele i to przeważnie z pełnem **średniem wykształceniem.**

PRZESZKOLENIE PRAKTYCZNE.

Kandydaci odpowiadający podanym wymaganiom mogliby jeszcze kierować podania do tych **starostów** powiatowych, w których obrębie pragnęlibyśmy uzyskać **stanowiska sekretarzy.**

Po ukończeniu 3-miesięcznego kursu teoretycznego, kandydaci skierowani zostaną na teren **województw centralnych,** gdzie w isniejących już wzorowych gminach zbiorowych odbędą **3-miesięczne przeszkolenie praktyczne,** poczem po zdaniu egzaminu przed wojewódzką komisją egzaminacyjną poruczone zostaną im stanowiska sekretarzy gminnych.

Zaznaczyć należy, że stanowisko w gminie zbiorowej jest stanowiskiem bardzo **poważnem i odpowiedzialnem** a przytem stosunkowo dobrze **wynagradzanem,** jak na dzisiejsze warunki, albowiem sekretarz otrzyma od XI—IX st. sł. a nadto **świadczenia jak: mieszkanie, opał i** światło.

Nowoczesna „stylowa" choinka



Oszczędności na pierwszym planie

Dalsza akcja w samorządach

W toku prac nad ustaleniem budżetów związków samorządowych na r. 1934-35 minister spraw wewnętrznych zalecił następujące zasady akcji oszczędnościowej:

Dodatek komunalny do uposażeń pracowników samorządowych można przyznać jedynie *stałym pracownikom samorządowym.*

Utrzymywanie samochodów osobowych z budżetów samorządowych jest *dopuszczalne jedynie w związkach wojewódzkich i powiatowych oraz* w miastach z ludnością powyżej *100.000 mieszkańców.* Powiatowy Związek samorządowy nie powinien posiadać więcej, niż 1 samochód osobowy.

Wysokość djet dziennych, wypłacanych członkom rad, wydbiałów i komisyj powiatowych za udział w posiedzeniach nie powinna przekraczać kwoty 6 — 7 zł. Należy spowodować obniżenie czynszów za wynajem lokali biurowych i szkolnych.

Przy realizowaniu zadań z dziedziny zdrowia i opieki społecznej samorządy winny zacieśnić współpracę *zarówno między sobą, jak* i in nemi *organizacjami publicznemi* (np. Kasy chorych) i *prywatnemi o charakterze społecznym.*

Związki samorządowe winny osiągnąć samowystarczalność *działu weterynaryjnego,* z jednej strony przez pobieranie opłat za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa, za udzielanie porad w lecznicach i przychodniach weterynaryjnych, za świadectwa pochodzenia zwierząt itp. — z drugiej strony przez celowe i oględne ograniczenie wydatków.

O ile wskazane środki zrównoważenia budżetu nie okazałyby się skuteczne. Związek samorządowy winien *przystąpić do zwężenia rozmiarów swej gospodarki przez ograniczenie, względnie kasowanie agend, przedewszystkiem nie należących do zadań samorządu.*

Stan zasiewów ozimych w kraju

Na Pomorzu najlepszy stan pszenicy i rzepaku

Stan zasiewów ozimych w połowie listopada r. b. przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco: pszenica 3,1, żyto 3,2, jęczmień 3,2, rzepak 3,4, koniczyna 3.

W porównaniu do stanu z października zasiewy pszenicy nieznacznie się pogorszyły. Pogorszenie to uwidoczniło się w województwach południowych oraz w nowogródzkiem, poleskiem, wołyńskiem i *pomorskiem.* W pozostałych województwach stan zasiewów pszenicy naogół bez zmiany. Stosunkowo najlepszy *stan zasiewów pszenicy* odnotowano w woj. śląskiem, lubelskiem i *pomorskiem* — najgorszy w woj. wileńskiem, nowogródzkiem i w tarnopolskiem.

Stan zasiewów żyta wykazuje nieznaczne wahania. Najlepszy stan żyta był w *woj. pomorskiem* i śląskiem — najgorszy w woj. wileńskiem, nowogródzkiem i tarnopolskiem.

Stan jęczmienia polepszył się nieznacznie w woj. kieleckiem, pomorskiem, lwowskiem i stanisławowskiem — pozostał bez zmiany w woj. wileńskiem i poznańskiem; w pozostałych zaś województwach nieznacznie się pogorszył. Najlepiej przedstawiał się jęczmień w woj. pomorskiem — najgorzej w woj. tarnopolskiem

Stan rzepaku pozostał bez zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca. Najlepszy stan rzepaku odnotowano w woj. kieleckiem i pomorskiem, — najgorszy w białostockiem i poleskiem.

Stan koniczyny znacznie się pogorszył w porównaniu z ubiegłym miesiącem, Pogorszenie to zaznaczyło się we wszystkich województwach z wyjątkiem warszawskiego, łódzkiego, poleskiego i pomorskiego.

Rozwój ozimin jest spóźniony. Zaznaczyło się to przedewszystkiem na oziminach później sianych, w województwach wyżej wymienionych, gdzie wskutek nadmiernego stanu wilgoci oziminy źle się zakorzeniły i rozkrzewiły. W pozostałych woj. rozwój był normalny.

Prasa podczas świąt

Poświąteczny numer w środę rano

Prezydjum Związku wydawców dzienników i czasopism na swem ostatniem posiedzeniu ustaliło terminy *wydania świątecznych* numerów dzienników.

Z uwagi na wiekową tradycję uroczystego **święcenia** w Polsce wieczoru wigiljnego i całkowitego zawieszenia w wieczór i noc wigilijną pracy — prezydjum Związku wydawców powzięło jednogłośną uchwałę, w myśl której ostatnie świąteczne numery dzienników ukażą się w sobotę, dnia 23 b. m. W niedzielę, poniedziałek i wtorek dzienniki nie wyjdą; pierwsze numery poświąteczne ukażą się w środę, *dnia 27 b. m.*

Z OPOWIEŚCI KASZUBSKICH.

Braterstwo duchów i żywego marynarza

Życie podobne do morskiej fali

Na Kaszubach, tam gdzie szumiąca fala polskiego morza srebrem bije o piaski wybrzeża, leży wioska maleńka. Na wzgórzu, ocieniony odwiecznemi jesionami wznosi się **ubogi kościołek.**

Przytulony doń ufnie spoczywa cmentarzyk, gdzie śpią w mogiłkach kości tych wszystkich, **co odeszli w pokoju w Światłość Wiekuistą.** Na święconej ziemi leżą cicho uśpieni, czekając aż w dzień Ostateczny trąba Archanioła na Zmartwychwstanie ich wieczne zawoła.

Wśród mieszkańców kaszubskiego cmentarzyka był atoli jeden taki, któremu nie dane było zaznać odpoczniena w tem świętem miejscu. Nieraz widywali ludzie nocą **szkielet jego biały klęczący na mogile** w modlitwie pokutnej pochylony. A już najczęściej w noc zaduszkową i wszystkich Świętych **pokutne widmo dawało się ujrzeć na grobie.**

Z lękiem tedy przechodnie mijali cmentarzyk **mocno oczy powiekami zaciskając** z serca trzepotaniem, i drżeniem kolan trwożnie przechodząc, aby nie ujrzeć ducha. **Modlili się pobożnie o wieczne odpoczywanie** dla grzesznika, na Mszę świętą **za jego duszę** dawali, nijak jednak pokoju nie mogli dla niego uprosić: Biało widmo na mogile pokazywało się ciągle, duch pokutował za nieznane grzechy.

Blisko cmentarza stała karczma. Razu pewnego o wieczornej porze zeszło się tam sporo luda: **chłopy, parobki i marynarze.** Pili i gadali. Im więcej pili tem więcej rozwiązywały im się języki, tem bardziej kolorowe migały opowieści o tem, **jakich też przygód w zamorskich krajach na morzach dalekich zaznali.**

W rogu przy piecu siedział **Michał, majtek stary,** ciężką łapą podpierając głowę od wódki zamroczoną. On to najwięcej zawsze pyskował. On najbardziej się chwalił, że **„strachu i pieniędzy nigdy jeszcze nie miał"** Bojaźni nie zaznał, oko w oko stał nieraz ze śmiercią i najstraszliwszą grozą.

— **Ty, stary niedźwiedziu morski** — rzekł mu jeden — a możebyś tak poszedł na cmentarz i **ducha nam tu przyprowadził?**

— Ho, ho, — roześmiał się drugi — Michał ma wielką gębę, ale tylko do picia i do samochwalby! Postawię beczkę piwa, jeśli pójdzie na cmentarz!

— Ja zafunduję pięć litrów wódki — zwał się syn sołtysa — **jeśli Michał Marynarz** zyprowadzi tu ducha i na ławie pod piecem posadzi. **I tak śmieli się z niego.**

Aliści stary wilk morski, co milcząco przysłuchiwał się dotąd gadaniom kpiarzy, **podniósł się nagle, oczy przetarł rękawem,** czapkę skórzaną nasunął i rzekł:

— **Trzymajcie pyski, a przestańcie się drzeć. Idę po ducha** a mało wiele czasu przejdzie, będzie on tu siedział z wami na ławie. Michał wyszedł. **Milczenie zaległo w karczmie.** Powiało grozą i niesamowitym lękiem dokoła.

Nagle drzwi się rozwarły, wiatr nawiał liści suchych, a **na progu stanął Michał, dźwigający ducha na plecach.** W milczeniu podszedł ku ławie i posadził na niej widmo.

Nieboszczyk atoli **podniósł kościstą prawicę i rzekł. — Zanieś mię z powrotem tam skądeś mnie przyniósł.** Trwoga zdjęła wszystkich i nawet Michał - Marynarz przestraszył się pierwszy raz w życiu. Nie zdzierżył jednak duchowi, ugiął się pod przemożnym rozkazem, chwycił ducha na plecy i wyszedł.

W karczmie poklękali wszyscy na kolana. Wyciągnąwszy różańce z kieszeni, poczęli się modlić żarliwie, jak nigdy dotąd w życiu, — Michał tymczasem niósł szkielet na plecach. **Duch kazał mu iść do kościoła zamiast na mogiłę.**

Same drzwi się otwarły a rozwidniło się na tyle w świątyńce, że można było dojrzeć wszystko dokoła.

— Patrz — rzecze zmarły do Michała. — **Tam oto przed ołtarzem klęczy duch mojego sąsiada z którymeśmy się żarli za życia. W gniewie i niezgodzie zabrała nas śmierć z tego świata i oto już sto lat pokutujemy obadwaj, czekając** aż **nas ktoś z żyjących pogodzi. W twojej to dziś mocy nas wybawić.** Pogódź że nas, bo będziemy zgubieni, ostatnia to już bowiem godzina przez miłosierdzie Boże na pojednanie nasze zostawiona.

Michał - Marynarz posłusznie zaniósł ducha przed ołtarz obok klęczącej tam białej postaci: — **„wziął ręce obu sąsiadów włożył je jedna** w drugą **na zgodę** i przemówił do bu, aby sobie wreszcie przebaczyli **stuletnią zawziętość.** Wtedy jasny blask rozlał się po kościele **obłok zasłonił duchy, i zabrał je z tej łez doliny do kra**iny wiecznej szczęśliwości. A Michał-Marynarz usłyszał słowa, płynące gdzieś z wysokości.

— „Dzięki ci człowieku dobry, odejdź do swoich i pomnij, że **życie ziemskie podobne jest do morskiej fali,** która przez czas krótki wznosi się i faluje, poczem **spływa w morze wieczności.** Nie pij więc tyle, nie chwal się z taką próżnością, a wdzięczni ci będziem żeś nas wyrwał ze złej mocy." Upadł Michał na kolana i długo się modlił gorąco.

A nazajutrz **opuścił swoją wieś kaszubską,** i morze kochane, **i okręt i towarzyszy-marynarzy** i odszedł daleko. W klasztorze w pokornej **służbie** Bogu i bliźnim dokonał żywota. **„Błogosławiony pokój czyniący",** co pogodził **zwaśnio**nych!...

Chwała Bogu na wysokościach a na ziemi pokój ludowi dobrej woli!

700-LECIE M. TORUNIA.

Pomnik Kopernika w stolicy Pomorza

(Według ks. St. Kujota „Toruń“ 1884)

Myśl wystawienia pomnika Kopernikowi **często** powstawała w myślach Torunian. Urzeczywistnienie tej myśli stało się jednak **możliwe** dopiero po bitwie pod Raszynem (21. 4. **1809**), gdy rząd polski, po zajęciu Warszawy, **przez** wojska austryjackie, przeniósł się do **Torunia**. Uważał on wtedy wystawienie pomnika Wielkiemu Polakowi za konieczne. **Najgorliwszym** zwolennikiem tej myśli był ks. *Stanisław Staszyc, prezes Tow. Przyjaciół Nauk w Warszawie.*

Na posiedzeniu rady stanu uchwalono **położyć** kamień węgielny pod pomnik w dniu 15. **VIII.** z okazji urodzin *cesarza Napoleona I.* W **tym** celu wyryto na 3 miedzianych tablicach **dokument** erekcyjny i wraz z medalem specjal**nie wybitym** zamknięto w szklanem naczyniu i **zakopano** przy kładzeniu fundamentów na miej**scu**, gdzie dziś stoi pomnik niemiecki. Przy ko**paniu studni** na rynku usunięto położone fun**dametny**, wydobyte zaś dokumenty (tabliczki **miedziane** i medal z podobizną W. Księcia War**szawskiego**) — złożono w Muzeum Miejskiem.

ODPOWIEDŹ HR. RACZYŃSKIEGO.

Sam pomnik stanął dopiero w kilkadziesiąt **lat później**, wystawieniu jego bowiem przeszko**dziły** wojny i zmiany polityczne po Kongresie Wiedeńskim w roku 1815. Pieniądze wtedy ze**brane** przewieziono częściowo do Warszawy, po**zostałe** rząd pruski przekazał późniejszemu nie**mieckiemu** Komitetowi budowy pomnika, któ**ry zawiązał** się *w roku 1839* pod przewodnict**wem** ówczesnego burmistrza m. Torunia, ***Popławskiego.*** Honorowym prezesem był następca ***tronu Fryderyk Wilhelm.*** Odezwa wydana 19 **lutego** 1839 r. nie wspominała wcale *narodowo**ści Kopernika***, ponieważ przez postawienie po**mnika** chciano uczcić tylko jego zasługi poło**żone** na polu naukowem.

Polacy niezbyt ochotnie składali ofiary, nie **chcąc** *łączyć się z dziełem rąk niemieckich.* **Wyrazem** tej niechęci była *odpowiedź hr. Ra**czyńskiego*** na zaproszenie komitetu do składek, **że dał** już *składkę na pomnik Kopernika — Po**laka** w Warszawie*, więc nie może dawać drug**i** *raz na pomnik Kopernika—Niemca.* Gotów jest **jedynie** dać sumę brakującą do wykończenia **pomnika**, ale pod warunkiem, że *Kopernik bę**dzie** uznany Polakiem.* Najobficiej kasę komi**tetu zasilał** król pruski ofiarując 3466 tala**rów.**

KŁOPOTY Z NAPISEM.

Projekt posągu, zatwierdzony przez króla, jest dziełem prof. Tieck'a, przedstawia on Kopernika w szerokiej fałdzistej szacie średniowiecznych uczonych, w lewej ręce trzymającego astrolabium, a prawą wskazującą ku niebu. Najwięcej kłopotu sprawiał napis. Nie chcąc drażnić niczyich uczuć wyryto tylko: *„Nicolaus Copernicus Thorunensis“*. Niżej chciano podać w skróceniu charakterystykę uczonego. Dużo było projektów. Jedni proponowali „vir maximo ingenio et animo liber“, lecz uważano, że to napis zbyt ogólny. Ostatecznie wyryto *„Terrae motor, solis Coelipue stator“*. Autorem tego był prof. gimn. toruńskiego dr. Brohm. Po drugiej stronie tylko datę urodzin Kopernika, śmierci i wystawienia pomnika.

Dnia 28. VI. 1853, w rocznicę śmierci Kopernika i wyjścia dzieła „O obrotach ciał niebieskich“, położono powtórnie *kamień węgielny*, a dnia następnego odbyła się właściwa uroczystość wśród wiwatów na cześć króla pruskiego głównego fundatora. Po przemówieniu burmistrza Koernera przeszedł przez miasto pochód z komitetem i magistratem na czele. Dalej szły szkoły, towarzystwa, kupcy i cechy. Wieczorem urządzono iluminację pomnika i bal ludowy w sali ratuszowej.

Cała uroczystość miała *charakter niemiecki.* Z ratusza powiewały chorągwie nie z barwami miasta, lecz z barwami pruskiemi.



Z polskiej Akademji Literatury

Pierwszy etap działania

W dniach 11, 12 i 13 grudnia 1933 r. toczyły się obrady Polskiej Akademji Literatury w gmachu Min. W. R. i O. P.

Odnośnie do projektu nagród literackich, ustanowionych przez ministra w. r. i o. p., Akademja Literatury zaprojektowała nazwanie jednej z nagród **„Nagrodą Polskiej Akademji Literatury dla młodych“**, oraz zaproponowała ograniczenie wieku kandydatów do nagrody, który nie może w chwili publikacji dzieła przekraczać lat 30.

W postanowieniach, dotyczących drugiej nagrody t. zw. „Nagrody literackiej ministra w. r. i o. p.“, Akademja uchwaliła prosić p. ministra w. r. i o. p. o zmianę w tym kierunku, aby nagrody nie mógł otrzymać członek Polskiej Akademji Literatury, co uzasadniano tą okolicznością, że w jury zasiadać będzie dwóch delegatów Akademji. Ponadto sprecyzowano odnośne postanowienia o tyle, że nagroda „przyznana będzie wybitnemu żyjącemu pisarzowi za całokształt działalności literackiej ze szczególnem uwzględnieniem tej działalności w ciągu ostatniego pięciolecia“.

Większość czasu poświęciła Akademja sprawie **programu nauczania języka polskiego w szkołach powszechnych i gimnazjach.** W sprawie tej wypowiadali się wszyscy członkowie Akademji, a kilku z nich przedstawiło obszerne referaty.

W ostatecznym wyniku obrad uchwalono rezolucję, według której Akademja „uznaje celowość układu przedmiotu, nie może się jednak całkowicie wypowiedzieć co do całokształtu budowy programu, póki nie weźmie przez delegatów swoich udziału w opracowaniu fundamentalnej części tego programu, t. j. spisu lektury, oraz działu oceny książek poleconych dla młodzieży“.

Uchwalono powierzyć specjalnej komisji zebranie ustawodawstwa polskiego w zakresie twórczości artystycznej, a to w celu zbadania, jakie zmiany w ustawodawstwie tem byłyby pożądane.

Chór króla Anglji ćwiczy kolendy



Klucz do tajemnic Azji środkowej

W Tadżikistanie (Azja środkowa) wznosza **się ruiny** 2-piętrowego zamku; przepiękne łuki **komnat** i dwa pokoje parterowe znajdują się **mimo** sędziwego wieku, w dobrym stanie.

Ostatnio, uczeni sowieccy dokonali w sta**rożytnym** zamku szeregu prac wykopalisko**wych.** Znaleziono niezmiernie cenne, dla od**tworzenia** prawie zupełnie nieznanego rozwo**ju historji** Azji środkowej rękopisy, w liczbie **20-tu.** Posiadają one woskowe czerwone pie**czątki**, przedstawiające dwugarbnego *wielbłą**da**, przymocowane do 13 rękopisów rzemienia**mi***. Pisane są w języku sogdyjskim i znajdu**ją się** w bardzo dobrym stanie.

Najbardziej polskie miasto w Polsce

Gdy podczas uroczystości poświęcenia portu **w Gdyni szereg mówców** wyliczało konkretne **przykłady** wielkości naszego wysiłku narodowe**go, podając** ogromne cyfry hektarów, kilome**trów, ton i złotych** — mimowolne uczucie dumy **rodziło się** w każdym z nas. **To myśmy dokonali tego wszystkiego; własnemi siłami, własną pracą, zdolnością i organizacją.** Polski inżynier, **polski robotnik** i **polski organizator podali sobie ręce, by razem** stworzyć całość dla całego na**rodu.**

Przez dziesiątki lat, właśnie w czasie najwięk**szego rozwoju techniki, handlu i przemysłu, zaborcy** tworzyli w Polsce nowe rzeczy, tworzy**liśmy** i my, lecz pod egidą zaborców i w ra**mach** nakreślonego przez nich życia gospodar**czego.** Nie mieliśmy własnej fizjognomji gospo**darczej.**

Aż tu nagle Gdynia! Wszystko to bezprzy**kładne, nieporównane,** bo przykładu żadnego nie **mieliśmy** i z niczem porównać nie możemy. **Te mola, baseny, dźwigi, ten ogromny dworzec morski, wybudowany** w ciągu kilku miesięcy — to **wszystko** bezprzykładne i nieporównane. Żad**nej** tradycji zaborcy tu nam nie pozostawili. **I nietylko** w rodzaju, ale i w systemie naszej pracy stworzyliśmy zupełnie nowe, **polskie rzeczy.**

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

— Czy Gdynianki są ładne?

Takie pytanie padło wśród dziennikarzy, zaproszonych na uroczystości gdyńskie przez min. Zarzyckiego, a gościnnie przyjmowanych przez nacz. A. Jackowskiego.

Gdynianki czy Gdyńczanki

Pytanie zostało bez odpowiedzi, a wywołało tylko spór; czy wogóle mówi się Gdynianin i Gdynianka, czy też Gdyńczyk i Gdynczanka.

Jakżeż można mówić o pięknych Gdyniankach, **kiedy nie umiemy** jeszcze ustalić, jak je nazywać należy. Gdynian i Gdynianek niema. A przecież miasto roi się od ludzi, których co**raz więcej i więcej, a wszystkich tych ludzi coś łączy** i to **bardzo mocno**, coś, coby można **nazwać tylko patrjotyzmem**, ale ani **lokalnym** ani **dzielnicowym.**

Wszystkie miasta w Polsce cechuje patrjotyzm lokalny. Jest to objaw zdrowy, podniecający do **wzajemnego współzawodnictwa w najlepszym tego słowa znaczeniu.** Istnieje jednak niestety i dzielnicowy patrjotyzm. „U nas“ zbyt często znaczy: na obszarze objętym dawnemi granicami zaborczemi.

My — to Polska

W Gdyni niema ani jednego ani drugiego. „My“ — to Polska, „u nas“ — to w Polsce. Przypadkowa mieszanina ludzi z całego terenu Rzeczypospolitej, obracana szybkiem tempem pracy, wytworzyła nowy **psychiczny typ Polaka bez tradycji przedwojennych.** Ktoś, kogo to interesuje, może pytać każdego po kolei, skąd pochodzi. Znajdzie tam wszystkich: i bliskich sąsiadów z Pomorza, i Wielkopolan, z pod Karpat i z dalekich wschodnich kresów, Warszawian i synów emigrantów, urodzonych na obczyźnie. Dziwne, jak ludzie ci w Gdyni szybko zatracają nawet swój rodzimy, charakterystyczny akcent. Trudno ich przyłapać.

Na gościnnem przyjęciu w Szkole Morskiej z przyjemnością przyłapali dziennikarze jednego z wyższych oficerów marynarki na tak dobrze znanem lwowskich „ta“.

Ale takie rzeczy może zauważyć tylko chwilowy przybysz. Gdynianie (niechże wzorem Rzymian zostaną Gdynianami!) zapomnieli o odrębnościach lokalnych. **Tworzą oni jakąś czystą psychicznie esencję narodową polską i sprawili, że Gdynię można śmiało nazwać najbardziej polskiem miastem w Polsce.**

Ruch pociągów w Święta

D. O. K. P. Warszawa wstrzymuje w dniach 24, 25 i 26 grudnia br. kursowanie pociągów Nr. 1640 i 1641 na linji *Mława — Iłowo* i odwrotnie.

D. O. K. P. Radom uruchamia w dniu 26 grudnia br. pociąg dodatkowy Nr. 33 na linji *Dęblin — Kielce* i pociąg Nr. 35 na linji *Kielce — Sędziszów.*

D. O. K. P. Stanisławów wstrzymuje w dniach 25 i 26 grudnia br. następujące pociągi: na linji *Stanisławów — Czortków* pociągi Nr. 1327 i 1328, na linji *Tłumacz—Palahicze—Stanisławów* — pociągi Nr. 3252 (1342) 1341 i 3251. Na linji *Czortków—Zaleszczyki* pociągi Nr. 3651 i 3652.

Na trasie Kraków — Zakopane

Próbna jazda motorówki Littorina.Fiat

Zakopane, 21. 12. (PAT). Wczoraj na trasie kolejowej Kraków — Zakopane odbyła się próbna jazda wagonu motorowego Littorina-Fiat.

Jest to druga próba jazdy tego wagonu w Polsce. Pierwsza odbyła się przed kilku dniami na terenie nizinnym pod Warszawą.

Próba w terenie górskim na linji Kraków — Zakopane udała się całkowicie. Na najbardziej stromych odcinkach, gdzie dotychczas osiągano szybkość 30 km. na godzinę Littorina osiągnęła 65 km, a na krzywiznach szybkość dochodziła do 120 km na godzinę. Odległość Kraków — Zakopane wagon przejechał w ciągu 1 godz. 52 min.

W próbnej jeździe wzięli udział m. in. dyrektor departamentu Min. Komunik. inż. Gronowski, prezes Okręg. Dyr. Kolej. w Krakowie Bobkowski oraz z ramienia firmy Fiat inż. Schmit z Turynu i inni.

Przysłowia ludowe

— Wigilja piękna, a jutrznia jasna, będzie stodoła ciasna.

— Dzień Bożego Narodzenia jasny i noc wprzód z wieczorem — urodzajem darzy sporym.

— Śnieg i wicher, ziąb i grudzień na dworze, a w kościele masa słomy i Dzieciątko Boże.

— Kulig, kulig mknie po polach jak rzeka, a z pod kopyt rażnych koni rok ucieka.

— Grudzień ziemię grudzi i izdebkę studzi.

Kiedy grudzień powiększył się o 10 dni

W r. 1586 Polska, idąc za przykładem większości państw katolickich, rozstała się z kalendarzem Juljańskim i wprowadza kalendarz Gregorjański, czyli t. zw. „nowy styl“, ustanowiony przez Papieża Grzegorza XIII w r. 1582. W tym celu przedłużono grudzień o 10 dni, przeskakując z 22 na 31.

60 lat pracy gospodarczej

Jubileusz „Vesty“

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta“ obchodził w tych dniach 60-cio lecie swej działalności, obchodził je jako naczelna instytucja potężnego koncernu asekuracyjnego, złożonego z Banku Vesta, Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Vesta (t. zw. Vesty ogniowej) i Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, reprezentując jako macierzysta instytucja koncernu zespół o około 20.000.000,— zł. zbioru składek. Staje w dniu swego jubileuszu jako reprezentantka wszystkich ważniejszych działów ubezpieczeniowych, łączy bowiem w swym koncernie działy ubezpieczeń na życie od wypadków, od odpowiedzialności cywilnoprawnej, od ognia, kradzieży, gradowe, autocasco, aerocasco, transport, ubezpieczenie szyb, ubezpieczenia od szkód wodociągowych. Stoi jako jedyny bastjon wielkiej asekuracji narodowo - polskiej wśród prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych, opanowanych tak silnie przez kapitał obcy, że tylko kilka towarzystw zachowało swą niezależność od wpływów zagranicznych. Jubileusz Vesty zobowiązuje nas do rozpatrzenia głównych wysiłków rozwojowych tej instytucji i ocenienia jej historycznych zasług w służbie gospodarstwa polskiego.

Rozpoczynając działalność swą w grudniu 1873 r. miała „Vesta“ już doświadczenie, jakie czekają ją stosunki z Niemcami, przygotowania bowiem do uruchomienia banku ubezpieczeń trwały cztery lata głównie z powodu formalnych trudności w uzyskaniu koncesji od władz niemieckich. Te same władze w miarę rozwoju kursu przeciwpolskiego z natury rzeczy nie oszczędzały towarzystwom polskim żadnej przykrości, a w pewnej chwili, przy schyłku minionego stulecia, stworzyły taką sytuację że „Vesta“ tylko dzięki ogromnej energji i ustalonej opinji w społeczeństwie polskiem opanowała ją zwycięsko. Ludność niemiecka na terenie polskim była przeciwna akcji asekuracyjnej Polaków, ludność niemiecka w dalszych prowincjach, w zaczątkach objęta rozległa pracą akwizycyjna „Vesty“, nigdy się nią nie zainteresowała pozytywnie (zaniechanie akwizycji niemieckiej wyszło na korzyść Vesty), potężne towarzystwa ubezpieczeniowe niemieckie prowadziły co chwila ostrą kampanję konkurencyjną przeciwko „Veście“, Tak było po stronie niemieckiej.

Po stronie polskiej nigdy nie traktowano „Vesty“ jako instytucji, na którejby opierał się plan gospodarczy społeczeństwa polskiego, nie stawiano jej na równi z bankami, spółdzielniami itp. instytucjami obrony interesów polskich. Jakkolwiek doskonale wypełniała pewną pozycję w polskim programie gospodarczym, nikt na nią nie chuchał, nikt nie pilnował jej jak oka w głowie ze względów narodowych. — Poczęła się samodzielnie i pracowała własnemi wyłącznie siłami, wywalczając sobie poszanowanie u obcych, a uznanie u swoich. Przetrwawszy szereg lat organizacyjnych zdobyła poważanie społeczeństwa i na tem społeczeństwie Polski Zachodniej oparła swój byt i rozwój także i w latach najbujniejszego rozwoju. Dokonało się to wszystko drogą gospodarczą: wytężoną solidną, ostrożną, odpowiedzialną pracą asekuracyjną. Gdy po zamknięciu okresu niewoli „Vesta“ mogła wkroczyć do rzędu przodujących instytucyj asekuracyjnych w Polsce kontynuowała swą historyczną misję umocowaniem asekuracji narodowo niezależnej. Znowu zasługa ściśle gospodarcza w służbie narodu polskiego, który musi być gospodarzem w własnem państwie.

„Vesta“ potrafiła nietylko zapewnić rozwój swym ubezpieczeniom życiowym, ale także powiększyć swój zakres pracy w działy ubezpieczeń od wypadków i odpowiedzialności oraz auto-casco, od szkód ogniowych, gradowych, wodociągowych i kradzieżowych (przez ufundowanie siostrzanej „Vesty“ ogniowej), a nadto przejęła do wspólnego koncernu trzecie towarzystwo ubezpieczeń, założone w Poznaniu już za czasów polskich. Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo i zachowała w równej jak sama siebie niezależność kapitału obcego.

Istnieniem swem i działalnością zabezpieczyła „Vesta“ za czasów niewoli dystrybucję poważnych na nasze stosunki kapitałów. Wystarczy zważyć, że przed wojną było w Veście sumy ubezpieczonej ponad 20 miljonów, w r. 1918 — przy końcu niewoli — 32 i pół milj. mk. Podobnie i dzisiaj dystrybucja prawdziwie znacznych kapitałów zabezpieczona jest rękom polskim. Same wypłaty szkód dokonane przez „Vestę“ przeniosły do rąk osób uprawnionych w ciągu 60 lat duże miljony marek i złotych. Mimo dobrze rozbudowanego systemu kredytowego społeczeństwo polskie nie posiadało większych źródeł kredytu długoterminowego. „Vesta“ już w bardzo ciężkich czasach poczynając od roku 1881 udzielała pożyczek hipotecznych. W roku 1913 miała „Vesta“ na hipotekach kapitałów własnych 3 i pół miljona marek, w roku 1917 przeszło 4 miljony. Po rozprężeniu inflacyjnem „Vesta“ ponownie obsługiwała gospodarstwo kredytami hipotecznemi, w roku 1932 posiadała na hipotekach 7.335.000 zł, oprócz tego rozwijała pewną działalność w tym zakresie „Vesta“ ogniowa. Inne sumy lokowała „Vesta“ w kamienicach i papierach wartościowych. Tuż po odzyskaniu niepodległości zasłużyła się szczególnie wielkim udziałem w subskrypcji pożyczki państwowej, oddając nagromadzone kapitały do dyspozycji odrodzonego państwa polskiego. Obok kredytu hipotecznego służyła „Vesta“ zawsze również kredytem personalnym w postaci pożyczek polisowych, było ich przed wojną od r. 1900 ponad 500.000 mk corocznie, obecnie według stanu z końca 1932 r. — 1.620.000 zł. Dystrybucja kapitałów w ręku polskiem była poważną zdobyczą historyczną — gospodarczą „Vesty“, która pokolenie nasze ocenić i obronić powinno.

„Vesta“ była szkołą asekuracyjną w społeczeństwie polskiem. Gdy powstawała, rozumowano, że owszem przydałoby się polskie towarzystwo ogniowe, życiowe natomiast wydawało się mrzonką. Wiadomo, że ludność rolnicza najmniej uznaje asekurację życiową, a jednak „Vesta“ spopularyzowała ubezpieczenia życiowe, dotarła do wszystkich warstw społecznych, nauczyła oszczędzania na daleką metę, najcenniejszego dla społeczeństwa typu oszczędzania, wydawała polskich fachowców asekuracyjnych, chociaż zaczynać musiała bez ludzi odpowiednich, których zastąpiła poprostu odwaga i ofiarny wysiłek pionierów asekuracji naszej.

A nadewszystko dowodzą dzieje Banku Ubezpieczeń „Vesta“, że żywioł polski, dźwigający się do obrony gospodarczej do stworzenia własnego systemu ekonomicznego, zdolny był przezwyciężyć największe trudności, wykrzesać z siebie energję twórczą w zakresie pracy gospodarczej, zdolny był z zaciętemi zębami, z wzorową przezornością i wytrwałością budować swoje pozycje gospodarcze, murować swoją niezależność ekonomiczną, przygotowywać siły społeczne do mocnego odporu wobec wpływów obcych i do fundowania własnej przyszłości gospodarczej. Bogata w zasługi, mocna rozległem zaufaniem, może „Vesta“ z dumą przeglądać swą przeszłość i spokojnie patrzeć w przyszłość.

* * *

60-cio lecie tak chlubnej i doniosłej dla stosunków gospodarczych Wielkopolski i całego kraju działalności „Vesty“ Banku Wzajemnych Ubezpieczeń, która pokonawszy liczne wyrastające już u samego zarania jej działań trudności organizacyjne i przebywszy także zwycięsko kataklizm wszechświatowej wojny i przeżywanego od kilku lat ciężkiego kryzysu gospodarczego całego kraju, potrafiła nietylko urość do dzisiejszych rozmiarów pierwszorzędnej instytucji finansowej w Polsce, lecz także zawiązać poważny Poznański Koncern towarzystw ubezpieczeniowych, opartych o kapitały wyłącznie krajowe, uczczono w czwartek, dnia 14 grudnia br. skromnym obchodem o zakresie całkiem domowej uroczystości. O godz. 9,30 odprawił w kościele parafjalnym św. Marcina dziękczynne nabożeństwo ks. prałat Taczak, w którem wzięli udział Rada Nadzorcza Jubilatki w osobach prezesa szambelana Potworowskiego, wiceprezesa Krajny, Dra Kręckiego, Majewicza, Mikołajczaka, wicemarszałka Dra Polakiewicza, Dra Rydlewskiego, radcy Zaleskiego oraz Komisję Rad Nadzorczych skoncernowanych Towarzystw pod przewodnictwem prezesa Samulskiego i wiceprezesa Kasprowicza, Zarządy oraz gremjalnie pracownicy Centrali i Poznańskich Oddziałów. Po nabożeństwie odbyła Rada Nadzorcza uroczyste posiedzenie przy współudziale gości z Towarzystw skoncernowanych. Posiedzenie zagaił prezes Rady, skreślił znaczenie przeżywanej chwili w dziejach Banku, poświęcił słowa żałobnego wspomnienia zmarłym założycielom i członkom władz i wskazał na ich zasługi, podniósł zasługi członków współczesnych władz dla rozwoju Instytucji oraz ciężką lecz owocną pracę dzisiejszego Zarządu w osobach N. Dyrektora Wieczorka, Prądzyńskiego i Czerwińskiego. Naczelny dyrektor Wieczorek potrącając o karty już bogatej historji sędziwego Zakładu przedstawił zebranym poszczególne fazy jego rozwoju konkludując, iż w chwili 60 lecia zakres działań Jubilatki i skoncernowanych z nią Towarzystw posiadających prawie wszystkie działy ubezpieczeń uprawiane w Polsce, urzeczywistnił marzenia jej założyciela śp. dra Rejewskiego, który zakładając „Vestę“ narazie tylko z jednym działem życiowym, pragnął jej powszechności, tj. ażeby mogła wprowadzić tyle działów ubezpieczeń, iżby one zaspokoiły wszystkie potrzeby ubezpieczeniowe.

Ażeby uniknąć rozgłosu, ograniczono obchód jubileusowy do ram wyłącznie uroczystości domowej. Niemniej pospieszono w ten dzień uroczysty zewsząd nawet i z zagranicy z serdecznemi gratulacjami dla Jubilatki i życzeniami jeszcze piękniejszych rezultatów, doceniając ważność roli, jaką „Vesta“ Bank odegrała w czasach niewoli oraz położone przez nią zasługi około rozwoju polskiej asekuracji w czasie po odzyskaniu wolności.

Zygmunt Zaleski.

Choroby i bezrobocie!

ANTONI MARCZYŃSKI. 42)

PODPALACZE

— O ile jeszcze złapię dziś jaki pociąg... Gdzież jest ta stronica, u pioruna! Acha. „Londres-Paris-Nord“. Masz tobie! 20-ta minut 10, czyli właśnie odszedł.... A może z „Saint-Lazare“ jaki odchodzi? Jest! Żyjemy! 20-ta, 50....

Wysypał na podłogę całą zawartość walizy i wybiegł z nią do sąsiedniego pokoju.

— Panie van Kampen, — rzekł do czekającego tu mężczyzny, — najmocniej pana przepraszam, ale za chwilę wyjeżdżam do Anglji. Musimy znowu odroczyć naszą konferencję.
dejrzanie, sam pan musi przyznać.

— Przyznaję, że tak się panu może wydawać... Ale widzi pan to?

— Widzę. Jakiś telegram.

— Czy pan sądzi, że sam go nadałem do siebie, żeby nam przerwał konferencję? I tak wspaniale wycelowałem... obliczyłem porę doręczenia depeszy? — Mówiąc to, równocześnie wyjmował z szafy bieliznę i układał ją w walizie. — Niechże pan nie będzie dziecinny, panie van Kampen. Wrócę do Paryża za kilka dni i wtedy ubijemy interes.

— Niewiadomo, panie Lest... Może przez ten czas zdążę ulokować ten kapitał www...

— I palnie pan skończone głupstwo! — przerwał mu szybko. — W cokolwiek pan wsadzi te pieniądze, ...murowana plajta! Kryzys, panie van Kampen. Kryzysik!... Smoking trzeba także zapakować, bez tego w Anglji ani rusz... Tak, panie van Kampen. Dziś żaden artykuł nie może liczyć na popyt.

— Jakże to pogodzić z pańskiemi propozycjami? Z masową fabrykacją jakiegoś tajemniczego artykułu, który ma nam rzekomo przynieść olbrzymie zyski? „Fantastyczne zyski“, jak pan twierdził?

— Twierdziłem i twierdzę nadal. Fantastyczne zyski! Cena rynkowa tego artykułu wynosi obecnie około 50 franków za sztukę.

— Acha. Więc tu nie chodzi o jakiś nowy wynalazek, czy zabawkę.

— Nie, panie van Kampen... A, do licha. Byłbym wziął białą muszkę, zamiast czarnej. Do smoka! I to nie jest zabawka...

— Poco ta wzgardliwa mina. Na „yo-yo“ zrobili ludzie miljony!

— Na moim artykule musimy zrobić miljardy!

— W ciągu ilu dziesiątków lat?

— W ciągu kilku miesięcy!

Van Kampenowi zrobiło się nagle gorąco. Bardzo! Ufff. Miljardy w ciągu kilku miesięcy!!!

— Gdyby nie to, że pana znam od tak dawna...

— To by pan parsknął śmiechem wielkim i wyszedł. Tymczasem wyjdziemy razem, bo nie wątpię, że mnie pan odprowadzi na dworzec St.-Lazare.

— Owszem... Ale, ale, panie Lest. Mam wrażenie, że zaraz obalę pańską „fantastyczną“ kalkulację... Ów tajemniczy artykuł kosztuje obecnie około 50 franków, tak pan powiedział. Przyjmując nawet nieprawdopodobne 20% zysku, miałoby się na sztuce 10 franków. Czyli, by zarobić choćby 1 miljard, trzebaby sprzedać 100 miljonów sztuk tego artykułu. Zupełny humbug!

— Bynajmniej. Za sto miljonów sztuk ręczę, lecz nie kwapiłbym się do tego interesu ani trochę, gdybym miał liczyć na marny zysk 10-ciu franków od sztuki. Nonsens! Cena tego artykułu będzie skakała w górę o 100% co tydzień! W detalicznej sprzedaży będą zachodziły wypadki, że ten i ów reflektant zaofiaruje wszystkie swoje kosztowności, lub nawet cały majątek... za jeden egzemplarz naszego arykułu! Słyszy pan?

— Słyszę i zaczynam się obawiać o stan pańskiego umysłu! Cały majątek za jakiś tam produkt masowej fabrykacji?! Klasyczny idjotyzm.

— Tak pan sądzi. A czy pan, nie wyrzekłby się całego majątku, gdyby t y l k o za tę cenę można było ocalić życie panu i jego rodzinie?!

— A-cha, a-cha, jesteśmy na tropie! Tym artykułem jest jakieś cudowne lekarstwo, tak?

— Coś w tym guście, — odparł gospodarz, zamykając walizę.

— Doskonale, — kpił van Kampen, — teraz chciałbym się czegoś dowiedzieć o chorobie, która nagle przyciśnie sto miljonów ludzi...

— Więcej! Niemal całą Europę, a potem, jeśli losy łaskawe pozwolą, epidemja przerzuci się na inne części globu... No, idziemy na dworzec.

— Krokiem się nie ruszę! Wpierw muszę wiedzieć, co...

— Dowie się pan, gdy wrócę, gdy podpiszemy k o n t r a k t!

— Oooo, co to, to nie! Kota w worku kupować nie myślę! I oświadczam panu, panie Lest, że jeżeli dzisiaj nie dowiem się co to za nowy artykuł...

— Artykuł nie nowy, lecz chwilowo niemodny... Chodźmy, bo się spóźnię przez pana. — Ujął opierającego się van Kampena pod ramię i pociągnął go ku drzwiom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miłosierne serca pod granatowym mundurem

Policja pomorska na froncie pomocy bezrobotnym

Zazwyczaj z nadchodzącą zimą **niedola bezrobotnych**, budząc refleksje i współczucie, powoduje **żywsze tętno ofiarności społecznej.**

Nikt może nie ma tak bezpośredniej styczności z nędzą rzesz bezrobotnych, jak **policjant**, z racji wykonywania swych obowiązków. Dlatego policjant w pierwszym szeregu wyciągnął pomocną dłoń nieszczęściu. Ale nietylko dlatego. Policjant polski, wychowany w zasadach obywatelskich, stojący na straży dobra wszystkich obywateli i czujący się w gronie tej społeczności współobywatelem, większą w tem poczuciu czerpał podnietę do czynów.

Akcja policji, zmierzająca do ulżenia doli bezrobotnych, zwróciła się głównie do dzieci bezrobotnych, bo między policjantem a dzieckiem wije się nić wzajemnej sympatii, oparta na naturalnych przesłankach uczuciowych. Policjant z racji swych obowiązków jest opiekunem dziecka tam, gdzie rodzicielskie oko czy ucho nie dosięże. Stąd też węzły te są o tyle silniejsze, że płyną nietylko z wyrozumowanego obowiązku, ale i z uczucia.

Bardzo znamiennym objawem była powszechność akcji pomocy bezrobotnym w korpusie policyjnym. Bez żadnego nakazu zgóry, z wewnętrznego poczucia dyscypliny społecznej się zrodziła i objęła **policję całej Rzeczypospolitej**. W pomocy bezrobotnym wzięli udział **wszyscy oficerowie, szeregowi, urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze urzędów policyjnych.**

Technicznie kształtowała się ta akcja różnolicie na terenie poszczególnych województw, w zależności od warunków miejscowych. Składki, w pełnem tego słowa znaczeniu dobrowolne, zawierały się w granicach od 40 groszy do 2 zł. miesięcznie, bądź też określano je odsetkami od pół proc. do 2 proc. pensji. Sumy stąd otrzymane w większości przekazywano miejscowym komitetom obywatelskim pomocy bezrobotnym.

Niezależnie od sum, wpłacanych komitetom, zorganizowano we własnym zakresie dożywianie dzieci najbiedniejszych.

Odbywało się ono w **kuchniach dla skoszarowanych policjantów**, nieskoszarowani zaś przyjmowali do **domów dzieci bezrobotnych**, dając im przeważnie całodzienne utrzymanie. W miejscowościach, gdzie nie można było w powyższy sposób akcji tej przeprowadzić, zakupywano obiady, rozdając je następnie **między najuboższe dzieci.**

Fundusze na dożywianie czerpano również **z imprez specjalnie na ten cel urządzanych.** Skuteczną pomoc okazały tu organizacje policyjne: **kluby sportowe, świetlice i „Rodzina Policyjna"**. Szczególnie ta ostatnia poważnie przyczyniła się w akcji, asygnując fundusze i biorąc w swe ręce techniczną stronę przygotowywania obiadów, wydawania ich itp.

Pomoc policji bezrobotnym odbywała się naogół w trudnych warunkach. Zestawiwszy szczupłość uposażeń i ciężkie warunki służby policyjnej dochodzi się do wniosku, że niejednokrotnie policjanci ujmowali sobie i najbliższym, by się podzielić po bratersku z głodniejszymi.

Liczbowo wyniki akcji pomocy bezrobotnym przez zorganizowaną policję województwa pomorskiego w sezonie zimowym roku 1932-33 ujmuje następujące zestawienie:

Wpłacono do społecznych Komitetów Pomocy Bezrobotnym — **3.820,57 zł.**

Wydano dziennych porcyj pożywienia: dzieciom bezrobotnych — 47.000, bezrobotnym — 240.

Wydano paczek żywnościowych — 214.

Wydano paczek odzieżowych — 324.

Szczegółowo na terenie województwa pomorskiego z kuchni policyjnych dożywiano dzieci:

W Toruniu — 35, w Gdyni — 29, w Grudziądzu — 52, w Brodnicy — 35, w Chełmnie — 25, w Choinicach — 90, w Działdowie — 26, w Kartuzach — 20, w Kościerzynie — 20, w Nowemmieście — 16, w Starogardzie — 7, w Świeciu — 6, w Tczewie — 15, w Wąbrzeźnie — 28, i w Wejherowie — 9. Poza tem w Świeciu 35 dzieci dożywiano po domach, a w Wejherowie — 25. Z okazji świąt w szeregu powiatów zakupiono i wydano liczne paczki żywnościowe i odzieżowe. Ta wysoce humanitarna i obywatelska działalność pomorskiego środowiska policyjn. spotkała się z dużem uznaniem władz i całego społeczeństwa. Dowodem tego **specjalny list p. Wojewody Pomorskiego i liczne podziękowania ze strony organizacyj społecznych.**

Poniżej przytaczamy **urywek listu p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa:**

„Korpus Policji Państwowej województwa pomorskiego przyjął na siebie dobrowolny obowiązek niesienia pomocy dzieciom bezrobotnych i od początku listopada 1931 roku do dnia dzisiejszego żywi 355 dzieci, których ojcowie pozostają bez pracy. Ponadto kilkaset dzieci zostało przez funkcjonarjuszy P. P. obdarzonych ciepłą odzieżą, bielizną, obuwiem itp.

Oprócz niezwykle ofiarnie prowadzonej akcji niesienia systematycznej pomocy dzieciom bezrobotnych, wszyscy oficerowie i szeregowi P. P. woj. pomorskiego wpłacają dobrowolnie procent od swego uposażenia miesięcznego na rzecz Komitetów Pomocy Bezrobotnym oraz współpracują z niemi.

Podkreślając uspołecznione stanowisko P. P. woj. pomorskiego, duże poświęcenie i wielkie zrozumienie chwili i potrzeb najbiedniejszych warstw społeczeństwa, a zwłaszcza najmłodszej generacji tej klasy — wyrażam niniejszem uznanie i podziękowanie Panu Komendantowi, wszystkim oficerom i szeregowym P. P. podległego mi województwa, oraz „Rodzinie Policyjnej".

Wszystkie powyższe fakty mówią same za siebie i dalszych komentarzy nie potrzebują, bo mają swoją potężną wymowę.

Widzimy, że **słowa wyryte na tablicy Szkoły Policyjnej w Mostach Wielkich: „Polska szkoła policyjna daje policjantowi nietylko wiedzę, ale uczy go być dobrym obywatelem", zostają wcielane w czyn i wydają jak najpiękniejsze owoce.**

Mydło z ryb

Maszynista kolejowy Sobolew wynalazł metodę produkcji mydła z odpadków rybnych. Mydło wykazuje wartość najwyższych gatunków.

Angielskie smakołyki



Już na szereg dni przed świętami cała Anglja zajęta była pieczeniem tradycyjnego puddingu

Na Bratnią pomoc Związku Legjonistów

zamiast życzeń świątecznych

Zarząd Główny Związku Legjonistów ogłosił wczoraj wezwanie do swych członków i sympatyków, aby zamiast przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych, składali w tym roku odpowiednie kwoty na rzecz Bratniej Pomocy Związku Legjonistów. Pierwsza już lista składek przyniosła bardzo poważną sumę. Obecnie ogłaszamy dalszą listę osób, które dały posłuch tej szlachetnej inicjatywie: Józef Beck, Minister Spraw Zagranicznych — zł. 100,—; Juljusz Kaden-Bandrowski, sekretarz generalny Akademji Literatury — zł. 10,—; dr. Stefan Benedykt Notarjusz — zł. 10,—; inż. Emil Kaliński, Minister Poczt i Telegrafów zł. 50,—; Adam Koc, Wiceminister Skarbu — zł. 100,—; prof. Leon Kozłowski, Wiceminister Skarbu — zł. 50,—; Konrad Libicki, naczelny dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej — zł. 25,—; gen. Emil Mecnarowski, prezydent Najwyższego Sądu Wojskowego — zł. 25,—; dr. Bertold Merwin, redaktor — zł. 10,— ;dyr. Leon Puławski — zł. 10,—; dr. Michał Rzadkiewicz — zł. 20,—; Jan Rzymowski, prezes Sądu Najwyższego — zł. 20,—; Krzysztof Siedlecki, podsekretarz Stanu w Prezydjum Rady Ministrów zł. 50,—; Kazimierz Stamirowski, wiceprezes Banku Rolnego — zł. 50,—; dr. Kazimierz Świtalski, Marszałek Sejmu — zł. 100,—; Władysław Włoskowicz, wicewojewoda warszawski — zł. 20,—; dyr. Stefan Żerański — zł. 100,—.

Datki na Fundusz Bratniej Pomocy składać można w Ajencji Prasowej i Publicystycznej „Iskra" — Al. Ujazdowskie 38, lub za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 6800 — Zarząd Główny Związku Legjonistów Polskich Okręg Warszawski — z zaznaczeniem: „na Fundusz Bratniej Pomocy Związku Legjonistów — zamiast życzeń świątecznych i noworocznych".

Składki ubezpieczeniowe na najbliższy trzyletni okres

W wykonaniu przepisów ustawy o ubezpieczeniu, ministerstwo opieki społecznej opracowało rozkład *składek na najbliższy 3-letni* okres i przysłało samorządowi gospodarczemu do zaopinjowania. *Projekt powyższy przewiduje zwiększenie mnożnej* 0,05 na 0,06, zmniejszenie ilości kategoryj bezpieczeństw z 14 na 12, oraz zwiększenie klas niebezpieczeństwa ze 100 na 110, co stwanowi nowe obciążenie sfer gospodarczych. Związek Izb Przemysłowo-Handlowych po rozpatrzeniu projektu wypowiedział się przeciw powyższemu rozkładowi składek, ogłaszając następujące wnioski: zaniechanie zwiększenie jednostki taryfowej 0,05 na 0,06; poddanie dokładnej rewizji proponowanych zaliczeń do kategorji niebezpieczeństwa; ogłoszenie podstaw statystycznych zaliczenia poszczególnych przedsiębiorstw do kategoryj niebezpieczeństwa.

Ponadto samorząd gospodarczy wskazał, iż *przeciwko jakimkolwiek nowym podwyżkom w zakresie obciążeń socjalnych przemawia ogólna sytuacja gospodarcza,* która uzasadnia raczej potrzebę wydatnego obniżenia składek w granicach możliwości ustawowej.

Z cechów toruńskich

W dniu 28 bm. w sali Rady Miejskiej Ratusza Toruńskiego odbędzie się uroczyste posiedzenie organizacji cechów toruńskich. Program obrad przewiduje:

Zagajenie — Prezes Tow. Rzemieśln. p. Kazimierz Rolewski; referat z wystawy „Toruń Współczesny" — p. inż. arch. Kazimierz Ulatowski, Przewodniczący Komisji Wystawowej; wręczenie dyplomów uznania wystawcom przez Prezydenta miasta p. Antoniego Bolta; „Rzemiosło toruńskie w dziejach siedmiowiekowej kultury miasta" — referat wygłosi p. Dr. Gwido Chmarzyński; Złożenie Zarządowi Miasta w darze dzieła Dr. Stanisława Herbsta: „Toruńskie Cechy Rzemieślnicze", wydanego staraniem Organizacji Cechów Toruńskich w roku jubileuszowym miasta; „Wdzięczność Cechów Toruńskich" — p. Dr. Otton Steinborn; Złożenie albumu pamiątkowego Organizacji Cechów Toruńskich do zbiorów archiwalnych miasta.

Z ruchu wydawniczego

Ukazał się 1-y numer Biuletynu Muzycznego Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej wychodzącego w Warszawie.

Na treść 1-go numeru składają się artykuły L. A. Wojnarowskiego „Z Tow. Opery Narodowej"; K. Stromengera „Muzyka Romantyczna", M. Skołuby „Dobry towar zawsze kupca znajdzie", E. Kuryły: „Teatr muzyczny w Chinach", L. Ramułta „My a Rumunja". Dalej znajdujemy w numerze dział recenzyj, kronikę, oraz ogłoszenie ankiety na temat „Jaką powinna być Opera w Polsce".

Szkoła śpiewu St. i L. Różyckich. Na półkach księgarskich ukazała się pierwsza polska szkoła śpiewu Stefanji i Ludomira Różyckich, według mistrzów włoskich Porpory, Garcii, Lamperti'ego oraz problemat postawienia głosu, oparty na zasadach sztuki śpiewaczej Enrico Caruso, nakładem Gebethnera i Wolffa. Szkoła podzielona na dwie części: 1) dział teoretyczny, poprzedzony wstępem zawiera szereg rozdziałów: o fizjologicznych studjach śpiewaka, o oddechu, o krtani, o prowadzeniu głosu, o wokalizacji, chorobach głosu, o nauczycielach itd. 2) dział praktyczny obfituje w ćwiczenia głosowe, wokalizy oraz pieśni Bacha, Mozarta, Schuberta, Moniuszki i L. Różyckiego.

Pierwszą polską szkołę śpiewu — wydaną przez znakomitych muzyków naszych, możemy gorąco polecić wszystkim szkołom muzycznym, oraz zespołom śpiewaczym.

S. J. N.

Zwrotniczy i maszynista pociągu

ponoszą winę w katastrofie poznańskiej

W celu zbadania przyczyn katastrofy, jaka miała miejsce w Poznaniu w dniu 15 bm. przeprowadzone zostało dochodzenie komisji, złożonej z pp. wiceministra komunikacji inż. Piaseckiego, inspektora ministerjalnego inż. Ejsmonta, oraz nacz. inż. Tuza, która stwierdziła, że bezpośrednią przyczyną katastrofy **było nie wadliwe działanie urządzeń bezpieczeństwa, lecz wina nastawniczego.**

Wina nastawniczego polegała na tem, **że mimo to, iż pociąg, który znajdował się** na szlaku pomiedzy posterunkiem tego zwrotniczego, a sygnałem wjazdowym przed stacją Poznań, był mechanicznie zabezpieczony przed możliwością najechania przez inny pociąg, to jednak nastawniczy drogą **niedozwolonych manipulacyj w mechaniźmie blokowym,** zaplombowanym i zamkniętym na kłódki zwolnił siłą sygnał wiazdu dla drugiego pociągu na ten szlak, przez co **nastąpiło najechanie jednego pociągu na drugi.**

Rozmiary katastrofy zostały zwiększone okolicznością, że pociąg, który najechał był prowadzony przez maszynistę z **niedozwoloną szybkością** (około 60 km na godzinę), nie bacząc na stałe ostrzeżenie o zmniejszeniu do 45 km na godzinę szybkości na łuku, na którym nastąpiło zderzenie.

Wynika z tego, że w danym wypadku nastąpiło przewinienie zwrotniczego na nastawni **Jeżyce,** oraz **maszynisty pociągu,** który nie zastosował się do istniejących przepisów, zabezpieczających ruch pociągów. Pozatem komisja stwierdziła, **że urządzenia sygnałowe i zabezpieczające ruch na stacji Poznań działają normalnie.**

KRONIKA

niedziela 24 grudnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Wiktorji P. M.

Niedziela Wiglja, Irminy

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 27 bm. dyżuruje w śródmieściu apteka Radziecka ul. Szeroka; na Bydgoskiem Przedmieściu — apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem — apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN.

Mars — 12 krzeseł.
Światowid — Obiad o 8-ej.
Palace — Demon miłości.
Lira — Nowoczesny Robinson.

Dalsze hojne ofiary na gwiazdkę
dla najbiedniejszych dzieci Torunia

Idąc za głosem nakazu miłosierdzia, społeczeństwo toruńskie w dalszym ciągu darzy swem poparciem naszą akcję zbiórkową na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci.

W dniu wczorajszym obywatelstwo toruńskie prześcigając się w hojności, dało raz jeszcze dowód głębokiego wyczucia nie doli swych bliźnich.

Ogniwo nr. 99 ukuli p. **naczelnikostwo Celichowscy,** składając zamiast życzeń świątecznych i noworocznych **zł. 10.**

Ogniwo nr. 100 wypełnił p. **adwokat Dr. Jezierski** hojną ofiarą **zł. 50.**

Ogniwo nr. 101 — to dar **5 zł. p. Roszczyka.**

Ogniwo nr. 102 kuje **anonimowy ofiarodawca,** ukrywający się pod literkami **A. S.,** składając **zł. 5.**

Ogniwo nr. 103 przypadło w udziale **3-złotowemu. darowi Ireczki Jaszczyńskiej.**

Ogniwo nr. 104 ukuł **p. Lewandowski,** składając **paczkę pierników.**

Ofiara **Dr. Ignacego i Marji Dziedziców** w sumie **zł. 10,** złożona zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — to ogniwo nr. 105.

Ogniwo nr. 106 ukuli pp. **A. S. Gorzyńscy** zamiast życzeń świątecznych, ofiarowując **5 zł.**

Ogniwo nr. 107 należy się darowi **p. inż. Karola Schönhausera,** w sumie **zł. 10.**

Następne ogniwa nr. 108, 109, 110, 111, 112 i 113 — to ofiary złożone na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, za pośrednictwem Komendanta Miasta w Toruniu p. płk. Matzenauera przez: **Komandora por. Podjazd-Morgensterna,** Kmdt. Szk. Podch. Mar. Woj. **zł. 5., kpt. inż. Jarosławskiego** Szefa Bud. O. K. VIII **zł. 5,** Proboszcza Ewangielickiego O. K. VIII. **zł. 2, Ofic., Podofic., i urz. cyw. Pom. Sk. Inż. zł. 10,** Korpusu Oficerskiego 8 Dyonu Żand. i Plut. Żand. Toruń **zł. 10,** Kadry 8 Dyonu Taborów — oficerowie **zł. 6,50.**

Ogniwo nr. 114 kuje **p. Jarosław Sakowicz,** komisarz Pomorskiej Izby Rolniczej ofiarą w kwocie **zł. 20.**

Ogniwo nr. 115 ukuł **p. Dyr. Piątkowski,** ofiarowując **zł. 10.**

Pan Matykowski wpłacił **zł. 5** — ogniwo nr. 116.

Urzędnicy Komunalnej Kasy Oszczędności Pow. Toruń ukuli ogniwo nr. 117, wpłacając w naszej Administracji **zł. 11.**

Korpus Podoficerski 63 p. p. wpłacił zł. 147, kując ogniwo nr. 118. Czołem panowie podoficerowie toruńskiego pułku piechoty Wasza ofiara wzrusza wszystkich serdecznie.

Ogniwo nr. 119 ukuł **st. sierż. p. Czajkowski,** składając hojny dar w kwocie **zł. 46,72,** z okazji uchwalonej dla niego renumeracji.

Ogniwo nr. 120 kuje **p. Ollech,** kierownik Okr. Pom. Zw. Obrony Kresów Zach., ofiarę w kwocie **zł. 5.**

P. Siwiec, właściciel zakładu elektrotechnicznego złożył **zł. 5** w gotówce, a nadto 1 parę śniegowców i 1 parę kaloszy, kując w ten sposób ogniwo nr. 121.

Restauracja Hotelu Pod Orłem złożyła **zł. 10.** Jest to ogniwo nr. 122.

Ogniwo nr. 123 ukuł **p. Wojton,** składając **zł. 10.**

Ogniwo nr. 124 ukuli **Dr. Żabiccy** — składając na biedne dzieci **zł. 10.**

P. Dr. Pietraszewski złożył zamiast życzeń świątecznych **zł. 10,** kując swym darem ogniwo nr. 125.

Ogniwo nr. 126 ukuł **p. Dr. Łukowicz,** składając **zł. 10.**

Ogniwo nr. 127 ukuły pp. **Hela Rynkiewiczówna i Irena Hozakowska,** składając **zł. 20** z zebranej loterji. Z wdzięcznem sercem dziękujemy panienkom za pamięć o najbiedniejszych.

Hufiec nr. 1 P. W. K. przy Szkole Zawodowej złożył **kaszę, mąkę, 2 pary pończoch, 1 suknię i 1 parę bucików,** kując tą ofiarą ogniwo nr. 128.

Ogniwo nr. 129 ukuła **Drogerja Pod Łabędziem,** składając pewną ilość mydła.

P. Linowski, uczeń 4 kl. Gimnazjum złożył **1 sweter, 1 szalik, 1 beret i książkę,** kując ogniwo nr. 130.

Dyrekcja kina **„Światowid“,** ofiarowała **zł. 10.** Jest to ogniwo nr. 131.

Ogniwo nr. 132, zajął **10-złotowy dar red. p. Witolda Mężnickiego,** złożony zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

P. podinspektor Mitleuer, naczelnik Urzędu Śledczego P. P. w Toruniu, składając zł. 10, ukuł ogniwo 133.

Ogniwo nr. 134 ukuła **Komenda Okręgu Pomorskiego Legjonu Młodych,** składając zamiast życzeń świątecznych i noworocznych **zł. 10.**

Tak więc w dniu wczorajszym zebraliśmy dalsze 486 zł. i 22 grosze, nie licząc długiej litanji wyszczególnionych wyżej darów w naturze.

Zbiórki jeszcze nie zamykamy, gdyż uroczystość rozdania podarków najbiedniejszym dzieciom Torunia, zgodnie ze zwyczajem urządzamy w dzień Trzech Króli.

Nabożeństwa w kościele garnizonowym

W dniach 24, 25 i 26 bm **w kościele garnizonowym:** msze św. o godz. 10.30 i 12.00 i w dodatku dnia 25 bm. o godz. 9.

W kaplicy wojskowej na Rudaku: nabożeństwo o godz. 10.30.

W kaplicy 8 Szpitala Okręgowego: nabożeństwo o godz. 9.

Dnia 24 bm. (niedziela) w tut. kościele garnizonowym Pasterka o **godz. 24,** podczas której chór garnizonowy śpiewa kolendy, z akomp. orkiestry symf. 63 pp.

Z miasta

— **Zamiast wieńca na trumnę.** Dr. Ignacy i Marja Dziedzicowie zamiast wieńca na trumnę śp. dr. Wł. Burka składają zł 10 na gwiazdkę dla biednych dzieci Torunia.

— **Choinka dla dzieci parafji prawosławnej.** Staraniem Zarządu Toruńskiego Bractwa Prawosłanego w dniu 26 grudnia rb. o godzinie 16 na sali „Strzelnicy“ ul. Przedzamcze będzie urządzona choinka, na którą Zarząd zaprasza wszystkich dzieci parafjan. (8576

— **Kupuj w firmach, które popierają Polski Biały Krzyż (P. B. K.).** (8580

— **Hurtownia artykułów drogeryjnych i gospodarczych.** Rzutki i energiczny kupiec, przewidujący na przyszłość, może i w dzisiejszych tak zwanych kryzysowych czasach nietylko utrzymać stan swego posiadania, ale owszem przedsiębiorstwo swe rozwinąć i powiększyć. Dowodem tego hurtownia artykułów drogeryjno-malarskich p. J. Kapczyńskiego, która nietylko, że stale jest zaopatrzona we wszystkie popyt mające artykuły, jako to farby, lakiery, pokosty, tapety, artykuły gospodarcze oraz drogeryjne, jak mydła, płaty, szczotki, ale na okres przedświąteczny otwarła nowy skład w Toruniu, a na prowincji uruchomiła filję w Brodnicy. Widać, że p. Kapczyński, kierując się zdrową zasadą kupiecką, duży obrót — mały zysk, znalazł właściwą drogę, aby w dzisiejszych czasach nietylko nie cofać się, ale przeciwnie rozwijać się i powiększać poważną placówkę handlu. Zaufanie wśród swej klijenteli zdobył p. Kapczyński przez prowadzenie tylko pierwszorzędnej jakości towarów, przy cenach konkurencyjnie niskich. (8509

— **Polski Zbór Ewangielicki w Toruniu.** Nabożeństwo wigilijne, liturgiczne odprawione będzie dnia 24 bm. w niedzielę o godz. 12 w południe. Nabożeństwo świąteczne w drugim dniu Bożego Narodzenia, dnia 26 bm. we wtorek odbędzie się o godz. 12 w południe. Kościół staro-luterski, ul. Strumykowa 8. (8483

— **Choinkę.** Dorocznym zwyczajem urządza „Akademickie Koło Toruńskie“ w czwartek, dnia 28 grudnia 1933 r. w lokalu p. Nalaskowskiego „Savoy“ ul. Chełmińska. Sympatycy mile widziani. (8547

— **„Baltia“,** Korporacja Studentów Uniwersytetu Poznańskiego urządza jak corocznie tak i w tym karnawale w piątek, dn 5 stycznia 1934 r. w salach Dworu Artusa swój 12-ty doroczny bal (8545

— **Sprostowanie.** Jak się okazuje, p. Zofja Kapitańska, o której przykrym wypadku donosiliśmy wczoraj, upadła nieszczęśliwie, powodując złamanie nogi, nie przed domem dr. Łukowicza a przy kamienicy sąsiedniej.

— **Wszystkie panie zapraszamy do wzięcia udziału w wyborze Królowej Torunia** na rok 1934 na balu maskowym w Sylwestra, urządzanym przez Zw. M. Drogerzystów w salach Dworu Artusa. Premjowanie najoryginalniejszych masek. Konkursy tańca. Po zaproszenia prosimy się kierować do Centralnej Drogerji, ul. Królowej Jadwigi 13-15. — Dekoracja tronu dla królowej wykonana przez łaskawe wypożyczenie materjałów z Firmy W. Kotliński i wykonanie tejże firmy, dekoratora p. Podobińskiego. (8580

— **Zamknięcie wystawy 700 lat Torunia i wystawy pamiątek po lekarzach toruńskich** w Muzeum Miejskiem w ratuszu, nastąpi dnia 28 grudnia br. Wystawy zwiedzać można codziennie (z wyjątkiem I święta Bożego Narodzenia tj. 25 bm) w godz. 10—15. Wstęp od 20—50 gr. W czasie zwiedzania oprowadzanie po wystawie.

— **Doroczna Wystawa Obrazów Konfraterni Artystów,** z udziałem art. malarzy: Rupniewskiego, Batyckiego, Chmury, Jarosza, otwarta codziennie od g. 11—19 w sali I p. Strzelnicy (Przedzamcze). Wystawa obejmuje cykl akwarel Rupniewskiego z nad Morza Polskiego, Bygoszczy i Jugosławji, kolekcja prac paryskich Jarosza, portrety Karnieja, widoki Torunia Mazurka, Gros Szulcówny i Pindelskiego, akwarelowe krajobrazy Brejskiej-Malessiny i Koeperowej. Wystawa otwarta do dnia 29 bm. włącznie.

B. dyrektor „Atlanticu" przed Sądem

Dziewiętnasty dzień rozprawy

Dziewiętnasty dzień rozprawy minął bez żadnych incydentów. W dalszym ciągu przesłuchiwano świadka Szapero, który stwierdził, że wszystkie interesy z firmą „A. de Rosset" prowadził osobiście, załatwiając swe sprawy wprost z ś. p. panem Aleksandrem de Rosset, **który zwykle sam o wszystkiem decydował.** Z żoną jego rozmawiał również, ale ona bezpośredniego wpływu na interesy nie miała. Nie jest ona zdaniem świadka „dobrym kupcem', a najlepiej świadczyć o tem mogą telegramy i telefonogramy, które znajdują się w posiadaniu Sądu.

SUMIENIE NARODOWE PANA MAYERA.

W dniu tym przesłuchany miał być ponownie świadek Mayer, wezwany z Gdańska jako świadek przeciwko osk. Jachimczakowi. Poprzedniego dnia okazało się, że jest jednak pomyłka i że o osk. Jachimczaku świadek nic obciążającego nie wie, a przeciwnie przytacza jego nazwisko, jako człowieka, tępiącego nadużycia.

Natomiast obrona w czasie zeznań jego powołała świadka Michalewskiego, który stwierdził, że Mayer jest Polakiem renegatem i szkodnikiem sprawy polskiej w Gdańsku. Wówczas już wyszło na jaw, kim jest świadek Mayer, który stwierdził, że w roku 1924 przyjął obywatelstwo niemieckie po to rzekomo, aby otrzymać odszkodowanie za majątek pozostawiony w Rosji.

Typ Polaka-renegata i jak się w dodatku okazuje, zaangażowanego w ruchu hitlerowskim na terenie Wolnego Miasta, nie wywołał bynamniej korzystnego wrażenia na wszystkich, którzy go widzieli i słyszeli.

W każdym bądź razie świadek Mayer uważał za wskazane, więcej do Gdyni nie przyjeżdżać. To też na rozprawie się więcej nie zjawił a na ręce Sądu przesłał list, oznajmiający, że do Polski więcej nie przyjedzie i że prosi o przesłuchanie go w drodze rekwizycji.

Mayer nie bez racji uważał pewnie, że ponowne przesłuchanie może doprowadzić Sąd do uwzględnienia odrzuconego poprzedniego dnia wniosku obrony o aresztowanie świadka, jako działającego na szkodę Państwa Polskiego i Gdyni. Wobec nieobecności Mayera w dalszym ciągu zeznaje świadek Szapiro.

MAZUR, WOLFARTH I KSIĘGOWANIE.

W ciągu swych zeznań świadek Szapiro kreśli ciekawy obrazek działalności f. „Atlantic", której głównemi osobami w danym wypadku byli Mazur i Wolfarth.

Św. Szapiro: Obaj ci panowie mają wobec „Atlanticu" ciężkie grzechy na sumieniu. Oi! bardzo ciężkie grzechy. Grzechy te wyrażają się w cyfrach kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Adw. Mosiewicz: Czy pan miał nieprzyjemności z f. „Atlantic"?

Św. Szapiro: Oj! i nie jedną nieprzyjemność! Mój rachunek jakoś nigdy się nie zgadzał z zestawieniem tej firmy. **Ja wpłacam pieniądze, a oni nie odciążają mego konta. Albo jeszcze lepiej. Obciążają moje konto dowolnemi kwotami.** Kiedyś sprawdzając rachunki, zauważyłem, że należy mi się 1.550 złotych. Monitowałem i nic! Wówczas zatelefonowałem i wtedy przysłali mi moje pieniądze.

Adw. M.: Do kogo Pan telefonował?

Św. Sz.: Do Wolfartha i do Mazura. Wtedy Wolfarth tłumaczył, że księguje tylko to, co poda dyrekcja albo prokura.

Adw. Ettinger: Czy nikt nie brał u pana węgla pod płaszczykiem „Atlanticu"?

Św. Sz.: Bardzo często to się zdarzało. Wtedy węgiel szedł prosto do Wejherowa.

Adw. M.: Czy wiedział pan, że Wolfarth i Mazur mają własną firmę węglową w Wejherowie?

Św. Szapiro: Właściwie to miał ją brat Wolfartha. Kiedyś przyjechał do mnie Mazur i mówił, żebym udzielił kredytu bratu Wolfartha. On mówił, że to bardzo porządny człowiek. Mnie się też wydał porządnym, kiedy z nędzną miną prosił, żeby mu skredytować. Dałem mu 10 ton węgla na kredyt. To był prawdziwy kredyt, bo do dziś dnia nie otrzymałem od niego pieniędzy.

Adw. M.: Czy świadek Mazur jest w pańskiem mniemaniu porządnym człowiekiem?

Św. Sz.: Pan mecenas pozwoli mi, że na jego „luźne" pytanie dam „luźną" odpowiedź! Kiedyś miałem do Mazura dużo sympatji i przyjaźni. Szczerze się nad nim litowałem. Kiedy przy kieliszku płakał, że jest taki nędzny i biedny. I ten sam p. Mazur „wymalował„ mnie tutaj przed Sądem jako wielkiego „schiebera" węglowego. Odsądził od czci i wiary. Ja będę uczciwszy od niego i pozwoli pan mecenas, że nie odpowiem na to pytanie, jak również nie powtórzę wszystkiego, com słyszał od niego w chwili jego słabości, to jest przy kieliszku.

Z życia ogrodnictwa pomorskiego

W ostatnich dniach, odbyło się w Toruniu nadzwyczajne *Walne Zebranie Pomorskiego Związku Włścicieli Zaladów Ogrodniczych*, którego zadaniem był wybór radcy do Pomorskiej Izby Rolniczej, oraz uchwalenie nowego statutu.

Zebraniu przewodniczył senior ogrodnictwa pomorskiego i honorowy prezes Zw. Wł. Zakł. Ogr. p. *Bogumił Bagiński*. Na zebraniu obecny był przedstawiciel Pana Wojewody Pomorskiego p. *radca Tollik*.

Po dłuższem i bardzo rzeczowem przemówieniu przewodniczącego zebrania, przystąpiono do *wyboru radcy do Pomorskiej Izby Rolniczej*. Najliczniejsza *grupa toruńska*, wysunęła kandydaturę znanego jako społecznego działacza na terenie Torunia, a przedewszystkiem na terenie organizacji ogodniczej *p. Józefa Lewandowskiego*, który znaczną większością głosujących został wybrany radcą. Zauważyć należy, że na 29 osób uprawnionych do głosowania p. Lewandowski otrzymał 21 głosów.

P. Lewandowski jako zdolny fachowiec, cieszy się wśród ogrodników pomorskich dużem zaufaniem; jako dobry Polak, w chwilach ciężkich dla Ojczyzny spełnił swój obowiązek obywatelski, biorąc czynny udział w powstaniu wielkopolskiem, następnie jako ochotnik Wojsk Polskich brał udział w walkach na froncie bolszewickim i tam ciężko ranny utracił prawą rękę.

Ogrodnictwo pomorskie składając mandat radcy do Pomorskiej Izby Rolniczej w ręce p. Lewandowskiego, przekonane jest, że p. *Lewandowski urząd ten godnie piastować będzie.*

Po dokonanym wyborze, przystąpiono do dalszych obrad przewidzianych porządkiem dziennym, a między innemi do czytania nowego statutu Związku. Po uchwaleniu statutu i wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący zamknął Zebranie okrzykiem na cześć ogrodnictwa pomorskiego.

Bankructwo słynnej firmy wydawniczej

Wielką sensację w kołach kulturalnych wywołała wiadomość o bankructwie znanej firmy wydawniczej Fratelli Bocca w Turynie założonej w 1775 r., a więc najstarszej we Włoszech. Sytuacja finansowa firmy w aktywach na 1.140.000 lirów w postaci wartości książek i pozostałych w magazynie, a w pasywach 1.1000.000 lirów.

Z żałobnej karty

Ś. p. Jan Gombrowicz

Dnia 20 grudnia zmarł nagle śp. Jan Gombrowicz, prezes Centrali Zakupu Złomu, członek Tymczasowej Rady Portu, wiceprezes Rady Nadzorczej Żeglugi Polskiej, który przez szereg lat piastował odpowiedzialny urząd dyrektora Polskich Zakładów Hutniczych.

Ostatnie lata swej pracy poświęcił zmarły organizowaniu handlu surowcami i wyrobami hutniczemi drogą morską. Zgon p. Jana Gombrowicza jest wielkim ciosem dla tych wszystkich organizacyj ekonomicznych, na czele których stał zmarły i które ożywiał ogromną energją i inicjatywą, czem zasłużył się wobec wielkiej sprawy narodowej — budowy portu gdyńskiego.

Młodzi legioniści z Kaszub w hołdzie p. Wojewodzie Kirtiklisowi

Pan Wojewoda Pomorski, Stefan Kirtiklis otrzymał od Komendy Obwodu Wejherowo Legjonu Młodych pismo treści następującej:

„Młodzi Legjoniści zaprzysiężeni w dniu dzisiejszym w Wejherowie przesyłają Tobie Panie Wojewodo wyrazy czci i hołdu oraz serdeczne podziękowanie za opiekę nad pomorską młodzieżą.

„Zapewniamy Cię, że ożywieni wielką ideą Komendanta, wytrwale idziemy naprzód w pracy dla Państwa".

Ziarno, insp. obw. Łomniewski, szef pracy wewn. Lemanowicz, kom. obw.

Chełmno

— **Złodzieje robią świąteczne zapasy.** Robotnikowi Kokoszewskiemu Alojzemu w Raciniewie skradziono 75 kg słoniny i wędlin łącznej wartości 150 zł. Jętkowskiemu Józefowi skradli złodzieje nocą 20 kg wędlin, będących w trakcie wędzenia. Rolnikowi Rumińskiemu Władysławowi z Sarnowa skradli amatorzy sytych świąt 5 gęsi, które sprawcom nie wyjdą na zdrowie, bo policja jest już na tropie.

— **„Rowerzyści" na skradzionych rowerach.** Ludziska, jak mogą, tak sobie ułatwiają komunikację na tej łez dolinie. Dlatego pewnie rolnikowi Ziółkowskiemu w Dubielnie skradziono 2 rowery — wartości około 250 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

W Chełmnie na ulicy Młyńskiej skradli złodzieje z pod sklepu Bojara (p. Szulca obecnie), rower, własność Krausego Maksa z Klamrów — wartości 150 zł Sprawcę ujęto.

— **Pożar.** Onegaj podczas ogrzewania rur wodociągowych w mieszkaniu Kosteckiego z Chełmna zapaliła się podłoga. Wezwano straż pożarną, która ogień w zarodku stłumiła tak, iż pożar nie wyrządził większej szkody.

— **Małe Czyste. Kradzież narzędzi stolarskich.** Oberżyście Meinholdowi Karolowi skradziono komplet narzędzi stolarskich. Stolarz-amator, nie uznający przykazania: „Nie kradnij!" — został ujęty i temsamem poszkodowany p. Meinhold odzyskał swoje narzędzia.

— **Zwyrodnialec.** Miasto poruszyła do głębi wiadomość o wykryciu w Chełmnie ojcakazirodcy, który utrzymywał stosunek ze swoją małoletnią córką. Sprawą ohydnego zwyrodnialca zajęły się władze sądowe.

Oszczerstwo „narodowego" organu

We wczorajszym numerze „Słowa Pomorskiego" ukazała się pod naszym adresem niesłychana insynuacja, twierdząca, jakoby „współpracownik" naszego pisma p. Wł. Janiszewski, w związku ze swemi funkcjami „sprawozdawcy sądowego", dopuścić się miał szantażu w stosunku do dwu osób, występujących na rozprawie sądowej w Toruniu w dniu 12 bm.

Zamieszczając poniżej nadesłane nam oświadczenie p. Janiszewskiego, stwierdzamy, **że p. Janiszewski ani nie jest, ani nigdy nie był „współpracownikiem" naszego pisma,** pozostając z niem jedynie z tytułu swej pracy zawodowo-reporterskiej w takim samym luźnym kontakcie, jak z szeregiem innych pism codziennych.

Oszczerstwo, rzucone pod naszym adresem przez „Słowo Pomorskie", oddajemy na drogę sądową.

Redakcja „Dnia Pomorskiego".

* *

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z napaścią na moją osobę, jaka się ukazała we wczorajszem „Słowie Pomorskiem", proszę o łaskawe umieszczenie następującego mojego oświadczenia:

Nieprawdą jest, jakobym w dniu 12 bm. po wyjściu z sali sądowej po rozprawie wymienionych przez „Słowo Pomorskie" panów P. i Z. zwrócił sie do nich z żądaniem „postawienia wódki" lub „zapłaty pieniężnej", grożąc w przeciwnym razie „sensacją", t. j. podaniem do prasy sprawozdania sądowego z rozprawy.

Natomiast prawdą jest, że jeden z wymienionych, a mianowicie p. Z. sam usiłował zwrócić się do mnie z zaproszeniem do siebie do domu „na koniak", na które to jednak zaproszenie nie reagowałem. Z drugim z wymienionych, t. j. p. P. wogóle w tym dniu nie rozmawiałem.

Cała wiadomość „Słowa Pomorskiego", tycząca się mojej osoby, jest pospolitem oszczerstwem, za które redakcję tego pisma pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Władysław Janiszewski.

Dlaczego należy stosować opryskiwanie zimowe sadów?

Prawdziwą plagą naszych sadów są wszelkiego rodzaju choroby grzybkowe i szkodniki, które atakują drzewa, żerując na pniu, gałęziach, pędach, liściach czy też owocach, przez co zmniejszają plon do 50 proc. i więcej, o czem sadownicy zazwyczaj nie wiedzą. Sadownictwo polskie ponosi z tego powodu rok rocznie dotkliwe straty, sięgające dziesiątek miljonów złotych.

Rolnik nasz nie zdaje sobie z tego sprawy, że tak wielką część zbiorów traci, gdyż uważa to za rzecz normalną i dziwi się dopiero i lamentuje, kiedy przepadnie mu cały plon lub 75 proc. tego.

Straty te pokrywane są przez dowóz owoców z zagranicy, która potrafiła zbiory ilościowo i jakościowo podnieść na niedoścignione wyżyny, przez co możliwy jest eksport standartowy do wszystkich państw świata.

Dlaczegoż udaje się to sadownictwo w Ameryce, Australji, Południ. Tyrolu i w innych centrach sadowniczych? Jest to możliwe tylko przez pielęgnowanie drzew i zwalczanie szkodników i chorób. Drzewa takie rodzą w wielkich ilościach owoc duży, piękny, bez skaz i plam, nierobaczywy a więc łatwy do zbycia. Sady nasze niepielęgnowane a przedewszystkiem nieopryskiwane rodzą owoc nietylko drobny, robaczywy, poplamiony, lecz są ponadto gniazdami i rozsadnikami chorób na całą okolicę.

Sadownicy nasi powinni zrozumieć, że oprócz należytego nawożenia, spulchniania ziemi pod drzewami, przeszczepiania i prześwietlania koron, należy prowadzić systematyczną walkę ze szkodnikami i chorobami przez stosowanie opryskiwań ochronnych. Bez spryskiwania chemicznemi preparatami nie może być mowy o racjonalnej gospodarce w sadzie. Stacje Doświadczalne stwierdziły, że koszta wydane na opryskiwanie zwracają się kilkakrotnie najmniej jednak 10-cio do 15-krotnie przez ilościowy a przedewszystkiem jakościowy owoc.

Za pomocą opryskiwaczy ręcznych, plecakowych automatycznych, taczkowych wzgl. motorowych, rozpyla się roztwory chemikalji na drzewa i krzewy, niszcząc w ten sposób grzybki i szkodniki. Rozróżniamy opryskiwania letnie tj. podczas wegetacji drzew i zimowe w okresie bezlistnym drzew, tj. od listopada do marca. W okresie wegetacji stosuje się zazwyczaj spryskiwania cieczami grzybobójczemi (ciecz bordoska, kalifornijska) i preparatami arsenowemi, zaś w zimie owadobójczemi. (Karbolineum sadownicze).

ZIMA JEST NAJLEPSZĄ PORĄ DO NISZCZENIA SZKODNIKÓW.

Na wiosnę nie możemy zawsze skuteczną walkę ze szkodnikami prowadzić, gdyż:

1) Szkodniki rozmnażają się szybko do ogromnych ilości i wtedy walka z niemi jest kosztowna, bo wymaga wielkich ilości cieczy, a szkodniki są trudniej dosięgalne, gdyż zasłaniają je liście.
2) Walka jest ograniczona do krótkiego przeciągu pojawu się szkodników.
3) Stosowanie podczas wegetacji roztworów ostrzejszych n. p. karbolineum sadowniczem zniszczyłoby razem ze szkodnikami pączki, młode pędy, kwiaty i liście.

Walkę ze szkodnikami trzeba rozpocząć wtedy, kiedy drzewa stoją gołe bez liści z zamkniętemi pączkami, albo wprost na gałęziach w postaci jajek, larw, (gąsienic) lub doskonałych (wyrośniętych) owadów. Na drzewach nagich są mszyce liściowe, piędzik przedzimek, miodówka jabłoniowa i gruszkowa, korówka wełnista, marszówka śliwowa, zwojówka owocówka, prządka pierścienica i wiele innych

Lecz w jaki sposób można je najprościej i najtaniej zniszczyć, ażeby drzewom dopomóc? Drzewo opadnięte przez szkodniki musi żywić podczas wegetacji setki tysięcy, ba nawet i miljony szkodników i nie może więc soków swoich zużytkować na wzrost i lepszy rozwój owoców.

Stare metody higjeny sadów tj. malowanie drzew wapnem wzgl. opryskiwanie cieczą bordoską okazały się niewystarczające i zawodne do walki w zimie. Wapno chroni tylko drzewo od mrozów w lutym i marcu. kiedy słońce silnie ogrzewając korę drzew spowodować może krążenie soków, przez co narażona nie jest kora na przemarznięcie na wypadek gwałtownego spadku temperatury w nocy.

Ciecz bordoska nie posiada w rzeczywistości żadnej siły owadobójczej i dlatego do opryskiwań zimowych się nie nadaje. Ceniona jest przedewszystkiem jako doskonały środek grzybobójczy do opryskiwań letnich.

Uniwersalne zimowe zwalczanie szkodników i dezynfekcję drzew owocowych przeprowadza nowocześnie pracujący sadownik jedynie karbolineum sadowniczem a przedewszystkiem podwójnie skoncentrowaną **NEO-DENDRINĄ**, raz tak wydajną jak inne gatunki. Opryskiwanie zimowe karbolineum sadown. jest jeszcze u nas mało znane i niedoceniane. Świadczy o tem choćby i ten fakt, że na zachodzie Europy zużywa się do opryskiwań zimowych 5 razy tyle roztworów karbolineum sad., aniżeli wszystkich roztworów do opryskiwań letnich. (Ciecze grzybobójcze, arsenowe, nikotynowe).

(Ciąg dalszy nastąpi na N. Rok.)

Z życia straży pożarnych w pow. Chełmińskim

W dniu 16. grudnia br. o godzinie 12-ej odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Straży Pożarnych Okręgu Chełmińskiego w sali Wydziału Powiatowego w Chelmnie.

Posiedzenie zagaił prezes zarządu p. starosta powiatowy *Biały*, poczem sekretarz Związku i naczelnik okręgowy *p. Szupryczyński* odczytał protokół z ostatniego zebrania zarządu, oraz zdał sprawozdanie z Tygodnia Strażackiego, przyczem *omówił stronę techniczną i finansową Straży związkowych położonych w powiecie chelmińskim w ilości 25-ciu.* W dalszym ciągu naczelnik okręgowy zreferował sprawę *konkursu o nagrody Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu* dla Och. Straży Pożarowych na Pomorzu. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że Sąd konkursowy przyznał *okręgowi chełmińskiemu aż osiem nagród* ogólnej wartości 5070 zł. Ogólna wartość wszystkich nagród do podziału wynosiła przeszło 7000 zł. A więc sukces nielada, gdyż okręg otrzymał 72 proc. wartości wszystkich nagród.

Nagrody otrzymały: Nagrodę I. Och. Str. Poż. Piniewite — 4-kołową sikawkę pożarniczą wartości 4000 zł. Nagroda II. — O. S. P. Chełmno: drabinę francuską wartości 300 zł. Nagrodę III. O. S. P. w Grzegorzu — drabinę Szczerbowskiego i dwa odcinki węża tłoczonego wartości 250 zł. Nagrodę VI. O. S. P. Unislaw — 2 odcinki węża tłoczonego z łącznikiem wartości 180 zł. Nagrodę VIII. O. S. P. Drzonowo — 1 odcinek węża tłocznego z łącznikami wartości 180 zł. Nagrodę IX O. S. P. Robakowo — 1 odcinek węża z łącznikami wartości 100 zł. Nagrodę XII. O. S. P. Łęg 3 pary łączników storca wartości 60 zł. Nagrodę XX. O. S. P. Czarze — 1 komplet książek z dziedziny pożarniczej i obrony przeciwgazowej wartości 60 zł.

Na członków Związku przyjęto nowo założone ochot. straże poż. Unislaw Cukrownia i Wielkie Łunawy.

Pozatem Zarząd Okręgowy przyjął do wiadomości, że przy O. S. P. w Chełmnie, Grzegorzu, Drzonowie i Czarzu zorganizowano *drużyny samarytańsko - pożarnicze.* Taka sama drużyna powstanie w najbliższych dniach przy Ochot. Str. Poż. Pniewite. Wymienione placówki wysyłają przedstawicielki swe na kurs wyszkoleniowy I-go stopnia do Torunia, w czasie od 5-go do 15-go stycznia 1934 r.

W dalszym ciągu załatwiono szereg spraw technicznych i organizacyjnych Związku Okręgowego, poczem po dwugodzinnych obradach i wyczerpaniu całego porządku obrad solwował prezes p. starosta Powiatowy Biały zebranie Zarządu hasłem „Czołem".

Gdy zagrzmią działa na Dalekim Wschodzie

Książka o wojnie Japońsko-Sowieckiej

W Nowym Jorku ukazała się książka pod tytułem „Jaki charakter miałaby nowa wojna?". Jest to praca zbiorowa, napisana przez osiemnastu ekspertów wojskowych rozmaitych krajów; znajdujemy w niej, między innemi, obszerny rozdział o ewentualnej wojnie japońsko-sowieckiej. O wojnie tej wyrażają autorzy opinję następującą:

Prędzej czy później, wojna między Japonją a Związkiem Sowieckim jest prawdopodobna. Najważniejsze ośrodki życiowe Z. S. R. R. nie są tak skoncentrowane, jak w Japonji; jest to fakt, mający bardzo duże znaczenie. Jeżeli sowieckim siłom napowietrznym uda się zniszczyć tylko cztery miasta japońskie: Kobe, Osaka, Tokio i Jokohame, położone wszystkie blisko siebie, gdyż żadne z nich nie jest oddalone więcej niż o sześć lub siedem godzin lotu od Władywostoku, to stos pacierzony Japonji będzie złamany i nie mniej niż jedna trzecia jej ludności zgnębiona.

Drugim, w najwyższym stopniu głównym ośrodkiem Japonji jest rodzina cesarska. Gdyby została zniszczona przez rajd napowietrzny, kraj zostałby zdemoralizowany. W przeciwieństwie od stosunków japońskich, ZSRR nie jest narażony na tak wielkie niebezpieczeństwo. Okręgi przemysłowe państwa Sowietów są rozrzucone na olbrzymiej przestrzeni i odseparowane od siebie.

Mniej więcej rok temu amerykański generał Gaves, który w swoim czasie dowodził amerykańską ekspedycją w Syberji (po rewolucji rosyjskiej) i który może być uważany za dobrego znawcę tych spraw. oświadczył, że żaden wojskowy japoński o zdrowych zmysłach nie będzie marzył o wojnie z Sowietami, nie mając zapewnionego bezpośredniego poparcia ze strony któregoś z zachodnich sąsiadów ZSRR.

Adwokat, tramwaj i „kaleka"

Głośna sprawa znanego adwokata paryskiego

Słynny adwokat paryski, Compinchi, występował w początkach swej karjery jako radca prawny paryskiego towarzystwa tramwajowego Na tem stanowisku występował Campinchi w sprawie, którą wytoczył przeciw towarzystwu tramwajowemu młody rzemieślnik, skarżąc towarzystwo o *wypłatę odszkodawania* z tytułu *niezdolności częściowej do pracy.* Wóz tramwajowy, pod który dostał się przez nieostrożność młody człowiek, przygniótł mu rękę. Jak dowodził skarżący, nie mógł on teraz wyżej podnieść ręki jak na *wysckość ramienia* i to nawet z wysiłkiem.

Gdy sprawa weszła na forum sądowe, adwokat Campinchi począł zadawać *powodowi różne pytania.* Zapytał go przedewszystkiem, czy tylko ręka *została uszkodzona.* Powód odparł z całą pewnością siebie: *tylko ręka.* Wówczas Campinchi poprosił go, aby zademonstrował, w jaki sposób *podnosi teraz rękę.* Młody człowiek z widocznym wysiłkiem uniósł rękę na wysokość ramienia.

Współczującym tonem pyta teraz Campinchi: „A jak *wysoko unosił pan rękę dawniej?*" Przy tych słowach skarżący podniósł *wysoko* rękę ponad głowę i... przegrał sprawę.

Ze świata

Kapitan parowca niemieckiego „Charlotte Schroeder", który w kanale brukselskim obrzucony został kamieniami z powodu wywieszenia flagi hitlerowskiej, otrzymał od rządu Rzeszy nagrodę w postaci złotego zegarka za obronę odznaki narodowej.

Instytut naukowo - badawczy przy leningradzkiej fabryce samolotów cywilnych wypuścił 7 osobowy samolot typu „Amfibja" skonstruowany całkowicie z drzewa i przystosowany do lądowania na wodzie, śniegu i suchym lądzie.

Niemiecki generalny konsul w Poznaniu dr. Luetgens złożył na ręce wojewody poznańskiego Raczyńskiego wyrazy ubolewania w związku ze straszną katastrofą kolejową, która wydarzyła się w ubiegły piątek w Poznaniu.

Wykryta ostatnio wielka afera łapownicza w Belgji poruszyła całą opinję publiczną. Jak się okazuje afera ta trwała wiele lat. Aresztowano szefów policji (!) w Brukseli, Lowanjum Gandawie, Leodjum, Malines i Alost.

Na pokładzie kilku parowców niemieckich policja skonfiskowała 3 centnary ulotek komunistycznych. Pochodzą one z Danji.

Według ogłoszonych danych statystycznych w związku z ustawą o popieraniu małżeństw w październiku rb. zawarto w Niemczech o 32 i pół proc. małżeństw więcej niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego. We wrześniu wzrost ten wyniósł 52 proc.

10 tys. żółwi w wylęgarni

Żółwie przysmakiem przypominają języki pawia

Dziesięć tysięcy żółwi hoduje się stale w ogromnej sztucznej wylęgarni wynalazku A. Barbee'go na wyspie Hope położonej o 15 klm. od portu Savannah w stanie Georgia w Ameryce. Ta sztuczna wylęgarnia dostarcza żółwi do wielkich hoteli i restauracyj amerykańskich i nie może podołać zamówieniom.

Jak twierdzi hodowca, żółwie mogą równać się w smaku tylko z językami pawi, które były uważane za największy przysmak w starożytnym Rzymie. To też Barbee sprzedaje swe żółwie od 300 do 500 zł za sztukę.

W trosce o „Baby le Roy"

Słynni artyści filmowi, oraz inni ludzie, którzy posiadają rozgłos i majątek, żyją wiecznie w obawie o los swych dzieci, którym zagraża porwanie przez bandytów, celem zdobycia znacznego okupu. Rodzice maleńkiego artysty filmowego „Baby le Roy" otrzymali również listy z pogróżkami. Aby zabezpieczyć niejako synka, a właściwie ułatwić poszukiwania policji amerykańskiej w razie porwania, postarali się, by mały Baby odcisnął paluszki umaczane w tuszu na papierze, zyskując ich obraz daktyloskopijny.

Dokumenty dyplomatyczne na półkach o długości 7 km.

Przy francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych znajduje się jedno z najbogatszych na świecie archiwum dokumentów dyplomatycznych. Zbiory archiwalne obejmują 100.000 tomów, które umieszczone są na półkach o łącznej długości 7 km. Zbiory te są ciągle powiększane, a ostanio złożony w nich został między innemi **kontrakt ślubny Ludwika XVI i Marji Antoniny.**

Giełdy

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Żyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszenica	17,75—18,25
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przem.	13,00—13,25
Owies	13,25—13,40
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,00—21,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	30,00—31,50
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	10,25—10,75
Otręby pszenne	10,00—10,50
Otręby pszenne grube	10,50—11,00
Rzepak	40,00—42,00
Rzepik zimowy	
Peluszka	13,00—14,00
Groch Victoria	21,00—25,00
Groch Folgera	20,00—24,00
Koniczyna żółta, odłuszczona	90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	15,50—16,50
Makuch słonecznikowy	19,00—20,00
Mak niebieski	55,00—58,00
Gorczyca	32,00—34,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	13,00—14,00

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: 808 ton w tem 310 ton żyta, 130 ton pszenicy, 15 ton jęczm. brow., 130 ton jęczm. przem., 20 ton owsa, 53 ton mąki żytniej, 19 ton otrąb żytnich, 21 ton otrąb pszennych, 10 ton grochu Wiktorja, 56 ton grochu Folgera, 15 ton grochu szarego, 18 ton wyki.

Ogólny obrót 855 ton.

Bydgoszcz, dnia 22. 12. 1933 r.

Z powodu świąt, następne notowania cen odbędą się w dniu 28. 12. 1933 r.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 22. XII. 1933 r.

DEWIZY.

Holandja	357.75—358,65
Kopenhaga	130,70—131,35
Londyn	29,18—30,00
Nowy Jork	5,65—5,68
Nowy Jork telegr.	5,73—5,76
Oslo	146,19—146,88
Paryż	34,87—34,96
Praga	26,42—26,48
Sztokholm	150.75—150,00
Szwajcarja	172,10—172,53
Włochy	46,75—46,87
Berlin (w obrotach nieofic.)	**212,25**

Programy radjowe

SOBOTA, 23 GRUDNIA.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna z płyt. 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Muzyka religijna z płyt (soliści). 12,30 Dziennik południ. 12,35 Wiad. meteorol. 12,41 D. c. muzyki religijnej z płyt. 15,30 Utwory fortep. Wł. Burkatha w wyk. kompozytora. 15,55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16,00 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 16,40 Koncert organowy. 20,15 Choinka Polskiego Radja dla biednych dzieci. Tr. z lokalu klubu Pracowników P. R. 20,30 Słuchowisko wigilijne dla dzieci p. t. „Gwiazda przewodnia" J. Stępowskiego. 21,00 „W światłościach Betlejemskiej nocy". 21,30 W. Miłaszewska: „Szalik" (opowiadanie religijne). 21,45 Koncert chopinowski w wyk. H. Sztompki. 22,30 Koncert. 23,00 Wiad. meteorologiczne dla komunik. lotn. i kom. policyjny. 23,05—24,00 Płyty..

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,00 **Lwów.** Aud. dla chorych. 16,40 Koncert organowy z kościoła Św. Elżbiety w wyk. Michała Woźnego.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

17,00 **Rzym.** Koncert symfoniczny.

20,00 **Bratisława.** „Kraina uśmiechu" — operetka Lehara.

20,40 **Medjolan.** „Napój miłosny" — opera Donizetti'ego.

20,45 **Wiedeń.** „Christnacht" — oratorjum Józefa Haas'a.

21,00 **Daventry.** The Kentucky Minstrels (Rewja murzyńska).

NIEDZIELA, 24 GRUDNIA.

Radjostacja Warszawska.

9,00 Sygnał czasu i kolęda. 9,05 Gimnastyka. 9,20 Muzyka poranna (płyty). 9,50 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 9,54 Pr. na dz. bież. 10,00 Nabożeństwo z Piekar Wielkich na Śląsku. Kazanie w 4-tą niedzielę Adwentu o „Tęsknocie za Bogiem" — wygł. ks. dr. J. Pastuszka, prof. Uniwersytetu Warszawskiego. 11,57 Sygnał czasu. Wiadom. meteorol. 12,15 12-ty Poranek muz. z Filharm. Warsz., pośw. utworom J. Straussa i Fr. Liszta. Wyk.: Ork. filharm. pod dyr. A. Dołżyckiego oraz A. Szlemińska (śpiew). 13,00 „Tęsknoty i proroctwa Mickiewicza" — wygł. prof. H. Mościcki. 14,00 Słuchowisko wiejskie „Heca w Jaźwinach" w opracow. p. J. Stępowskiego. 14,30 Tańce ludowe z przyśpiewkami (płyty). 15,00 „Gody na wsi", gawęda p. A. Cierniaka. 15,20 Koncert ork. salonowej pod kier. Adamskiej-Grossmanowej. 16,00 Program dla dzieci. 16,30 Kwadrans słynnych artystów. Jan Kiepura (płyty). 16,45 W. Miłaszewska — „Szalik" — kwadr. liter. 17,00 Pogadanka p. t. „Wigilja Świata" — wygł. p. H. Boguszewska. 17,15 Transm. z Krakowa. 18,00 Transm. ze Lwowa. 18,40 Recital śpiewaczy M. Janowskiego. 19,30 Radjotyg. dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w oprac. Br. Winawera. 19,45 Życie artyst. stolicy. 19,50 Koncert w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem Z. Adamskiej (wiolonczela). Przy fort. prof. J. Lefeld. 20,50 Dziennik wiecz. 21,00 Feljeton p. t. „Pomnik Mickiewicza w Warszawie", wygł. p. Wł. Pobóg-Malinowski. 22,00 „Na wesołej lwowskiej fali". 23,00 „To, co ładne i wesołe" (płyty). 24,00—1,00 Transmisja Pasterki z Ostrej Bramy w Wilnie).

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

17,15 **Kraków.** „Wesoła Nowina", godzina kolend.

18,00 **Lwów.** Słuchow. „Wigilja wojewody", wg. Choynowskiego.

19,00 **Lwów.** „Braterstwo wszelkiego stworzenia", feljeton dr. Wł. Jampolskiego.

19,15 **Kraków.** „Hieronim Lubomirski, wódz polskiego korpusu posiłkowego pod Wiedniem w r. 1863", wygł. dr. H. Piwarski.

19,50 **Wilno.** Wieczór sonat.

22,00 **Lwów.** Na wesołej fali lwowskiej.

24,00 **Wilno.** Tr. Pasterki z Ostrej Bramy.

24,00 **Katowice.** Tr. Pasterki z Klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie na Śląsku.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

15,40 **Paryż** (Radio-Paris). „L'Auberge du Cheval Blanc", operetka Benatzky'ego. Tr. z Teatru Mogador.

20,40 **Rzym.** Koncert symfoniczno-wokalny.

21,00 **Daventry.** Dzwony Betleemskie.

22,20 **London Regional.** „Weihnachtsoratorium" J. S. Bacha.

PONIEDZIAŁEK, 25 GRUDNIA.

Radjostacja Warszawska.

10,00—11,57 Tr. naboż. z Krakowa. Kazanie na uroczystość Bożego Narodzenia na temat: „Światłość Boża nad Betleem", wygł. ks. prałat dr. Tad. Jachimowski. Po naboż. płyty z Krakowa. 11,57 Sygnał czasu. 15,00—16,30 Transm. z Lwowa. 16,30. Recital śpiewaczy Z. Gadejskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 16,45 Dr. M. Nałęcz-Dobrowolski: „Cud Pasterki" (zdarzenie prawdziwe). 17,00 Koncert ork. lud. Dzierżanowskiego i Suchockiego. 18,00 Słuchowisko p. t. „Obrona Częstochowy" pg. Elizy Bośniackiej. 18,40 Życie artyst. stolicy. 19.00 Audycja p. t. „Pokój ludziom dobrej woli", pośw. pieśniom Bożego Narodzenia Polski, Anglji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Irlandji, Jugosławji, Łotwy, Marokka, Niemiec, Rumunji, Szwajcarji, Włoch. 20,00 Transmisja ze Lwowa. 21 00 Feljeton p. t. „Wesoła wilja", wygł. p. W. Bunikiewicz. 21,15 Recital fortep. Z. Rabcewiczowej. W programie muzyka polska. 22,00 Płyty. 22,11. Audycja transmitowana na wszystkie rozgł. amerykańskie. 22,15 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,25—23,50 „Rycerskość wieśniacza" — opera P. Mascagniego z płyt poprzedzona pogadanką B. Szarlitta.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

17,00 **Poznań.** Kolędy i pieśni świąteczne.

20,00 **Lwów.** Betleemska szopka radiowa.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

18,30 **Ryga.** „Tannhäuser", opera Wagnera. Tr. z Opery Narodowej.

19,00 **Wiedeń.** Recital śpiewaczy Elżbiety Schumann.

19,30 **Praga.** „Wolny strzelec", opera Webera.

19,30 **Koenigswusterhausen.** „Arabella", opera Ryszarda Straussa. Tr. z Opery Państwowej.

20,00 **Bukareszt.** „Seata Mare", opera Brediceano.

20,00 **Lipsk.** „Christelflein", opera Pfitznera.

20,00 **Wiedeń.** „Wesoła wojna" — operetka J. Straussa.

20,30 **Budapeszt.** „Księżna Czardaszka", operetka Kalmana.

21,00 **Paryż** (Radio-Paris). „Le petit Duc", operetka Lecocq'a.

22,00 **Daventry.** „Mikado", operetka Sullivana (akt II).

22,45 **Paryż** (Poste-Parisien). „Częściowa tr. rewji „Vive Paris" z Casino de Paris.

WTOREK, DNIA 26 GRUDNIA.

Radjostacja Warszawska.

9,00 Sygnał czasu i kolęda. 9,05 Gimnastyka. 9,20 Muzyka poranna (płyty). 9,35 Dziennik poranny. 9,40 D. c. muzyki z płyt. 9,50 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 10,05 Transmisja nabożeństwa z Poznania. Kazanie na uroczystość św. Szczepana, Męczennika „O glorji męczeństwa", wygł. ks. prof. dr. Eug. Dąbrowski. 11,57 Sygnał czasu. 12,15 Koncert w wyk. ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego, M. Mokszyckiej (śpiew) i prof. L. Ursteina (akomp.). 14,00 „Pogadanka rolnicza", 14,15 Muzyka polska (płyty). 15,00 Korzystajmy z lodu w gospodarstwie wiejskiem — wygł. p. Z. Raciącki. 15.20 Transmisja z Katowic. 16,00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Panajezusowe drzewko" pg. Konarskiego. 16,30 Kwadrans słynnych artystów. (Płyty). Fritz Kreisler (skrzypce). 16,45 Jarosław Durych „Biała Marta" (nowela czeska w przekładzie p. L. Rubacha. (Kwadrans liter.). 17,00 Transm. ze Lwowa. 17,15 Koncert kolęd. Wy.: Chór parafji Św. Krzyża i ork. symf. P. R. pod dyr. J. Maklakiewicza, H. Azarewicz (sopran), J. Korolkiewicz, (baryton), oraz J. Pasierb i E. Langer (harmonjum). 18,00 Słuchowisko p. t. „Szopka polska" pg. Or-Ota. 18,40 IX koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". W programie pieśni St. Niewiadomskiego w wyk. A. Szlemińskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 19,30 Tańce (płyty). 19,40 Życie artyst. stolicy. 19,45 Feljeton aktualny. 20,00 „Bal w Savoy'u". Premjera w Polsce. Operetka w 3 aktach P. Abrahama, w radjof. i reż. M. Makowieckiej. Wyk.: Z. Żmigród-Fedyczkowska, L. Szczepańska, St. Jarkowska, A. Wasiel, W. Ruszkowski i inni oraz chór P. R. i ork. symfoniczna P. R. w składzie 50 osób pod dyr. T. Mazurkiewicza. Słowo wstępne wypowie p. K. Makuszyński. 23,00—24,00 Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Italia".

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

17,00 **Lwów.** „Na zimowych łowach w środkowym Sajanie", wygł. inż. K. Giżycki.

19,15 **Kraków.** Sylwester narciarza", wygł. dr. A. Zieliński.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

17,30 **Rzym.** Koncert Gaspara Cassado, Tr. z Filh. Rzymskiej.

19,00 **Wiedeń.** Koncert kompozytorski Franciszka Lehara.

20,05 **Praga.** Koncert symf. Filh. Czeskiej.

20,10 **Hilversum.** Utwory Chopina w wyk. Imre Ungara.

ŚRODA, DNIA 27 GRUDNIA.

Radjostacja Warszawska.

7,00 Sygnał czasu i kolęda. 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka poranna z płyt. 7,50 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 8,00 Transm. z Poznania. 11,40 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Zespół angielskich revellersów (płyty). 12,30 Dziennik południ. 12,35 Wiad. meteor. 12,38 Walce Jana Straussa w wyk. wielkich orkiestr (płyty). 15,25 Wiadomości o eksp. polsk. 15,30 Wiad. gosp. 15,40 Muzyka instrumentalna (płyty). 15,50 Transm. z Wilna. 16,10 Program dla dzieci: a) Transmisja opowiadania ze Lwowa p. t. „Zima w Zakopanem", b) Piosenki, c) „Nieszczęście Frani" — wesoły feljeton B. Hertza. 16,40 Skrzynka poczt. — omówi dr. M. Stępowski. 16,55 Piosenki w wyk. St. Nowity (płyty). 17,10 Transmisja z Poznania. 17,50 „Skrzynka poczt. roln." — omówi inż. W. Tarkowski. 18,00 Transm. z Poznania. 18,20 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia". 19,25 K. Irzykowski: „Dramaty Książkowe" (Felj. liter.). 19,40 Wiadom. sport. 19,47 Dziennik wiecz. 20,00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Igo Sym (piosenki). 21,00 Transm. z Poznania. 21,15 Recital śpiewaczy E. Bandrowskiej-Turskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 22,00 Odczyt w jęz. esperanckim ze Lwowa. 22,20 Muzyka tan. z restaur. „Gastronomia".

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

15,50 **Wilno.** Recital śpiew. Marji Kaupe.

16,40 **Kraków.** „Włodzimierz Tetmajer i treść jego obrazów w 10 lat po śmierci", wygł. dr. E. Łepkowski.

17,10 **Poznań.** Koncert kameralny.

17,50 **Kraków.** „Działalność Krakowskiego Tow. Przeciwgruźliczego", wygł. dr. St. Karasiński.

18,00 **Poznań.** „Udział Wielkopolski w walkach o Niepodległość", wygł. dr. A. W[illegible]ski.

Ś. p.

Dr. Władysław Burek

adwokat i b. członek Rady Adwokackiej w Toruniu

zmarł dnia 22. XII. 1933 r. w 53 roku życia.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Kolegę, który swoją szlachetnością i uczynnością pozyskał uznanie i życzliwość ogólną.

Rada Adwokacka w Toruniu i adwokaci toruńscy

Wywiezienie zwłok z Szpitala Diakonisek na dworzec kol jowy Toruń-Mokre, odbędzie się w środę 27. XII. 1933 o godz. 10-tej rano.

Hotel „Królewski Dwór"
Grudziądz, Rynek 3/4

OD II. ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA 8571

nowa stała orkiestra

pod batutą pana kapelmistrza J. Kamińskiego.

Codziennie koncert.

EUROPA Bydgoszcz

W niedziele i święta o godz. 5-tej

Vieve O'Clock

z programem fam lijnym 12 numerów atrakcyj: na czele komików PAT i PATACHONA. — Raj dla dzieci — śmiech do łez. — Lokal otwarty do rana. 7670

Orkiestra ulubieńców publiczności pp. Kaczmarka i Mysłowskiego

---

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI 8570
powiatu toruńskiego
W TORUNIU

podaje do wiadomości publicznej, że rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30-go listopada 1933 roku (Dz. Ust. nr 94 z dnia 1. grudnia 1933 roku poz. 733)

ustalona została najwyższa granica odsetek od wkładów do $5\frac{1}{2}$% w stosunku rocznym.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie **1 grudnia 1933 roku** a w odniesieniu do wkładów złożonych przed 1. XII. 1933 z dniem

1. STYCZNIA 1934 ROKU

Skład towarów bławatnych
firmy
A. TOMASZEWSKI
Grudziądz, ul. Długa 9 I ptr.
narożnik Starorynkowej
sprzedaje po cenach fabrycznych
materjały wełniane, bawełniane płótna, barchany, flanele i t. p. 8577

Używajcie wyłącznie jodyny w aparacie

„JODOFIL"

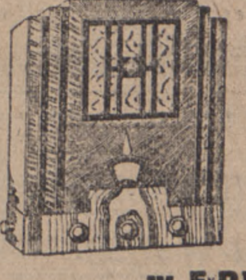
NOWOŚĆ! Praktyczność w użyciu, oszczędność na wacie i jodynie. Aparat „JODOFIL" powinien się znaleźć w każdej apteczce domowej, w plecaku turysty, harcerza i sportowca.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. **Cena 1.75**

Skład fabryczny Laboratorium „OLM"
6023 Bydgoszcz, pl. Marszałka Piłsudskie o 22. Tel. 928.

Zastępstwo rejonowe na własny rachunek do oddania.

Radio-Odbiorniki



Najnowsze typy — w dużym wyborze. Przed kupnem przekonaj się o ich jakości. Najlepsze Radio-Odbiorniki — nabyć można na dogodnych warunkach (7506

w FIRMIE
BERNARD WOJEWSKI
GDYNIA ul. Starowiejska 26 Tel. 2604
WEJHEROWO ulica Sobieskiego 3 Tel. 237

Dom Polski Sopoty

W drugie święto Bożego Narodzenia

zabawa taneczna

o godz. 18, na którą zaprasza 8561

Gospodarz

Najserdeczniejsze życzenia Świąteczne

składają

Szanownym Gościom rewelersi orkiestry 5-ciu rewelersów oraz dyrekcja

Café Excelsior
Gdańsk, Breitgasse 8-9.
8562

Ufa-Palast
Gdańsk
Elisabethkirchengasse 2, t. 24600

Nasz wielki program świąteczny

Willi Fritsch - Truda Marlen

w wielkim filmie Ufy

Wielka miłość młodego Dessauera

film P. H. L. Mayringa i B. E. Luethgego według idei Christian Uhlenbrucka.

Dalsi aktorzy: **Paul Hörbiger. Hermann Speelmans, Ida Wüst, Alica Treff, Jakób Tiedtke, Hubert v. Mayerinck, Gustaw Waldau.**

Romantyczna historja miłosna pełna słodyczy, piękności, śmiechu i humoru, oraz nieco bólu sercowego. Pełna emocji akcja rozgrywa się na rozmaitych miejscach i wywołuje wśród widzów wielki entuzjazm. Najnowszy dźwiękowy przegląd tygodniowy Ufy i dodatkowy program dźwiękowy.

W pierwsze i drugie święto: o godz. 3, 5, 7 i 9
W dnie powszednie początek o godz. 4, 6,15 i 8,30.

WĘGIEL BRYKIETY KOKS 5244
na zimę dostawę uskuteczni **DRZEWO**
hurtowo — detalicznie

Bracia Pichert T. z o. p.

Chełmża - tel. 14, ul. Kolejowa 19 | Toruń - tel. 15132, ul. Przedzamcze 7/9 | Chojnice - tel. 211, Szosa Gdańska 39

GDYŃSKA SZKOŁA MUZYCZNA

pod kierunkiem Dyrektora Jana Niwińskie o rozpoczyna SEMESTR ZIMOWY dnia 5 stycznia 1934 roku. Sekretarjat Szkoły przyjmuje zapisy codziennie w godz. 4—6 p. p.

Gdynia, ul. 10 Lutego, dom „Bałtyk"

Szkoła korzysta z prawa publiczności. **Czesne od 15 zł. miesięcznie za lekcje grupowe.**

8333 DYREKCJA

Zakład fryzjerski
dla Pań i Panów
J. ŁOBODA
Toruń, tylko ul. Chełmińska 7. 5595

Zastępca przemysłu polskiego na Gdańsk, Pomorze i Poznańskie szuka

wspólnika z kapitałem ok. zł. 8000,--

i beznaganną opinją dla powiększenia interesu.

Oferty do adm. „Gazety Gdańskiej", Gdańsk sub „Pogda".

KAŻDĄ CHOROBĘ WYLECZYSZ
JEŻELI REGULARNIE ZAŻYWAĆ BĘDZIESZ

ZIOŁA DRA BREYERA

najskuteczniejsze w nast. chorobach: cena

Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc . . . 3.50
Nr. 2. — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych . . . 3.50
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce . . . 3.—
Nr 4. — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpaniu . . . 4.—
Nr. 6. — w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu . 5.50
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych . 4.—
Nr. 8. — przeczyszczające w chronicznem zatwardzeniu i hemoroidach . . . 1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu we wszystkich składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni.

„Poherba" — Kraków - Podgórze — Skrzytka Nr. 48

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę „JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE". 6181

Nafta
pierwszej jakości
po 54 gr
poleca **W. Nowakowski,** Grudziądz, ul. Toruńska 38. 8568

Willę
w Inowrocławiu w dzielnicy Zdrojowej wydzierżawię lub sprzedam korzystnie. Zgłoszenia Pensjonat „Stanisława" Inowrocław, Jasna 3. 8544

Mody
damskie, suknie i gorsety, wykonuje najnowszefasony. Świetlik, Bydgoszcz, Długa 40. 8558

Majster
do wyrobu farb drukarskich potrzebny. Oferty „Drukfarba" Towarzystwo Reklamy, Warszawa, Marszałkowska 124. 8541

Maturzystka
poszukuje posady maszynistki. Oferty proszę kierować do „Gazety Morskiej", Gdynia pod „682". (8566

Zamiana
Zamienię nieruchomość ogrodniczo-przemysłową wartości 35.000 zł. na gospodarstwo rolne. Toruń, Grudziądzka 95. 8573

„WARTA"
TOWARZYSTWO EKSPEDYCYJNE
Sp. z ogr. por.

Telefon zbiorowy 19-31 | Gdynia, ul. Starowiejska Nr. 7

adres telegraficzny: „WARTA"

ZAŁATWIA:

ekspedycję wszelkich towarów, składowanie i frachtowanie. 8564

Magazyn własny tranzytowy i wolnocłowy

o powierzchni 4.500 m²

Specjalna hala dla składowania skóry, pomieszczenia ogrzewane dla owoców południowych.

Transport i przeładunek wszelkich towarów masowych.

NA ŚWIĘTA
Polecamy
Wina, Miody i Szampany
H. Makowskiego w Kruszwicy
Wielki Złoty Medal Państwowy! (8559

Z dniem 26 grudnia 1933
Koncertuje w restauracji i kawiarni „Polonia" Toruń
Kapela „Banio" z śpiewami. Wieczorem dancing. Ceny niskie. 8574

Książki
nowości okazyjnie sprzedaję, zamieniam, wypożyczam, kupuję. Agentura gazet, Długa 23 róg Jezuickiej. 6027

Obuwie
Na gwiazdkę wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w **Centrali Obuwia Gdynia,** ul. Świętojańska 63, właśc. **Kazimierz Gabrielewicz.** 8166

Szprotki i bydlingi
kupisz najtaniej
Podwale 13 Bydgoszcz. 8588

MEBLE
sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w
Fabryce W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 10 Tel. 303. 4405

Ładny
Pokój umeblowany do wynajęcia. Toruń, Nowy Rynek 1. III. p. lewo (8572

Wino
Fabrykę wina kompletnie w biegu wydzierżawię lub przyjmę wspólnika. Toruń, Grudziądzka 95.

Skład
w śródmieściu Grudziądza z przynależnościami do wydzierżawienia. Pickardt, ul. Mickiewicza 20. 8472

Kuchenne
meble, kredens, stół, krzesła, umywalkę i inne meble na sprzedaż tanio bwie zaraz. Toruń, Mostowa 9, w stolarni. 8484

Meble

duży wybór, niskie ceny, solidne wykonanie tylko we firmie

BRACIA TEWS,

TORUŃ, ulica Mostowa nr. 30.

5195

FUTRA

ELEGANCKIE WIELKI WYBÓR

SUKNA

8453

cywilne i wojskowe najnowsze desenie

HENRYKA WAGNER

TORUŃ, Żeglarska 29 róg St. Rynku

Na gwiazdkę ceny specjalnie zniżone.

Meble

od najskromniejszych do najwykwintniejszych

poleca

8405

Z. Kowalewski

Toruń, Nowy Rynek.

---

1 ZŁ MANICURE 1 ZŁ

wykonują wykwalifikowane manikurzystki w specjalnie urządzonych separatkach

Zakład fryzjerski **J. Łoboda** ul. Chełmińska 7

Skład Dykty Klejonej „Opato"

poleca

płyty wszelkiego rodzaju. 7801

Forniery krajowe i egzotyczne.

Krzesła dębowe, bukowe i fornierowane.

Klej skórny i zimny. Listwy i wełnę drzewną.

Skrzynie z desek lub dykty podł. pod. rozmiar.

J. R. Opatowski

Gdańsk — *Heilige Geistgasse 87-89. Tel. 24111.*

Gdynia — *Śląska 1. Tel. 2613.*

Nowość! Nowość!

Elektryczny **Siemensa** *aparat do golenia*

„Sirama" *goli prędko i bezboleśnie*

Cena 19,— G. włącznie z baterią.

Otzymać można we wszystkich sklepach specjalnych. 8255

OGŁOSZENIE

W budynku Stadtgraben nr. 2 jest do wynajęcia razem I. i II. piętro wraz z piwnicami. Obejrzeć po uprzedniem telefonicznem zgłoszeniu się nr. 143 w Radzie Portu nr. telefonu 53151.

Oferty do dnia 28 grudnia 1933 r.

8569 Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Restauracja Continental

naprzeciw dworca — Gdańsk — Stadtgraben 6-7

Pierwszorzędna kuchnia!

Najlepiej pielęgnowane piwa w Gdańsku!!

Obiady od 1,35 włącz. z usługą

Piwo $^{2}/_{10}$ = 20 fen
Piwo $^{3}/_{10}$ = 30 fen } włącz. z usługą

Ciepły bufet! (7102) à la carte!

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU PRZYMUSOWYM.

Dnia 29 grudnia 1933 r. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Buku pow. Grudziądz u p. Złotowskiego: 1 bryczkę, 1 prosiaka i 100 ctr. kartofli, oszacowane na sumę 730 zł. Dnia 30 grudnia 1933 r. o godz. 11 przed południem w Grudziądzu w domu przy ul. Mickiewicza 6 w składzie: 500 tuz. podkówek, 100 kg. szpilek, 7 piłek lekarskich, 50 tuz. gumek do obcasów i 1 maszynę do pisania „Continental'', oszacowane na sumę 840 zł.; następnie o godz. 1 w poł. w Grudziądzu w domu przy ul. Długiej 18 1 szafę. 2 stoły, 1 kredens 1 łóżko i 2 warsztaty stolarskie oszacowane na 1.000 zł. Przedmioty powyższe mogą reflektanci oglądać w czasie i miejscu wyżej oznaczonym. 8579

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I, w Grudziądzu, ul. Groblowa 33.

POSTANOWIENIE. Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie w dniu 19 grudnia 1933 w sprawie odroczenia wypłat Sikorski po rozpoznaniu podania dłużnika postanawia: 1) przedłużyć o dalsze trzy miesiące to jest do 23 marca 1934 termin odroczenia wypłat udzielony kupcowi Alfonsowi Sikorskiemu w Wąbrzeźnie właścicielowi firmy Alfons Sikorski Wąbrzeźno; 2) pozostawić nadal w charakterze nadzorcy sądowego kupca Jana Tobolskiego z Wąbrzeźna; 3) nałożyć koszty postępowania na dłużnika. 8542

II E 228/33. Sąd Grodzki Wąbrzeźno.

Płaszcze - ubrania

oraz wszelkie

artykuły męskie

poleca w wielkim wyborze 6691

K. TURZYŃSKI

GDYNIA, ul. Świętojańska nr. 9 tel. 15-93

Specjalność: Płaszcze. „Lanco". kapelusze Goeperta i Hückla.

Ceny niskie. Gatunki najlepsze.

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicia serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia

Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)



Piękny, zdrowy owoc uzyskać można jedynie przez opryskiwanie drzew

NEO - DENDRINĄ

podwójnie skoncentrowanem karbolineum sadowniczem.

Prospekty, pouczenia, cenniki na żądanie bezpłatnie wysyła

„POMONA" 8447

Centrala Zapatrzebowań Ogrodniczych

Cieszyn, Św. Krzyża 4.

Do tutejszego rejestru handlowego zapisano dziś co do firmy Cegielnia Wojtykat Tow. z ograniczoną poręką w Tucholi następującą zmianę: Towarzystwo rozwiązano mocą uchwały z 2 lipca 1932. Likwidatorem jest Zenon Wiśniewski z Chojnic. 8543

Tuchola, dnia 25 października 1933 r.

3 R H B 18/3. Sąd Grodzki.

Dentysta JACOBSON

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17 II

(obok Kina Gryf) 7183

Dla pp. urzędników — wojskowych — kolejarzy

ZNIŻKI

Sprzedaję tanio:

Samochód limuzyna w biegu „Protos", zegar do taksówki, rowery, kasę „National", pokój stołowy dąb. Maszyna do pisania, teodolich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterję, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siodło damskie, leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacze „elektroluksy" i wiele innych rzeczy za bezcen. **„OKAZJOPOL"** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 w podwórzu. 6588

URZĘDNICY kupują FUTRA

tylko w znanej i godnej zaufania firmie 6136

RAPAPORT

BYDGOSZCZ, ul. DWORCOWA 33 — TEL. 2113

! Dla Panów **URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH** !

Kolejowych — Wojskowych — Pocztowych i Komunalnych dogodne warunki spłaty z uwzględnieniem najwyższego rabatu

Własna Pracownia Kuśnierska pod fach. Kierownictwem.

UWAGA! Nadszedł nowy transport wyder!!!

„STAR"

8421

GDYNIA

Świętojańska 53

dawn. Dom Ludowy

WIELKI WYBOR

podarków ostatnich nowości

albumy, papeterja, pióra wieczne, gry, figurki etc.

Skład materjałów piśmiennych

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku urzędujący w Wyrzysku Rynek 7 obwieszcza, że na dzień 22 stycznia 1934 r. o godz. 10-tej został wyznaczony opis i oszacowanie nieruchomości Białośliwie karta 498 zapisanej na rzecz rolnika Wojciecha Breitenbacha i żony jego z domu Cieślik jako współwłaściciele na podstawie ogólnej wspólności małżeńskiej, położonej w Białośliwiu pow. Wyrzyski.

W związku z powyższem na zasadzie art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji. 8557

(—) Rostek, Komornik Sądu Grodzkiego Wyrzysk.

Do akt Nr. Km. 897/33.

Browning automatyczny 6-cio mm. 573

wyrzucający sam gilzy po wystrzale



strzelący do celu metalowemi kulkami, albo śrutem do ptactwa, pięknie oksydowany (nie niklowy) płaski, zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste; huk strzału ogromny. Wykonanie lukusowe z najlepszych materjałów. Cena reklama tylko zł 8.45. Setka kul mosiężnych zł 3.65. 10-cio strzałowe zł 23.75 w całości czarne. Szczotkę do czyszczenia lufy dodajemy bezpłatnie. Za dobroć naszych browningów otrzymujemy mnóstwo listów dziękczynnych. Wysyłamy bez zezwolenia polic. za zaliczeniem poczt. Koszty przejs. opłaca kupujący.. — Zwracać uwagę na adres dla korespondencji. JEN. PRZEDST: „MONTRE" WARSZAWA skrzynka poczt. 827, oddz. 75. Baczność Tylko z naszej firmy można sprowadzić czarne prawdziwe automatyczne browningi, same wyrzucające gilzy po wystrz.

Komunikat

Niniejszem podaje się do wiadomości

wykupującym świadectwa przemysłowe na rok 1934,

że w celu udogodnienia wykupu

tutejszy Urząd Skarbowy urzuchamia od dnia 28. bm. o godz. 8–13

pomocnice Kasy w lokalu własnym pokój nr. 9 i w ratuszu pokój nr. 27 I ptr. 8554

Kierownik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

BUFET

nadający się dla kawiarni, restauracji, interesu delikatesów jak również

stół marmurowy i stół do wyszynku piwa sprzedamy

Zgłoszenia Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych - Delegatura Tczew, Rynek 7. 8546

Polecam taksówki

jak również samochody prywatne, dalszy wyjazd, po umiarkowanych cenach.

Władysław Gardzielewski

Grudziądz, tel. 433. (8471

FABRYCZNY DOM MEBLI

drzewnych i wyścielanych, specjalność: Urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych bezkonkurencyjnych, pod gwarancją solidnego wykonania, także na dogodnych warunkach poleca znana firma

Ignacy D. Grainert

Bydgoszcz. Dworcowa 21

Wesołych Świąt i Dosiego Roku

życzliwym Odbiorcom i Przyjaciołom życzy

Józef Kasztelan

Restauracja i Handel Towarów Kolonjalnych. Chełmno ul. Dworcowa 27. 8508

Za 1.50 guld.

czyści i przefasonywuje kapelusze męskie i damskie 7029

Polska Pracownia Przefason. Kapeluszy Gdańsk, Hundegasse 28

INSTALACJE RADJOWE ELEKTRYCZNE

Fachowo — szybko — najtaniej — wykonuje 8214

A. GOMOWSKI Zakład Elektro-techniczny

TORUŃ — MICKIEWICZA 88

Szanownym odbiorcom i konsumentom

Wesołych Świąt

życzy 8528

Reprezentant

„Smietanki Pomorskiej"

Gniewski, Gdynia

Skwer Kościuszki. Tel. 18-02.

Wesołych Świąt

życzy Szanownym klientom i odbiorcom firma

Gustaw Molenda i Syn

8527 Skład Fabryki Sukna w Bielsku

Oddział w Gdyni

Plac Kaszubski nr. 11 Tel. 12-84

Wesłoych Świąt

Stałym bywalcom, przyjaciołom, znajomym i sympatykom życzy

Restauracja „Pod Starym Dębem"

właśc.: **E. Wojewska, Gdynia**

8522 ul. Portowa

Wesołych Świąt

życzy

Szanownym klientom i odbiorcom Firma

Piotr Skaja, Kościerzyna

Filja Gdynia, Plac Kaszubski 11. 8524

WESOŁYCH ŚWIĄT

Szanownym odbiorcom i konsumentom

życzy

Reprezentant

Zjedn. Brow. Warsz. pod f-ą „Haberbusch i Schiele"

E. Mauler, Gdynia

ul. Morska. 8523 Tel. 10-46

WESOŁYCH ŚWIĄT

Stałym bywalcom, przyjaciołom, znajomym i sympatykom życzy

RESTAURACJA i BAR

BEDNARSKI, Gdynia,

ul. Świętojańska. 8525

WESOŁYCH ŚWIĄT

Stałym bywalcom, przyjaciołom, znajomym i sympatykom życzy 8526

Restauracja „Empire"

FRANCISZEK STANISŁAWCZYK

GDYNIA, Skwer Kościuszki 18

TORUŃ

FUTRA

Nowy Rynek 11

Wielki wybór własnego wyrobu, specjalnie gwiazdkowych cen. **Tanio** mufki, szyjki, damskich palt. 8515

Mistrz kuśnierski, Toruń, Nowy Rynek 11.

Wino Rum Koniaki

na gwiazdkę poleca

„Hungarja"

Toruń, Prosta 19.

8197

Kupię

biurową maszynę do pisania. Oferty, „Dzień Pomorski" Toruń, nr. 8539.

„EKONOMJA"

poleca

świąteczne SZYNKI

małopolskie, litewskie

oraz

kiełbasy znane ze swej jakości, sery, grzyby, miód prawdziwy, bryndza, borówki smażone, rydze solone. Toruń, Kopernika 32. 8284

KALOTECHNIKA

Pierwszorzędny

GABINET KOSMETYCZNY

prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonywuje między innemi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, łupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wągrów, pryszczy, piegów, czerw. nosa, zmarszczek, zbyt. owłosienia, brodawek, kurzajek i t. p. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs.

Porady bezpłatne.

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3. 2954

ZOBACZ „KIERMASZ"

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Chodniki

w różnych gatunkach. Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Narzutki 6911

tanio. Karol Steinbach Toruń, ul. Szeroka 5.

Kapelusze

damskie, nowe fasony. Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Dywany 6911

duży wybór. Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5.

Kapy

i firanki. Ceny reklamowe Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Ozdóbki na choinkę

najtaniej „UNIVERSAL" Drogerja-Perfumerja, Toruń Szeroka 17 tel. 86. 8022

„SINGERA"

maszyny do szycia, 15 zł miesięcznie. Toruń, Stary Rynek. 7910

Broń - Amunicję

przybory myśliwskie poleca najtaniej POMORSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA Toruń, Łazienna 23. 80

Na ceny ściśle rynkowe 10% rabatu.

HURTOWNIA

ARTYKUŁÓW DROGERYJNYCH i GOSPODARCZYCH

JAN KAPCZYŃSKI

TORUŃ BRODNICA

Oddział I.

Hurtownia i biura ul. Szczytna 15 tel. 371

Oddział II.

Perfumerja — artykuły kosmetyczne ul. Szeroka róg Mostowej tel. 371

Oddział III.

Benzyna — Oleje — Smary — Magazyn Czerwona Droga 37 tel. 280

Oddział IV.

zamiejscowy

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Brodnica, ul. Hallera nr. 7 tel. 147

8509

Dostawca Wojskowy.

Świece

choinkowe paczka zł 0.35

Świece

iskrowe paczka 10 szt. zł 0.15

Lameta

paczka zł 0.06

Kule

choinkowe 12 sztuk od zł 0.55

Nafta

silnopłomienna 1 litr zł 0.53

Mydło

rzadkie najlepsze ½ kg zł 0.48

Frotery

w kolorach na wagę ½ kg zł 0.90

Perfumy

kasetki w największym wyborze

Jan Kapczyński

Toruń: ul. Szeroka, narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15, Szczytna 9. Brodnica: ul. Hallera 7. 8383

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznia szybko i tanio **Firma „PEDAB" w Toruniu,** ul. Koszarowa 15/17 (7454

Futra na gwiazdkę

najpraktyczniejszy podarunek gwiazdkowy od zł 100, nabyć można u mistrza fachowca, Toruń, Nowy Rynek 11, mieszkanie 2. Wielki wybór własnego wyrobu 8001

Skład

oddam o dwóch oknach wystawowych — obok hotelu pod Orłem w Toruniu, po Radjo-składzie. Nadaje się na każde przedsiębiorstwo, ul. Mostowa 15. Centrum. Właściciel. 8161

Ceny wyprzedaży!

STARE WINA GRONOWE

LIKIERY — WÓDKI

poleca 8422

E. GRZEŚKOWIAK

Toruń, St. Rynek 31, tel. 51.

Mąkę, cukier

Mąkę w woreczkach po 5 i 10 kg po cenach zniżonych sprzedaje chrześcijański skład, Toruń, Szczytna nr. 17. 8454

Pracownia

garderoby wojskowej i cywilnej

Bernard Prus

Toruń, Mickiewicza 84, telefon 820. Wielki wybór w materjałach bielskich i przyborach krawieckich. Dogodne warunki. Obsługa fachowa i rzetelna. 6757

Wypożyczam

efektowne kostjumy maskowe. Duży wybór. Smokingi i fraki. Stary Rynek 18, nad Kawiarnią Dorsza. Toruń. 8552

Pracownia

Sukien

haftów, plisów i mereżek, najlepsze wykonanie, ceny konkurencyjne. Toruń, Rynek Staromiejski. Nad Kawiarnią Dorsza. 8551

Szkoła tańców

Najnowsze tańce po powrocie z Paryża wyucza Janina Werna Nowy kurs ropocznie się dnia 27 grudnia. Toruń, Prosta 22. 8550

Zakładanie

i prowadzenie ksiąg handlowych. Sporządzanie bilansów wykonuje B. Dombrowski, Toruń, ul. Kazimierza Jagiellończyka 8. 8549

---

2 pokoje

kuchnia, przedpokói w ogrodzie do wynajęcia. Grudziądzka 57 Toruń. 8548

Mieszkanie

komfortowe, słoneczne — 7 pokoi — tanio do wynajęcia od 1 lutego 1934. Wiadomość w „Dniu Pomorskim" Toruń pod nr. 8484.

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią, łazienką i t. d. w śródmieściu Torunia do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Pomorskiego" pod nr. 8433.

Pokój

umeblowany do wynajęcia od 1 stycznia 1934 r. ewentl. z utrzymaniem. Toruń, ul. Bydgoska 104, parter. 8450

KSIĄŻKI HANDLOWE

SKOROWIZDE SKOROSZYTY

i wszelkie inne przybory biurowe poleca najtaniej

IGNACY WŁOCH

TORUŃ PRZEDZAMCZE

tel. 726. 8512

„Salvator"

z beczki, w butelkach i syfonach

poleca 819

„Hungaria"

Toruń, Prosta 19.

Pocztówki Świąteczne

i noworoczne

Wielki wybór poleca

A. Marasiński

Toruń, obok Kościoła Garnizonowego 8184

Poszukuję

mieszkania 6 pokojowego w śródmieściu w Toruniu. Oferty „Dzień Pomorski" Toruń, pod nr. 8539.

Posiadający kilkunastoletnią praktykę i dobre referencje, władający językiem polskim i niemieckim, samodzielny

Sekretarz

adwokacko-notarialny b. kier. zlikwidowanej z powodu śmierci kanc. adwokacko-notarjalnej, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej w notarjacie. Łaskawe oferty skierować do „Dnia Pomorskiego", Toruń pod nr. 8514.

Radjo

to najlepszy podarek gwiazdkowy

najlepszej jakości i najtaniej 8298

Schwenkgrub - Radjo

Toruń, Łazienna 17.

Nadrabiam pończochy

skarpetki, podnoszę oczka w jedwabnych pończochach. Przerabiam, reperuję wełniane rzeczy. Toruń, Kopernika 4. II, p. 8556

Samowar

„czysto ruski" zawartość 12 szkieł na sprzedaż. Toruń, Strumykowa 13. I, lewa. 8555

Unieważniam

skradzioną mi legitymację osobistą Nr. 274 wystawioną przez Dowództwo 8. p.a.c. Arentowski Szczepan, kapral zaw. 8. p.a.c. 8553

Zioła

lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Apteka 31, — Liszki. 8401

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na I. kwartał 1934 r.** i proszę należność — **zł. 8.67** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za I. kwartał 1934 r.** potwierdzam,

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na miesiąc styczeń 1934 r.** i proszę należność — **zł 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za miesiąc styczeń 1934 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Niemcy pod bronią
Wymowa cyfr

Znany publicysta Bainville w „La Li berte" podaje poniższą tabelę, ilustrującą obecny stan uzbrojenia Niemiec:

NAZWA BRONI	Broń zniszczona przez komisję Nolleta	Maksimum, dopuszczalne przez Trakt Wersalski	Stan na dzień 31. X. 1932 r.	Stan na dzień 31. X. 1933 r.
Karabiny i broń palna nośna	2.700.000	102.000	1.600.000	2.500.000
Mitraljezy	160.000	1.926	15.000	35.000
Działa armatnie	35.000	288	4.825	6.000
Aparaty lotnicze	9.000	0	2.000	5.700

Ponadto z budżetu Rolnictwa wydatkowano 85 miljonów mk. na samochody gąsienicowe (caterpillars), które w ciągu 24 godzin mogą być zmienione na czołgi.

Linje kolejowe w Nadrenji zostały rozwinięte w czwórnasób. Wybudowano też nowe dworce rozdzielcze w Trewirze i Kaiserlautern, poszerzono most nad Renem, co pozwala na przejście 1300 pociągów, gdy w roku 1914 mogło przejść zaledwie 600 pociągów.

W dalszym ciągu publicysta zwraca uwagę na rozbudowę autostrad, z których 3 skonstruowane są w ten sposób, że ich punktem wyjścia będzie Saarbruecken. Czy w tych warunkach można mówić poważnie o upoważnieniu Niemiec do dozbrojenia pod kontrolą? — zapytuje publicysta. Powiedzą nam niewątpliwie, tak jak było z odszkodowaniami: chcecie naszej broni, przyjdźcie ją odebrać.

Rumunja chce naśladować nasz projekt zmiany Konstytucji

Bukareszt, 23. 12. (PAT). „Curentul" zamieszcza ciekawy artykuł, poświęcony projektowi BBWR. w sprawie reformy konstytucji. Autor artykułu red. Dianu podkreśla z uznaniem poszczególne pnkty projektu, zaznaczając, że zmierzają one do oparcia potęgi państwa na silnej i jednolitej władzy. Autor artykułu uważa, że przykład Polski nadaje się bardzo do naśladowania dla Rumunji.

Jak pracował port gdyński w ub. tygodniu

W tygodniu ubiegłym zawinęło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze 175 statków o łącznej pojemności 141.211 t. r. n., z czego weszło 86 statków o pojemności 72.959 t. r. n., a wyszło 89 statków o pojemności 68.252 t. r. n.

Ruch statków wg. kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

1) Szwecja t. r. n. 40.318 — statków 62; 2) Niemcy 30.741 — 34; 3) Danja 17.689 — 25; 4) Anglja 17.284 — 8; 5) Polska 12,478 — 14; 6) Norwegja 7.717 — 11; 7) Finlandja 4.373 — 3; 8) Stany Zjedn. A. P. 3.256 — 1; 9) Łotwa 2.571 — 4; 10) Estonja 2.109 — 4; 11) Holandja 2.078 — 6; 12) W. M. Gdańsk 555 — 1; 13) Czechosłowacja 442 — 2.

Ogólny przeładunek towarów za tydzień ubiegły wyniósł 119.099,1 t., z czego na wyładunek przypada 17.568,2 t., a na załadunek 101.530,9 t.

Wyładowano następujące ilości towarów (w tonach): owoce świeże 1187, owoce suszone 46,2, orzechy i migdały 6.9, korzenie 20.1, kawa, kakao, herbata 51.6, tytoń 54.18, wina i napoje alkoholowe 4.4, śledzie 889.6, fosforyty 3051.6, jelita 7.5, tłuszcze 170, skóry 861.7, nasiona oleiste 941.4, oleje i smary 12.4, żywica 8.7, kauczuk 43.4, wyroby gumowe 0.2, garbniki 612.4, żelastwo 4256.8, miedź 666.6, metale różne 792.4, wyroby żel. i stal. 0.5, maszyny, aparaty i części 2.7, samochody i części 0.2, celuloza 278.6, papier 363, bawełna 2048.3, juta 278.5, len, konopie, sisal 18.5, wełna 301.5, szmaty 62.4, art. chem. 34.7, konserwy ryb. 17.1, wyroby z drzewa 19.2, odpadki baw. 10.8, tkaniny 6.9, trzciny 1.7, szkła 7.6, drzewo egzot. 0.2, różne 340.1.

Załadowano: mąka ryż. 160.3, art. kolonj. 10.6, cukier 100.8, sól 66.3, bekony 367.6, wędliny 29.1, drób bity 87.9, jaj 158.9, makuchy i otręby 1975, drzewo 3067.6, wyroby z drzewa 120.9, węgiel eksport. 89233, bukier 2321, koks 1370, wyroby gum. 2.3, nawozy potas. 365, przetwory chem. 0.1, cynk 267.1, wyroby żel. i stal. 35.1, papier 3342,9, tkaniny 43.9, soda 151.6, rury żeliw. 46.1, biel cynk. 37, chmiel 10.5, garbniki 10 konserwy mięsne 8.8, wikliny 5.5, odpadki weln. 1.4, różne 1133.8.

Uzgodnienie poglądów Francji i Anglji
w sprawie polityki międzynarodowej

Paryż, 23. 12. (PAT). Według informacyj, pochodzących z pewnych źródeł rozmowy francusko-angielskie, jakie toczyły się między Simonem z jednej strony a premjerem Chautemps i Paul Boncourem z drugiej zostały zakończone. Doprowadziły one do zbliżenia poglądów między obydwoma państwami. Simon przychylił się do zdania, że wszelkie propozycje powinny być rozstrzygane na terenie Genewy w ramach Ligi Narodów.

Simon przyjął w ambasadzie angielskiej posła czechosłowackiego Ossusky'ego, który poinformował Simona o stanowisku Małej Ententy.

Sensacja polityczna: — zerwanie rokowań handlowych niemiecko-francuskich

Paryż, 23. 12. (PAT). Zerwanie rokowań handlowych francusko-niemieckich wywołało duże wrażenie w kołach przemysłowych i politycznych. Nie należy zapominać, że Niemcy są jednym z najpoważniejszych odbiorców francuskich. Nie ulega wątpliwości, że stosunki ekonomiczne mogą mieć również wpływ na tok obecnych rozmów dyplomatycznych. Specjalny artykuł zamieszcza „L'Oeuvre". Dziennik podkreśla, że Francja musiała przeprowadzić rewizję dotychczasowej polityki celnej ze względu na stale ujemny bilans handlowy.

Komitet ekonomiczny ministrów
załatwił szereg aktualnych spraw

Warszawa, 23. 12. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza, posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet przeprowadził dyskusję nad sprawozdaniem ministra spraw wewn. o sytuacji finansowej związków samorządowych oraz o akcji oszczędnościowej w ich gospodarce. Następnie komitet wysłuchał sprawozdania ministra opieki społ. o stanie prac nad wprowadzeniem w życie ustawy o ubezpieczeniach społecznych (t. zw. ustawy scaleniowej) oraz powziął uchwałę w sprawie doraźnej pomocy dla głodującej ludności wiejskiej na kresach. Uchwała ta przewiduje oddanie do dyspozycji Funduszu Pracy większej ilości żyta z zapasów państwowych na rzecz pomocy ludności małorolnej, która to ludność w związku z nieurodzajem kartofli i zbóż chlebowych znalazła się w niektórych województwach wschodnich w niezwykle ciężkiej sytuacji. Akcja pomocy zamierzona jest w szerokich rozmiarach. Ludność objęta tą akcją świadczyć będzie na rzecz Funduszu Pracy, odpracowując za udzieloną pomoc. Wreszcie komitet ekonomiczny przyjął do zatwierdzającej wiadomości umowę na dostawę cementu, zawartą w dn. 4 grudnia przez Fundusz Pracy.

Nowe drogi węgla polskiego
Ze Śląska do Argentyny, na Bliski i Daleki Wschód

Królewska Huta, 23. 12. (PAT). Polskie kopalnie skarbowe z siedzibą w Królewskiej Hucie wykazały ostatnio dużą ruchliwość, zdobywając nowe rynki zbytu.

W ostatnim czasie wysłano do Argentyny jeden statek węgla a obecnie ładuje się w porcie gdyńskim drugi. Ogólna ilość węgla polskiego zakupiona narazie przez Argentynę wynosi 25 tys. ton. Jest to pierwszy transport węgla do tego kraju, który dotychczas obsługiwany był przez kopalnie angielskie.

Pozatem polskie kopalnie skarbowe mogą zanotować pewne zdobycze na rynkach zbytu nietylko na Bliskim Wschodzie, jak w Palestynie, Egipcie, Turcji czy Grecji, lecz nawet w Gibraltarze i Singapore, dokąd w listopadzie wysłano jeden statek z polskim węglem a obecnie ładuje się drugi.

Funkcjonarjusze państwowi nie będą płacić na Fundusz Pracy

(o) Warszawa, 23. 12. (tel. wł.). W związku z wprowadzonemi właśnie w życie nowemi przepisami o uposażeniu pracowników państwowych, Rada Ministrów wniesie do Sejmu nowelę do ustawy o Funduszu Pracy, która zwolni uposażenia urzędnicze od obowiązku opłat na rzecz tego funduszu. Wzamian zato fundusz pracy otrzymywać będzie ze skarbu państwa zryczałtowaną dotację.

Dar P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 23. 12. (tel. wł.). Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Pan Prezydent Rzeczypospolitej złożył 500 zł. na fundusz Bratniej Pomocy Związku Legjonistów.

Poseł Mikada w Warszawie

Warszawa, 23. 24. (PAT). Wczoraj o godz. 21.15 przyjechał pociągiem berlińskim do Warszawy nowomianowany poseł japoński w Polsce prof. dr. Nobubumi Ito wraz z małżonką i synem.

Na dworcu oczekiwali posła Nobubumi Ito członkowie poselstwa japońskiego w Warszawie, przedstawiciele Towarzystwa polsko-japońskiego w Warszawie w osobach prezesa konsula Brygiewicza, prof. Jana Jaworskiego oraz przedstawicieli związku polskiej młodzieży z Dalekiego Wschodu. Małżonce posła Nobubumi Ito wręczył bukiet kwiatów prezes Juljan Brygiewicz.

B. przywódcy Centrolewu w więzieniu

(o) Warszawa, 23. 12. (tel. wł.). Wczoraj odbyło się pierwsze widzenie z rodzinami byłych przywódców Centrolewu Barlickiego, Dubois i Mastka, odbywających karę w więzieniu mokotowskiem. Rodziny więźniów przyniosły podarki świąteczne.

Wbrew pogłoskom, pochodzącym jakoby z poza murów więziennych, były poseł Mastek nie jest obłożnie chory i z nim także widzieli się członkowie jego rodziny. Więźniowie spędzają czas na lekturze.

„Legja Honorowa" na piersiach obywateli Poznania

Poznań, 23. 12. (PAT). Prezydent Republiki francuskiej nadał komandorję „Legji Honorowej" prezesowi poznańskiego ziemstwa kredytowego p. Józefowi Zychlińskiemu, który jest również prezesem naczelnej organizacji zjednoczonego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski. Dyrektor radjostacji poznaskiej p. Okoniewski otrzymał krzyż oficerski „Legji Honorowej.

Z Nowym Rokiem obniżka taryfy kolejowej

Warszawa, 23. 12. (PAT). Z Nowym Rokiem wejdzie w życie nowa taryfa osobowa na kolejach normalno-torowych z obniżką cen biletów, dochodzących w dalszych przejazdach do 25 proc.

Głośny narciarz fiński przybędzie do Polski

Słynny narciarz fiński Tauno Lappalainen wyjeżdża do Polski w końcu bież. miesiąca. W ciągu stycznia i lutego Lappalainen ma kierować treningiem narciarzy polskich w Zakopanem.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk. Ka subischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.